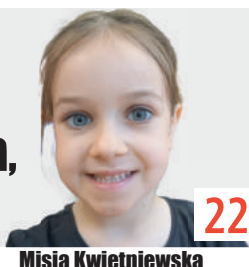


Karczmiska:
Kochany tato
z okazji Dnia Ojca,
życzę ci...



22

Opole Lubelskie:
Polski Czerwony
Krzyż ma nową
siedzibę



20

Poniatowa:
Wiły wianki i rzucały je
do falującej
wody

23



KGW „Bez Granic” z Karczmisk



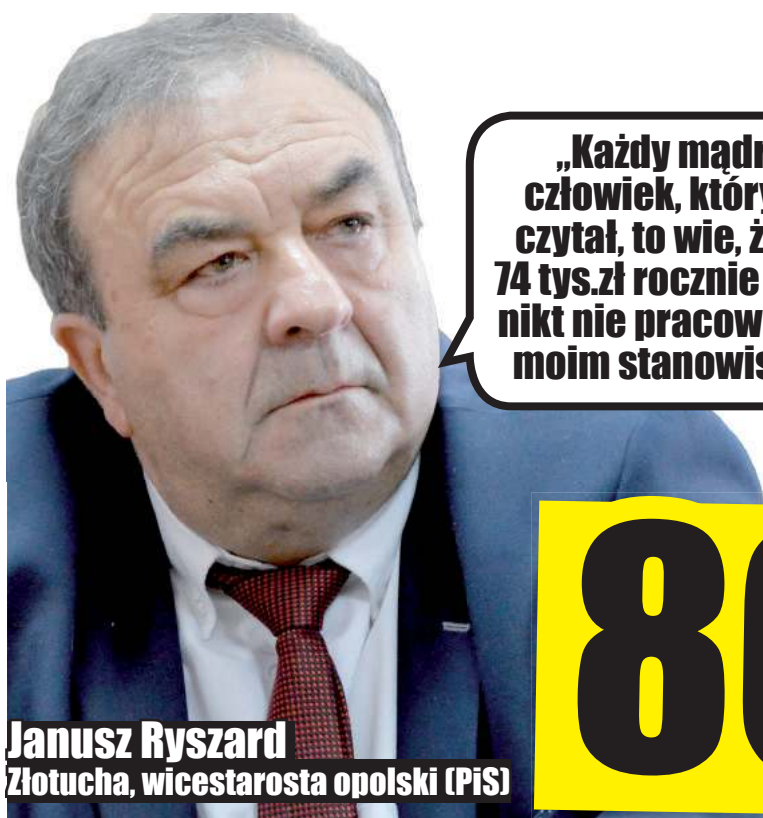
opole.24wspolnota.pl

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

20 - 26 czerwca 2023 r. ■ nr 25 (432) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE ■ PONIATOWA ■ CHODEL ■ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ ■ KARCZMISKA ■ ŁAZISKA ■ WILKÓW



Janusz Ryszard
Złotucha, wicestarosta opolski (PiS)

„Każdy mądry
człowiek, który to
czytał, to wie, że za
74 tys. zł rocznie to by
nikt nie pracował na
moim stanowisku”

Tylko się pomyliłem! O ... ponad 80 tys. zł

Po naszej publikacji wicestarosta opolski
błyskawicznie złożył korektę oświadczenia
majątkowego. Wcześniej twierdził, że tego nie zrobi...

Przeczytaj komentarze na:
opole.24wspolnota.pl

STR.
R4

Chodel:
Zapraszamy
na Festyn
„Bezpieczna
Rodzina”

s. 2

Opole Lubelskie:
Tak dobrze bawił
się na Jarmarku,
że aż wpadł do
stawu

s. 20

Karczmiska:
Finał
szachowego
sezonu. Jan
Dudziak
najlepszym
szachistą

s. 22

Poniatowa:
Absolutorium
i votum zaufania
udzielone.
Burmistrz może
śmigać już
na wakacje

s. 23

Kępa GostECKa:
Kręcił
na drodze
bączki i zwał

Policja już ustaliła
kto to taki.

s. 3

**Łopoczno: Samochodowy
włamywacz zatrzymany.
Przyjechał
kraść
zza Wisły**

Łupem złodzieja padły radio, portfele
z dokumentami i kartami bankomatowymi

s. 3

Okradzione zostały audi i ford

44-latek został zatrzymany przez opolskich policjantów w Ostrowcu Świętokrzyskim

Opole Lubelskie:
Dwójka rowerzystów
potraconych
jednego dnia

Do szpitala trafiła
62-letnia kobieta.
Dziecku nic poważnego
się nie stało.

s. 7

Na ul. Przemysłowej w piątek doszło do wypadku z udziałem rowerzystki

**Gm. Karczmiska: Wyszedł
i nie było z nim kontaktu.
83-latek z Zagajdzia
odnaleziony**

s. 22

R E K L A M A

**AUTO
KASACJA**
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

PTAK
USŁUGI POGRZEBOWE
USŁUGI POGRZEBOWE
ul. Długa 78, Opole Lubelskie; ul. Opolska 13/1, Józefów na Wiśle
784-559-198
www.ptak-pogrzeby.pl | PTAK - usługi pogrzebowe

S T O P K A

wspólnota



Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot - Hunek
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Dziennikarze:
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186, e-mail:
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota

Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota do-
stępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

NIE PRZEGAP

CZE 25 niedziela
25 czerwca
– Festyn Bez-
pieczna Rodzina.
Chodel, plac
przy stadionie,
godz. 14.

CZE 30 piątek
Do 30 czerwca
– Wystawa foto-
grafii Teresy Pietras
„Odcienie pór
roku”. Kluczkowice,
Muzeum Regio-
nalne.

LIP 2 niedziela
2 lipca
– Program słowno-
muzyczny w „80.
rocznicę rzezi wo-
łyńskiej - pamię-
tamy”. Wykonanie
– artyści z Teatru
Fijewskich. Ponia-
towa, kino Czyn,
godz. 16.

LIP 2 niedziela
2 lipca
– „Wołyń 43 -
konferencja walka
o pamięć - walka
o Polskę!”. Ponia-
towa, kino Czyn,
godz. 17.

PAŹ 10 wtorek
10 października
– Jubileusz
65-lecia Liceum
Ogólnokształcące-
go w Poniato-
wej i 50-lecia Techni-
kum w Poniato-
wej.

ROZMOWA TYGODNIA

Mundurowi, dobra muzyka i jedzenie,
po którym palce będzie można lizać,
czyli Chodel zaprasza

Rozmowa z Jackiem
Rumińskim, dyrektorem
Gminnego Ośrodka Kul-
tury w Chodlu

W 25 czerwca w Chodlu odbędzie się Festyn pod hasłem Bezpieczna Rodzina. Postawiliście na kwestię bezpieczeństwa. Na co chcecie zwrócić szczególną uwagę?

– Postawili-
śmy na kwe-
stię bezpie-
czeństwa ze

względem na wiele zagrożeń
występujących podczas waka-
cji. Każdy uczestnik naszej
imprezy będzie mógł skorzy-
stać z bezpłatnej porady służb
mundurowych m.in. policji.

W Dlaczego warto wybrać się na Festyn do Chodla?

– Bo jest to impreza dla
całych rodzin połączona
z zabawą, muzyką, konkur-
sami sportowymi dla dzieci
i dorosłych. Chcemy też
zintegrować społeczność
lokalną oraz promować
gminę i całe wojewódz-
two poprzez prezenta-
cję potraw lokalnych,
a także promować
zdrowy styl życia.



Jacek Rumiński,
dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Chodlu

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 – 18.00

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD 11.00

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG

HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ TEL. 81 827 42 17

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- Neurolog - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- Neurolog - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- Chirurg - Jarosław Zugaj, wtorek, czwartek od 16.00
- Chirurgia naczyń - lek. med. Michał Małysz, czwartek od 15.30
- Chirurg - lek. med. Wierczyński Kosik, poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- Dietetyk - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- Ortopeda - lek. med. Piotr Banaszek, piątek od 16.00
- Ortopeda - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- Ortopeda - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- Choroby wewn. - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- Ginekolog - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- Ginekolog - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- Ginekolog - położnik, onkolog dr n.med. Norbert Stachowicz, środa 15.00
- Ginekolog - położnik, lek. med. Piotr Jóźwiak, informacja w recepcji Centrum
- Reumatolog - lek. med. Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- Diabetolog - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- Diabetolog - dr Maria Wilczek, czwartek od 9.30
- Endokrynolog - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- Laryngolog - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- Kardiolog - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- Kardiolog - Anna Walewska, środa od 8.30
- Kardiolog - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- Urolog - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- Badanie USG - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- Medycyna estetyczna - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- Specjalista chirurgii naczyń - dr Paweł Jóźwiakowski, środa od 15.00
- Ortopeda - dr Tomasz Rubaj

**W Jakie atrakcje przygo-
towaliście?**

– Startujemy o godz. 14 na
placu przy nowym stadio-
nie. Na początek muzyczno-
-artystyczny program
przygotowany przez nasz
Ośrodek. Dwie godziny
później rozpocznie się blok
gier, zabaw oraz konkursów
dla dzieci, młodzieży i doro-
słych. W organizacji imprezy
pomagać nam będą Koła
Gospodyń Wiejskich z te-
renu naszej gminy, dlatego
też nie zabraknie stoisk
kulinarnych z najlepszymi
specjałami. Będzie też wiele atrakcji
dla najmłodszych. Podczas
festynu dzieci będą mogły
nieodpłatnie korzystać ze
zjeżdżałni i zabawek dmu-
chanych.

**W Będą też stoiska służb
mundurowych.**

– Tak. Swoje stoiska promo-
cyjne na festynie będą miały
wojsko - 24 Batalion Piechoty
Lekkiej w Kraśniku, policja
i służba więzienna. Będą
pokazy sprzętu i umundurowa-
nia. Myślę, że dla dzieci to
już sama atrakcja, zobaczyć
służby mundurowe. Każdy
z nas, jak był mały, to chciał
zostać policjantem lub żoł-
nierzem.

**W I będzie można też
potańczyć...**

– Oczywiście na koniec nasze-
go wydarzenia będzie potań-
cówka. Wszystkich lubiących
tańczyć zapraszamy o godz.
17.30 na zabawę taneczną
z zespołem Sempre.

Rozmawiała:
Agnieszka Ciekot - Hunek

KINO OPOLANKA ZAPRASZA

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
23 - 25 czerwca	Mała Syrenka	17.00	2 D dubbing	Normalny - 20 zł, ulgowy - 18 zł
24, 25 czerwca	Mafia Mama	19.30	2 D	Normalny - 20 zł, ulgowy - 18 zł

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą peł-
nić dyżury całodobowe, a które otwarte będą dodatko-
wo w niedzielę.

Od 19 do 25 czerwca

Dyżur całodobowy: Apteka
Bliska Sercu, Opole Lubelskie, ul.
Fabryczna 14, tel. (81) 827 22 80
Dyżur wspomagający:
Apteka Melisa na Rogu,
Poniatowa, ul. Nałęczowska 13 a,
tel. (81) 827 51 24

Od 26 czerwca do 2 lipca

Dyżur całodobowy: Apteka
Galenica, Poniatowa, ul. Modrze-
wiowa 1, tel. (81) 820 37 07
Dyżur wspomagający: Apteka
Nasza Apteka, Opole Lubelskie,
ul. Przemysłowa 1,
tel. (81) 827 57 08

R E K L A M A



Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Ciepłne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE
I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516
SZAMBO – WYWÓZ
Eko-Nova 605 288 913
ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata
Jędrzych Luxmed
tel. 531 139 004

NAPRAWY

AGD

AGD Serwis 81 827 38 18
NAPRAWA AGD RAFAŁ
BANASZEK tel.: 791 673 265
PIECYKI GAZOWE
PIECYKI GAZOWE JUNKERS,
NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO
-REMONTOWE
ELEKTRYK

Instalacje i pomiary elektryczne -
Janusz Czapla 509 028 517
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA
Ewa Czapla ul. Kościuszki 4,
Opole Lubelskie
Michał Wychodzki 503 624 944

HYDRAULIK

Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik
81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50

Restauracja Dworzec
600 350 194
RESTAURACJA
STAROPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

BRAK
PLANOWANYCH
PRZERW
W DOSTAWIE
PRĄDU

Mieszkańcowi Ostrowca Świętokrzyskiego grozi do 10 lat więzienia

Samochodowy włamywacz zatrzymany. Przyjechał kraść zza Wisły

Wybił w dwóch samochodach szyby i zabrał to, co było cenne. Policja zatrzymała włamywacza i odzyskała skradziony łup.

Do zatrzymania podejrzanego 44-lataka doszło we wtorek (13 czerwca), kilka dni po samym zajściu. Miało ono miejsce w czwartek (8 czerwca) w Łopocznie (gm. Józefów nad Wisłą). W dwóch samochodach, audi i fordzie, zaparkowanych przy drodze wojewódzkiej wybite zostały szyby i skradzione radio, portfele z dokumentami i kartami bankomatowymi.

Sprawą zajęli się opolscy kryminalni.



W audi i fordzie wybite zostały szyby i skradzione radio, portfele z dokumentami i kartami bankomatowymi

- Zabezpieczone na miejscu ślady włamania oraz poczynione ustalenia doprowadziły nas do 44-letniego mieszkańca Ostrowca Świętokrzyskiego – informuje kom. Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Mężczyzna został zatrzymany w Ostrowcu Świętokrzyskim. Wizytę złożyli mu opolscy funkcjonariusze. - W chwili zatrzymania w jego samochodzie policjanci ujawnili przedmioty pochodzące z kradzieży, a także młotek, który posłużył włamywaczowi do wybijania szyb – mówi.



Mężczyzna został zatrzymany w Ostrowcu Świętokrzyskim. Trafiał do policyjnego aresztu

Ostrowianin trafił do policyjnego aresztu. W środę usłyszał zarzut kradzieży z włamaniem. Przyznał się do popełniania zarzucanych czynów. Grozi mu do 10 lat więzienia.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Kręcił na drodze bączki i zwiął

W Kępie Gosteckiej doszło do obywatelskiego zatrzymania kierowcy BMW, który na drodze kręcił tzw. bączki. Do zatrzymania mieszkańca gminy Łaziska doszło w sobotę (10 czerwca). Mężczyzna wprowadzał

BMW w kontrolowany poślizg, czyli kręcił na drodze tzw. bączki. Widział to jeden z mieszkańców i powiadomił policję. Gdy patrol dotarł na miejsce, zastał samochód, ale w środku nie było ani kierującego, ani kluczyków

w stacyjce. W tej sytuacji policjanci udali się na posesję właściciela auta, którego błyskawicznie ustalili. Rozpytali domowników. I dowiedzieli się, kto kręcił bączki. Policja prowadzi w tej sprawie czynności wyjaśniające. Należy pamiętać, że

wprowadzanie auta w kontrolowany poślizg na drogach publicznych, w strefach ruchu i strefach zamieszkania jest wykroczeniem. Za jego popełnienie grozi mandat 200 zł oraz 15 punktów karnych.

(ach)

**KRONIKA STRAŻACKA**

Zdarzenia, do których wyjeżdżali strażacy z Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej:

10 czerwca

- Obliżniak. Pożar drzewa.
- Poniatowa Kolonia. Drzewo pochylone nad domem.

11 czerwca

- Opole. Zabezpieczenie Jarmarku Opolskiego.

12 czerwca

- Opole. Pomoc w wyciągnięciu mężczyzny, który wpadł do stawu.
- Zastawki. Pomoc bocianom.
- Opole. Pożar garażu.
- Dobre. Drzewo na drodze.
- Poniatowa. Pożar lasu.

13 czerwca

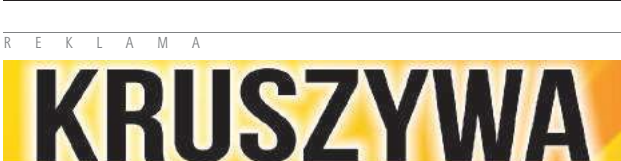
- Opole Lubelskie. Pomoc zespołowi pogotowia ratunkowego.

(ja)

**JECHALI WĘŻYKIEM**

Data	Miejscowość	Sprawa	Pojazd	Promile
10 czerwca	Kowala Pienwsza	52-letni mieszkaniec gm. Poniatowa	rower	2 promile
13 czerwca	Głodno	56-letni mieszkaniec pow. janowskiego	Opel	0,2 promila
14 czerwca	Lipiny	45-letni mieszkaniec gm. Chodel	rower	prawie 3 promile
14 czerwca	Karczmyska	38-letni mieszkaniec gm. Karczmyska	rower	prawie 3 promile

R E K L A M A

**KRUSZYWA**



Konrad Zagozdon
NIEZDÓW 180 Tel. 668 852 628

Ogrody Krasickiego – nowoczesna inwestycja mieszkaniowa w Opolu Lubelskim

Rozmowa z Adamem Sobczukiem - Dyrektorem d/s sprzedaży w spółce Ogrody Krasickiego Sp. z o. o.



Ogrody Krasickiego to osiedle mieszkaniowe powstające przy ul. Ignacego Krasickiego w Opolu Lubelskim realizowane przez warszawską spółkę Ogrody Krasickiego Sp. z o.o., której kadra zarządzająca posiada wieloletnie doświadczenie w budownictwie. Jest to aktualnie jedyna, nowa inwestycja mieszkaniowa powstająca w powiecie opolskim. Świetna lokalizacja oraz nowoczesne budownictwo czyni z Ogrodów Krasickiego idealną inwestycję zarówno pod kątem własnych potrzeb, jak i najmu.

Co znajdziemy w ofercie Ogrodów Krasickiego?

Inwestycja składa się z dwóch budynków wielorodzinnych. W tym momencie trwa realizacja pierwszego etapu - budynku w którym znajdują się 21 mieszkań. W drugim etapie planowana jest budowa 18 mieszkań. Będą to zarówno kompaktowe mieszkania idealne na start, jak i duże, kilkupokojowe mieszkania dla rodzin z dziećmi. Metraż zamykają się w granicach od 25 do 62 m². Dodatkowo mieszkania posiadają balkon lub prywatny ogródek w zależności od kondygnacji. Dla mieszkańców przewidziane są również komórki lokatorskie.

Jak zagospodarowana zostanie przestrzeń osiedla?

Zadbaliśmy nie tylko o wygodę mieszkańców, ale również o walory wizualne. Dla mieszkańców, którzy

wykupią miejsce parkingowe zapewniony jest parking zamknięty oraz specjalne miejsce postojowe dla osób z niepełnosprawnością. Dodatkowo przestrzeń urozmaicona zostanie przez liczne nasadzenia zaprojektowane pod okiem architekta zieleni.

Co czyni Ogrody Krasickiego wyjątkową inwestycją?

Głównym atutem jest kameralne usytuowanie osiedla. W sąsiedztwie znajdują się sklepy, punkty usługowe, restauracje, przychodnie zdrowia i apteki. Potrzeby rodzin z dziećmi zaspokojone zostaną przez pobliski plac zabaw, przedszkola oraz szkoła. Od ścisłego centrum inwestycję dzieli zaledwie 600 metrów. Niewątpliwie, istotnym aspektem jest niewielka odległość od miast takich jak: Lublin, Kraśnik czy Puławy, co stanowi duże ułatwienie dla osób pracujących poza Opołem Lubelskim. Osiedle Krasickiego to spokojne i otoczone zielenią miejsce, które z pewnością spełni oczekiwania każdego mieszkańca, tworząc idealną przestrzeń do życia.

Czy znany jest termin oddania inwestycji do użytku?

Terminem oddania 21 mieszkań jest pierwszy kwartał 2024 roku. Budowa drugiego etapu rozpocznie się na jesieni tego roku, a jego zakończenie przewidziane jest na koniec 2024 roku. Łącznie planujemy oddać do użytku 39 mieszkań.

Co wyróżnia Ogrody Krasickiego spośród innych osiedli mieszkaniowych w Opolu Lubelskim?

Przede wszystkim jest to infrastruktura spełniająca najnowocześniejsze rozwiązania w budownictwie.

- **Energooszczędny budynek** – na całej inwestycji będzie znajdowało się oświetlenie ledowe na zewnątrz i na klatkach schodowych dzięki instalacji nowoczesnych energooszczędnych lamp.
- **Panele fotowoltaiczne** w drugim etapie – do zasilania części wspólnych.
- **Zamontowanie monitoringu** zewnętrznego budynków. W przyszłości wspólnota będzie mogła skorzystać z obsługi agencji ochroniarskiej.
- **Ekologiczne ogrzewanie** – oszczędność w ogrzewaniu dzięki zastosowaniu dwufunkcyjnych pieców gazowych w każdym mieszkaniu.
- **Zamknięte osiedle mieszkaniowe** wraz z instalacją domofonową.
- **Inwestycja przewiduje również dla mieszkańców miejsca do wspólnego odpoczynku.**



Upamiętniono ofiary zbrodni sądowych 1944-1945



Ceremoniał wojskowy. Źródła historyczne podają, że w tym lesie w latach 1944-45 strzałem w tył głowy zostało zamordowanych 1800 żołnierzy Armii Krajowej, Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość, Batalionów Chłopskich oraz cywilów

11 czerwca na Uroczysku „Baran” w gm. Kąkolewnica upamiętniono ofiary zbrodni sądowych w latach 1944-1945, głównie na żołnierzach AK.

Wydarzenie zainaugurowała Msza Święta w intencji pomordowanych i pochowanych w Kąkolewnicy. Po Eucharystii

i Apelu Pamięci złożono okolicznościowe wiązanki. Zarząd Województwa Lubelskiego reprezentował w wydarzeniu Bartłomiej Bałaban, członek zarządu.

Uroczysko Baran jest jednym z miejsc na terenie województwa lubelskiego, które zapisały

się krwawo na kartach historii. Źródła historyczne podają, że w tym lesie w latach 1944-45 strzałem w tył głowy zostało zamordowanych 1800 żołnierzy Armii Krajowej, Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość, Batalionów Chłopskich oraz cywilów.



Zarząd Województwa Lubelskiego reprezentował w wydarzeniu Bartłomiej Bałaban, członek zarządu

Skazani na karę śmierci w Kąkolewnicy i zamordowani na uroczysku Baran:

1. Zbigniew Wagner, s. Bronisława;

2. Wiktor Mostowski, s. Jana;

3. Edward Składaniec, s. Grzegorza;

4. Władysław Zams, s. Grzegorza;

5. Franciszek Salitra, s. Jana;

6. Czesław Czajkowski, s. Feliksa;

7. Nikodem Matczak, s. Łukasza;

8. Edward Pawlak, s. Piotra;

9. Zbigniew Rybak, s. Józefa;

10. Lucjan Głuchowski, s. Jana;

11. Jan Celiński, s. Konstantego;
12. Wacław Karwowski, s. Antoniego;

13. Henryk Tarczewski, s. Jana;

14. Marian Kisielewski, s. Wojciecha;

15. Szczepan Zygmunt Kalisz, s. Franciszka;

16. Stanisław Radzicki, s. Franciszka;

17. Remigiusz Rzeszutek, s. Jana;

18. Stanisław Kubicki, s. Andrzeja;

19. Feliks Głowacki, s. Teodora;

20. Wacław Kacpruk, s. Romana;

21. Julian Gołoś, s. Feliksa;

22. Jan Pałczyński, s. Stanisława;
23. Mieczysław Ochala, s. Kazimierza;

24. Piotr Stojanowski, s. Pawła;

25. Apolinary Reps, s. Stanisława;

26. Zdzisław Korczak, s. Tadeusza;

27. Aleksander Łukasik, s. Józefa;

28. Stanisław Drozdowski, s. Konstantego;

29. Wiktor Lubarski, s. Jerzego;

30. Zbigniew Wesołowski, s. Józefa;

31. Wojciech Szczepiński, s. Józefa;

32. Mieczysław Jakubczyk, s. Władysława;

33. Stefan Falkiewicz, s. Pawła;
34. Bogusław Prus, s. Pawła;

35. Kazimierz Woszyński, s. Franciszka;

36. Aleksander Podhorudyński, s. Grzegorza;

37. Henryk Zieliński, s. Waleriana;

38. Ignacy Leszczyk, s. Stefana;

39. Władysław Wyszetko, s. Bronisława;

40. Julian Russa, s. Wojciecha;

41. Włodzimierz Szpakowski, s. Władysława;

+ 2 osoby rozstrzelane pod zarzutem współpracy z Niemcami.

Stopniała pensja radnego Gołąba, więcej pieniędzy na koncie Chwalczuka, cz.I

Łukasz Gołąb zarobił w Urzędzie Marszałkowskim o ponad 60 tysięcy złotych mniej niż w 2021 roku, a na koncie Marka Chwalczuka, pomimo inflacji, przybyło 9 tysięcy złotych. Oto pierwsza część oświadczeń majątkowych parczewskich radnych za 2022 rok.

Grzegorz Rekiel

Imię i nazwisko	Zarobki i inne dochody	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy (rocznik) i inne mienie o wartości pow. 10 tys. zł	Zmiany względem 2021 roku
 Mirosław Naumiuk 62 lata, przewodniczący Rady Miejskiej, prezes spółdzielni mieszkaniowej	prezes spółdzielni – 129 tys. zł; nagroda jubileuszowa – 30,7 tys. zł; dieta radnego – 15,6 tys. zł; zasiłek chorobowy ZUS – 4,1 tys. zł	Oszczędności: 59 tys. zł Zobowiązania: nie dotyczy	1/2 udziału w domu 134,5 mkw (200 tys. zł – wartość udziału); 1/10 udziału w mieszkaniu 61,2 mkw (25 tys. zł); gospodarstwo rolne 5,29 ha (75 tys. zł); 1/2 udziału w garażu 15 mkw (5 tys. zł); 1/2 udziału w działce 8,6 ara zabudowanej domem (35 tys. zł)	Kia Sportage 2021 r.; Renault Clio 2012 r.	o 4 tys. zł większe oszczędności; o 7,7 tys. zł większe zarobki
 Łukasz Gołąb 39 lat, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej, kierownik Centrum Zarządzania Gospodarką Odpadami w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubelskiego	umowa o pracę UMWL – 86, 4 tys. zł; dieta radnego – 15,3 tys. zł	Oszczędności: 55 tys. zł (ROR + konto oszczędnościowe + IKE) oraz 6 tys. zł PPK kredyt hipoteczny w Pekao S.A. na zakup mieszkania – 159,7 tys. zł (tyle zostało do spłaty)	1/6 udziału w domu 96 mkw z działką 4,6 ara (250 tys. zł); 1/2 udziału w mieszkaniu 59 mkw (530 tys. zł)	Volkswagen Touran 2010 r.	o 64,5 tys. zł mniejsze zarobki w UMWL
 Barbara Bloch 74 lata, emerytka	emerytura – 34,9 tys. zł; dieta radnej – 16 tys. zł; dochód z roli – 2,6 tys. zł (2,9 tys. zł przychodu)	Oszczędności: 56 tys. zł Zobowiązania: nie dotyczy	2/3 udziału w domu 100 mkw (200 tys. zł); 2/3 udziału w mieszkaniu 65 mkw (320 tys. zł); 2/3 udziału w gospodarstwie rolnym 1,24 ha z budynkiem gospodarczym, garażem i stodołą (30 tys. zł)	nie dotyczy	o 11 tys. zł mniejsze oszczędności; o 3,7 tys. zł większa dieta radnej
 Marcin Brzezowski 44 lata, szlifierz w hucie szkła	umowa o pracę – 57,5 tys. zł; dieta radnego – 14,9 tys. zł	kredyt mieszkaniowy w PKO BP na rozbudowę domu – 68 tys. zł	dom 75 mkw (300 tys. zł)	nie dotyczy	o 23,5 tys. zł większe zarobki w hucie szkła (w 2021 roku pracował również w ZUK)
 Marek Chwalczuk 55 lat, starszy operator sprzętu specjalistycznego w Komendzie Powiatowej PSP w Parczewie	KP PSP – 96,4 tys. zł; dieta radnego – 14,7 tys. zł; dochód z roli – 29 tys. zł (40 tys. zł przychodu)	Oszczędności: 64 tys. zł nie dotyczy	dom 200 mkw (400 tys. zł); gospodarstwo rolne 6,5 ha – uprawa zbóż (200 tys. zł); budynek 200 mkw na działce 10 arów (230 tys. zł)	Volkswagen Touareg 2007 r.; ciągnik Ursus 1985 r.	o 9 tys. zł większe oszczędności; o 8,1 tys. zł większe zarobki w PSP

RAD

R E K L A M A

KAROL KANIA I SYNOWIE

**KUPIMY
TWOJĄ
SŁOMĘ
2023!**

**KONTRAKTACJA
TRWA!**

693 939 562

**PSZENNA
ŻYTNIĄ
PSZENŻYTNIĄ**



Karol Kania i Synowie Sp. z o.o
DĘBOWA KŁODA, Żmiarki 68
woj. lubelskie
+48 83 355 75 14





Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	rodzaj umowy
Pracownik produkcji, Międzyrzec/ ZERKE		22,8 zł/godz.	z
Asystent administracyjny z językiem chińskim, Dobryń Mały	1	3 600,00 zł	u
Kucharz, Międzyrzec	1	4 500,00 zł	u
Pracownik fast food, Międzyrzec	1	3 600,00 zł	u
Kierownik gospodarczy, Biała Podl./ ZSO n.2	1	4 300,00 zł	u
Kasjer – sprzedawca, Konstantynów/ Stokrotka	1	3 500,00 zł	u
Sprzątaczką, Biała Podl.	1	3 490,00 zł	u
Księgową, Biała Podl./ TAX PROFESJA	1	4 000,00 zł	u
Asystent ds. księgowości, Biała Podl.	1	3 490,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Leśna Podl.	1	3 490,00 zł	u
Kamieniarz, Wisznice/ Granit	1	7 000,00 zł	u
Psycholog szkolny, Kobylany	0,5	2 275,00 zł	u
Pracownik rozbioru mięsa, Międzyrzec/ Blu Roman Nastula JDG		23,5 zł/godz.	z
Dojarz, Wygoda	1	3 600,00 zł	u
Magazynier/ operator wózka widłowego, Biała Podl/ ASAJ	1	3 490,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Biała Podl/ ZSO nr.2	1	4 550,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

Wysyp pijanych kierowców i rowerzystów

Pijanego kierowcę fordą i czterech cyklistów, którzy wsiedli na rower „po kielichu” zatrzymali jednego dnia - 13 czerwca - parczewscy policjanci.

Mundurowi zatrzymali m.in. 23-letniego kierowcę fordą, mieszkańca gminy Parczew.

– Mężczyzna zignorował znak „Stop” i został zatrzymany do kontroli drogowej przez policjantów z patrolu. Funkcjonariusze wyczuli od mężczyzny woń alkoholu, a badanie stanu trzeźwości potwierdziło, że ma w organizmie ponad 1,5 promila alkoholu – relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie. Mundurowi zatrzymali 23-latkowi prawo jazdy, mężczyzna stanie przed sądem. Dodatkowo zapłaci mandat za niezatrzymanie się na znaku „Stop”.

Oprócz tego mundurowi zatrzymali czterech rowerzystów, którzy kierowali jednośladem „po kielichu”. Niechlubny rekordzista miał w wydychanym powietrzu ponad 2,5 promila alkoholu. 47-latek został zatrzymany w Gródku Szlacheckim (gmina Siemień) przez patrol drogowki, kiedy jechał

do sklepu po alkohol. Dostał 2,5 tysiąca złotych mandatu, bo od kilku lat kierowanie jednośladem po pijanemu jest wykroczeniem, a nie przestępstwem.

Pierwszy cyklista, 30-latek, został zatrzymany na ul. 1 Maja w Parczewie przez policjantów zespołu patrolowo-interwencyjnego. W trakcie kontroli trzeźwości okazało się, że znajduje się w stanie po użyciu alkoholu. Mężczyzna przyznał, że wypił wcześniej piwo, ale skończyły mu się papierosy i musiał pojechać na stację paliw. Dostał tysiąc złotych mandatu.

Kolejni zatrzymani cyklisci wpadli w ręce mundurowych z patrolu ruchu drogowego. To 27-latek oraz 61-latek, obaj są mieszkańcy gminy Parczew, jeden został zatrzymany na ul. Mickiewicza w Parczewie, drugi w Tyśmienicy.

– Mężczyźni zostali ukarani mandatami za jazdę rowerem po użyciu alkoholu. 61-latek tłumaczył, że wracał z pracy i postanowił wypić piwo. Ponadto nie spodziewał się jakiegokolwiek kontroli drogowej – dodaje Semeniuk.

GR

Donos na przewodniczącego Rady Powiatu. „Nadużył stanowiska”

Nadużył stanowiska, bo świadczy usługi dla powiatu parczewskiego, pełniąc jednocześnie funkcję przewodniczącego Rady Powiatu – twierdzi autor donosu na Janusza Zielińskiego. Sam zainteresowany odpiera zarzuty. – Moja działalność nie jest i nigdy nie była w żaden sposób powiązana z majątkiem powiatu i nie wykorzystywała jego mienia – zapewnia.

Janusz Zieliński funkcję przewodniczącego Rady Powiatu w Parczewie pełni od 2018 roku, a od 2010 roku prowadzi „Centrum Motoryzacji Janusz Zieliński”, które stanowi główne źródło utrzymania jego rodziny. W ramach tej działalności funkcjonuje sklep oferujący części zamienne do samochodów, komis samochodowy i warsztat naprawy pojazdów.

– Usługi te ukierunkowane są na zaspokajanie potrzeb znajomych oraz klientów indywidualnych – tłumaczy.

Niedawno do starosty parczewskiego trafił anonimowy donos na przewodniczącego. Janusz Hordejuk nie udostępnił nam treści pisma, twierdząc, że nie stanowi ono informacji publicznej. Powołał się na wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego, który stwierdził, że „informacją publiczną jest dopiero rozstrzygnięcie donosu przez uprawniony organ”.

Udało nam się jednak zdobyć dokument, który został adresowany także m.in. do wojewody lubelskiego, który sprawuje nadzór nad działalnością samorządu. Zdaniem autora pisma, 51-letni

Zieliński „nadużył swojego stanowiska”.

Chodzi o jeden z przepisów ustawy o samorządzie powiatowym, który stanowi, że „radni nie mogą prowadzić działalności gospodarczej na własny rachunek lub wspólnie z innymi osobami z wykorzystaniem mienia powiatu, w którym radny uzyskał mandat, a także zarządzać taką działalnością lub być przedstawicielem czy pełnomocnikiem w prowadzeniu takiej działalności”.

Mocne zarzuty

– Janusz Zieliński świadczy usługi dla powiatu parczewskiego, pełniąc jednocześnie funkcję przewodniczącego Rady Powiatu – twierdzi autor donosu, który dołączył kopię faktury, z której ma wynikać, że firma Zielińskiego świadczyła usługi na rzecz Zarządu Dróg Powiatowych w Parczewie. Faktura miała opiewać na ponad 9 tysięcy złotych.

– Pochodzi ona z poprzedniej kadencji (nie może być zatem podstawą do ewentualnego wygaszenia mandatu radnego – dop. aut.), ale z moich informacji wynika, że tych faktur jest więcej. Trzeba sprawdzić, ile ich jest oraz z jakich jednostek – mówi nasze źródło.

Jego autor twierdzi, że otrzymał kopię faktury od urzędnika księgowości Starostwa Powiatowego w Parczewie, który „zniechęcony całą sytuacją w obawie przed represjami prosił o anonimowość”.

Na naszą prośbę o komentarz do sytuacji przewodniczący Rady Powiatu Parczewskiego zareagował w pierwszej chwili dość nerwowo.



Janusz Zieliński
przew. Rady Powiatu

Moja działalność bez związku z majątkiem powiatu

Moja działalność nie jest i nigdy nie była w żaden sposób powiązana z majątkiem powiatu i nie wykorzystywała jego mienia. Żadna transakcja nie miała fikcyjnego charakteru.

Zieliński nie zgadza się z zarzutami podnoszonymi w donosie

– Stanowczo stwierdzam, że moja działalność nie jest i nigdy nie była w żaden sposób powiązana z majątkiem powiatu i nie wykorzystywała jego mienia. Specyfika działania firmy nigdy nie była funkcjonalnie powiązana z majątkiem powiatu, jak też nie były zawierane w tym zakresie żadne umowy o współpracę. Dochód firma wypracowuje z tytułu świadczenia usług klientom indywidualnym i prywatnym przedsiębiorcom, co potwierdza dokumentacja księgowa – mówi Zieliński i zapewnia, że żadna transakcja nie miała fikcyjnego charakteru.

Czy złożenie donosu ma związek z nadchodzącymi wyborami samorządowymi?

– Pozostawiam to bez komen-

tarza – ucina przewodniczący.

Sprawa donosu była omawiana na majowej sesji Rady Powiatu Parczewskiego.

– Pismo wpłynęło do Starostwa 16 maja, a jako radni dostaliśmy je bardzo późno – zauważył radny Adam Wróblewski, zwracając się do starosty Janusza Hordejuka. – Pismo nie dotyczy mnie, lecz Rady Powiatu, przekazałem je radnym zgodnie z kompetencjami – uciął temat Hordejuk.

Skarbnik Ewa Klajda wyjaśniła, że z punktu widzenia księgowego kopia faktury dołączona do donosu nie jest dokumentem.

– Nie możemy wyczytać daty, nie wiemy, kiedy to miało miejsce. Jest to zdjęcie dokumentu, choć domyślam się, kiedy zostało ono sporządzone – wyjaśniła, na co zareagował przewodniczący Zieliński, który stwierdził, że sprawa powinna zostać omówiona w innym momencie obrad.

Z kolei radna Krystyna Jaśkiewicz stwierdziła, że sprawa „jest bardzo nieprzyjemna, bo wiąże się z finansami powiatu”.

– Powinniśmy jak najszybciej zdecydować, co dalej, bo rzuca to cień na powagę całej Rady, nie mówiąc o panu staroście, pani skarbnik i zarządzie – oceniła i zasugerowała, że Zieliński powinien się dobrowolnie odsunąć od przewodniczenia Radzie, czego nie zrobił.

– Nie jest to równoznaczne ze złożeniem rezygnacji, bo nie chcę przesądzać o winie, ale są to sprawy finansowe – przypomniała radna i zauważyła, że rajcy są oceniani przez mieszkańców całego powiatu.

Grzegorz Rekiel

Tajemnicza śmierć 62-latka. Została przeprowadzona sekcja zwłok

Przeprowadzona została sekcja zwłok mieszkańca gminy Kąkolewnica, którego ciało zostało znalezione w przydrożnym rowie.

Wszystko rozegrało się dwa tygodnie temu. Przed godziną 6 dyżurny radzyńskiej komendy otrzymał zgłoszenie o prawdopodobnym utonięciu mężczyzny w przydrożnym rowie w miejscowości Zosinowo, w gminie Kąkolewnica. – Z relacji zgłaszającej wynikało, że jego głowa zanurzona była w wodzie, a na poboczu leżał rower. Skierowani na miejsce funkcjonariusze



Obok rowu leżał rower

potwierdzili zgłoszenie. Zespół pogotowia ratunkowego stwierdził zgon mężczyzny. Policjanci

ustalili tożsamość zmarłego, był to 62-letni mieszkaniec gminy Kąkolewnica – relacjonował

podkomisarz Piotr Mucha, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskiej.

Zwłoki zostały zabezpieczone i przekazane do Zakładu Medycyny Sądowej w celu wykonania sekcji. – Została już przeprowadzona, czekamy na wyniki. Trwa ustalanie, dlaczego mężczyzna znalazł się w rowie – powiedziała nam w ubiegłym tygodniu Marzena Wojtuń, zastępca prokuratora rejonowego w Radzynie Podlaskiej. Śledczy na tym etapie nie mogą stwierdzić ani kategorię wykluczyć udziału osób trzecich.

Grzegorz Rekiel

BIA

Burmistrz Łukowa znów nie otrzyma wotum zaufania? „Jakoś zbyt dużych oczekiwań i wiary nie mam”

Na najbliższej sesji rady miasta radni zgłoszą za wotum zaufania i absolutorium dla burmistrza Łukowa. Jaki będzie wynik głosowania? Radni są niemal zgodni.

Najbliższa sesja Rady Miasta odbędzie się o godz. 10, 22 czerwca. Jako że sesja będzie miała miejsce w połowie roku to, Piotr Płudowski przedstawi raport o stanie miasta za poprzedni rok. Radni z kolei zgłoszą za udzieleniem wotum zaufania oraz absolutorium.

Burmistrz miasta w ostatnich latach nie otrzymywał wotum za sprawą głosów radnych Prawa i Sprawiedliwości oraz Przymierza Dla Ziemi Łukowskiej. Zapytaliśmy zarówno radnych, jak i Piotra Płudowskiego, jaki wynik obserwują.

- Jaki będzie tego finał tzn. czy ja to wotum otrzymam, czy nie, to jest to sprawa otwarta. Z drugiej strony mając na uwadze trzy ubiegłe lata, kiedy nie dostałem wotum, to jakoś wielkiego oczekiwania i wiary nie mam - stwierdził w rozmowie z nami Piotr Płudowski. Burmistrz miasta podkreślił, że ubiegłoroczny budżet został zrealizowany w ponad 99 procentach. Zaznaczył również, że większość inwestycji została zrealizowana. - Ja jestem przygotowany do dyskusji na temat stanu miasta. Raport jest przygotowany - powiedział Płudowski.

Zdaniem radnego Henryka Lipca wynik tego głosowania jest

oczywisty. - Wynik będzie zależny od radnych PiS-u i Przymierza. Czy w końcu odpuszczą i docenią to, co robi burmistrz. Natomiast uważam, że sytuacja jest trudna, ponieważ podział, jakie występują w radzie, są bardzo duże. My, jako Razem Ponad Podziałami zgłoszamy za - mówił radny Henryk Lipiec.

- Myślę, że burmistrz nie otrzyma absolutorium głosami radnych Prawa i Sprawiedliwości i Przymierza Dla Ziemi Łukowskiej. Myślę,

NEKROLOGI

ŁUKÓW

Jerzy Zawisza
69 lat
zm. 9 czerwca, Łuków

Zofia Wiąckiewicz
76 lat
zm. 13 czerwca, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Zmarł Stanisław Kamiński, długoletni nauczyciel Technikum Rolniczo-Łącarskiego i Zespołu Szkół w Radoryżu Smolanym

POWIAT ŁUKOWSKI Wychowawca internatu i nauczyciel Stanisław Kamiński zmarł 13 czerwca 2023 r. w wieku 82 lat.

Zasłużony nauczyciel urodził się 13 marca 1941 r. w Radoryżu Smolanym. Od 1 września 1960 r. do 30 czerwca 1961 r. był kierownikiem szkoły podstawowej w Grudzi, od 1 września 1963 r. do 31 czerwca 1964 r. pracował jako nauczyciel szkoły podstawowej w Dąbiu, od 1 września 1964 r. do 31 grudnia 1964 r. - jako

Na polu paliły się bele słomy



W czwartek (15 czerwca) w miejscowości Bojanówka w powiecie radzyńskim paliły się bele słomy składowane na polu. Strażacy ugasili pożar. Z ogniem walczyło 5 zastępów straży pożarnej: OSP Komarówka Podlaska, OSP Przegaliny Duże, OSP Wołyn, JW Bezwola, JRG Radzyń Podlaski.

RADZYŃ PODLASKI

Mirosław Hawryluk
47 lat
zm. 9 czerwca, Ostrówki

Irena Góral
91 lat
zm. 12 czerwca, Borki

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

Serdeczne podziękowania

Koleżankom i Kolegom oraz Wychowawcy klasy IV typ ZSP im. Jana Pawła II w Radzynie Podlaskim, Koleżankom i Kolegom z SP ZOZ w Radzynie Podlaskim oraz Pogotowia Ratunkowego w Radzynie Podlaskim i Międzyrzeczu Podlaskim, Kolegom i Koleżankom ze studiów, Kolegom i Koleżankom z Koła Łowieckiego „Knieja” w Radzynie Podlaskim.

Rodzinie bliższej i dalszej, Przyjaciółom, Kolegom, Sąsiadom, Znajomym i wszystkim, którzy nas wspierali w tych trudnych chwilach i okazali nam wiele współczucia i żalu, wzięli udział w Modlitwie Różańcowej, Mszy św oraz ostatniej drodze i pożegnaniu

ŚP

Piotra Kaniewskiego

składa
pogrążona w żałobie rodzina



BIAŁA PODLASKA

Jan Celiński
82 lata, zm. 7 czerwca, Biała Podlaska

Maria Stanisławska
69 lat, zm. 8 czerwca, Biała Podlaska

Marian Osmulski
86 lat, zm. 8 czerwca, Biała Podlaska

Barbara Buksińska
83 lata, zm. 10 czerwca, Biała Podlaska

Henryk Kwiatkowski
85 lat, zm. 11 czerwca, Biała Podlaska

Anna Tuńczyk
50 lat, zm. 11 czerwca, Biała Podlaska

Tatiana Lipskaya
65 lat, zm. 11 czerwca, Międzyrzec

Regina Paszkowska
92 lata, zm. 12 czerwca, Olsztyn

Tadeusz Czackowski
76 lat, zm. 12 czerwca, Biała Podlaska

Zofia Cholewa
75 lat, zm. 12 czerwca, Międzyrzec

Artur Kalinowski
46 lat, zm. 14 czerwca, Biała Podlaska

Jerzy Kurianowicz
85 lat, zm. 16 czerwca, Rossosz

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

PARCZEW

Szczepan Bonik
64 lata, zm. 6 czerwca, Parczew

Małgorzata Pierożkiewicz
49 lat, zm. 6 czerwca, Sosnowica

Jerzy Saczuk
76 lat, zm. 10 czerwca, Parczew

Stefan Wiśniewski
72 lata, zm. 10 czerwca, Cichostów

Tadeusz Bzoma
99 lat, zm. 10 czerwca, Parczew

Dnuta Marszał
54 lata, zm. 10 czerwca, Parczew

Roman Sikora
85 lat, zm. 13 czerwca, Siemień

Tadeusz Czarnacki
73 lata, zm. 13 czerwca, Dębowa Kłoda

Andrzej Kozyrski
53 lata, zm. 13 czerwca, Siemień

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470



Obróńca Karola G. przekonywał, że sąd powinien rozważyć zastosowanie wobec oskarżonego łagodnej kary, a wręcz odstąpienie od niej

Kilkanaście lat więzienia za zabójstwo przyjaciela. „To chłopak z dobrego domu”

Sąd Okręgowy w Lublinie wydał wyrok w sprawie 21-letniego Karola G. z Ludwina. Młody mężczyzna został skazany na 16 lat pozbawienia wolności, m.in. za zabójstwo swojego przyjaciela, którego dźgnął tzw. nożem szefa kuchni. - Trzeba przyznać, że ma fantazję i potrafi kłamać - mówi o nim prokurator.

Chwycił za nóż kuchenny

Chodzi o wydarzenia nocy z 27 na 28 marca 2022 roku. Jak ustalili śledczy, Daniel M. i wówczas 20-letni Karol G. spędzali czas w domu tego drugiego w Ludwinie. Młodzi mężczyźni znali się od dziecka. Gdy skończył im się alkohol, pojechali rowerami po uzupełnienie zapasów na pobliską stację benzynową.

Miedzy mężczyznami doszło do bójki. Po niej Karol G. pobiegł do domu. Daniel M. zaczął dobijać się do domu kolegi. W środku, oprócz Karola G. była jeszcze jego młodsza 11-letnia siostra. Karol G. w pewnym momencie chwycił za nóż kuchenny z 30-centymetrowym ostrzem i podszedł z nim do drzwi tarasowych, za którymi stał Daniel M. Po krótkiej wymianie



- Dziś przed sądem stanął Karol (na zdj.), młody chłopak, który ma wszystko, a właściwie miał, co mu do życia potrzebne. Kochających rodziców, siostrę, dom. To chłopak z dobrego domu - powiedział o oskarżonym w mowie końcowej prokurator Paweł Majka

zdań Karol G. otworzył drzwi i zadał mocny cios nożem w brzuch pokrzywdzonego.

Daniel M., krwawiąc, opuścił posesję Karola G. Usiadł naprzeciwko domu, na murku przy cmentarzu. Tam przyjechała po niego karetka, wezwana zarówno przez pokrzywdzonego, jak i oskarżonego. Daniel M. walczył w szpitalu o życie przez kilka dni. Przegrał tę walkę w nocy z 7 na 8 kwietnia.

Lista zarzutów wobec Karola G. była dłuższa. Obecnie 21-letni mieszkaniec Ludwina został oskarżony o to, że kilkadziesiąt godzin przed zadaniem ciosu

nożem Danielowi M., pobił partnerkę pokrzywdzonego. Kobieta m.in. z obrażeniami głowy trafiła do szpitala. Kolejny zarzut dotyczył posiadania narkotyków - zarówno w domu oskarżonego, jak i w skrytce w drzewie nad rzeką Wieprz w Łęcznej znaleziono kilkadziesiąt gramów klefedronu.

Karol G. nie przyznawał się do zarzuconych mu czynów. Najpierw policjantom, którzy pierwsi przyjechali na miejsce zdarzenia, zmyślił historię o trzech tajemniczych napastnikach z BMW. Potem twierdził, że działał w obronie koniecznej. Sprawę pobicia partnerki Daniela M. zupełnie

pomijał w wyjaśnieniach. Twierdził, że narkotyki były własnością nieżyjącego już przyjaciela.

Prokurator: Już dzwoniąc na pogotowie zaczął kłamać

25 lat pozbawienia wolności - takiej kary dla mieszkańca Ludwina domagał się prokurator. - Dziś przed sądem stanął Karol, młody chłopak, który ma wszystko, a właściwie miał, co mu do życia potrzebne. Kochających rodziców, siostrę, dom. To chłopak z dobrego domu. Ojciec wychodził w nocy do pracy w kopalni, matka wczesnym rankiem do pracy w sklepie. Oskarżony nie chciał jednak w ten sposób funkcjonować w społeczeństwie. Miał wyuczony zawód mechanika. Ale nie zarabiał uczciwie, nie szukał pracy. Chciał czegoś więcej. Imprezować, jeździć po Polsce. Wybrał drogę narkotyków, razem z Danielem, który też miał problemy z narkotykami - mówił prokurator Paweł Majka w swojej mowie końcowej.

Zwrócił uwagę na to, jak Karol G. próbował oszukać policjantów. Zdaniem prokuratora nie ma podstaw twierdzenie, że oskarżony zadał cios w ramach obrony koniecznej.

- Już dzwoniąc na pogotowie, zaczyna kłamać. Mówi: „kolega

zranił się nożem”. Co robi Karol, gdy przyjeżdża policja? Tworzy historię o trzech mężczyznach z BMW. Trzeba przyznać, że ma fantazję i potrafi kłamać. Dziś wiemy, że chciał wyeliminować swojego kolegę. Do ręki wziął tzw. nóż szefa kuchni. Uderzając takim nożem z taką siłą, można tylko zabić. W sądzie przyjął wersję obrony koniecznej. Twierdził, że wziął nóż i wyszedł z zamkniętego domu na dwór, żeby się bronić. Według mnie to się nie trzyma kupy... - przekonywał Paweł Majka.

Obróńca: Odstąpić od wymierzenia kary

Obróńca Karola G. przekonywał, że sąd powinien rozważyć zastosowanie wobec oskarżonego łagodnej kary, a wręcz odstąpienie od niej. Według adwokata działania 21-latkę należy uznać za obronę konieczną. - Chwilę przed zdarzeniem został pobity butelką po głowie. Bał się Daniela M., który dysponował zdecydowaną przewagą fizyczną. Daniel M. wdarł się na teren posesji, wbrew woli Karola G. Oskarżony bał się, że Daniel M. pod wpływem narkotyków, w amoku, wejdzie się do jego domu i zrobi krzywdę jemu i siostrze. To było zagrożenie bezpośrednim atakiem. U oskarżonego doszło do silnego wzburzenia spowodowanego okolicznościami

zamachu, instynkt nakazywał mu ratowanie życia swojego i siostry. Podjął taką obronę, jak mu przyszła w tym momencie do głowy. Następnie próbował ratować pokrzywdzonego, dzwonił na 112 - mówił mecenas Mariusz Janiga.

Bez wątpliwości

Wyrok zapadł w poniedziałek, 19 czerwca. Sąd uznał Karola G. za winnego zabójstwa Daniela M., pobicia partnerki pokrzywdzonego i posiadania prawie 40 gramów klefedronu.

- Nie budzi wątpliwości, że oskarżony dopuścił się wszystkich zarzucanych mu czynów - powiedziała sędzia Barbara Markowska. - Nie może być mowy w tym przypadku o obronie koniecznej - zastrzegła.

I orzekła, że Karol G. został skazany na 16 lat pozbawienia wolności. Mężczyzna został zobowiązany do zapłacenia dwóm siostrą oraz matce pokrzywdzonego po 50 tys. zł nawiązki. Ma także zapłacić 5 tys. zł na rzecz ośrodka udzielającego pomocy osobom uzależnionym oraz 5 tys. zł nawiązki dla partnerki Daniela M. Na poczet kary zaliczono mu niespełna półtoraroczny pobyt w areszcie. Wyrok nie jest prawomocny.

Dominik Smagała

Powiat lubelski: Motocyklista zginął w wypadku

POWIAT LUBELSKI: Policja wyjaśnia dokładne okoliczności i szczegóły wypadku drogowego, w którym zginął 41-letni motocyklista.

Jak informuje lubelska policja, 18 czerwca ok. godziny 22.10 dyżurny w miejscowości Piotrków Pierwszy otrzymał zgłoszenie, 41-letni kierujący motocyklem typu cross nagle zjechał na przeciwny pas ruchu, gdzie zderzył się czołowo z jadącym z przeciwną osobowym hyundaem. Mężczyzna w wyniku poniesionych obrażeń zmarł. 25-letnia kierująca samochodem osobowym była trzeźwa.

Na miejscu przez wiele godzin pracowali policjanci, prokurator oraz biegły.



Wstępne ustalenia policji mówią, że 41-letni kierujący motocyklem typu cross nagle zjechał na przeciwny pas ruchu, gdzie zderzył się czołowo z jadącym z przeciwną osobowym hyundaem

- Funkcjonariusze zabezpieczyli ślady. Ciało mężczyzny trafiło na sekcję zwłok. Wstępne ustalenia wskazują, że poruszał się on bez wymaganego oświetlenia, a pojazd był niedopuszczony do ru-

chu. Ponadto mężczyzna nie miał uprawnień kategorii A - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z lubelskiej policji.

(McM)

Policja go szukała, a on nie chciał wpuścić mundurowych

Lubartowscy kryminalni zatrzymali poszukiwanego mężczyznę w sąsiednim powiecie.

43-letni mieszkaniec gminy Ostrów Lubelski był poszukiwany do odbicia kary, bo nie zapłacił grzywny za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości. Najpierw ukrywał się za grani-

cą, potem w powiecie radzyńskim. Lubartowscy policjanci otrzymali informację, że wrócił do kraju, udali się do miejsca, w którym przebywał.

Mężczyzna nie chciał wpuścić funkcjonariuszy, wiedzieli jednak, że przebywa w domu. Podjęli decyzję o siłowym ot-

warcu drzwi. Wezwali straż pożarną. Kiedy strażacy mieli już przystąpić do wyważenia drzwi, mężczyzna otworzył je i wpuścił funkcjonariuszy. Został zatrzymany i przetransportowany do zakładu karnego, gdzie ma odbyć karę pół roku.

Marcin Kusyk

Włamał się do domu i chciał go okraść. Przed wyjściem zrobił sobie kawę i kanapkę

Lublin: Włamał się do domu, chciał ukraść kilka przedmiotów, a przed wyjściem napił się kawy i zaczął robić sobie kanapkę. Został ujęty przez domowników.

W nocy ze środy na czwartek (14/15 czerwca) w jednej z miejscowości w gminie Chełm policja dostała zgłoszenie, że ktoś włamał się do domu 57-letniej

kobiety. Na miejscu policjanci zastali domowników i ujętego przez nich 39-latkę - mieszkańca sąsiedniej miejscowości.

- Jak się okazało, w czasie snu domowników włamywacz, wyłamując drzwi wejściowe, dostał się do środka domu. Sprawca zaczął płądować pomieszczenie kuchenne. Przygotował sobie do wyniesienia robot kuchenny, czajnik elektryczny i ekspres do kawy. Zrobił sobie przy tym kawę i zapalił papierosa. W pewnej chwili poczuł głód i chciał sobie

zrobić kanapkę. W takim momencie, z nożem w rękę, zastała go obudzona hałasem właścicielka domu - informuje komisarz Ewa Czyż z KMP w Chełmie.

Zatrzymany 39-latek był trzeźwy, a resztę nocy spędził w policyjnym areszcie. Następnego dnia usłyszał zarzuty usiłowania kradzieży z włamaniem. Będzie odpowiadał w warunkach recydywy, bo był już karany za podobne przestępstwa.

Joanna Niecko

REG



W Nałęczowie jest nowe muzeum! Z ołowianymi żołnierzami



Gospodarzami wydarzenia byli Agnieszka Axentowicz - dyrektor Fundacji i Marek Axentowicz - fundator Fundacji, a także Wiesław Pardyka - burmistrz Nałęczowa. Poświęcenia budynku dokonał ks. Marek Czerko - proboszcz parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Nałęczowie

NAŁĘCZÓW: A dokładnie chodzi o Domek Szwoleżera i Gabinet Pamięci Rodziny Axentowiczów. Miejsce to powstało dzięki Fundacji Alexandrowiczów.

Muzeum uroczyście otwarto w miniony piątek. Znajduje się przy ul. Kombatantów 26 w Nałęczowie. - Być może niektórzy będą mieli problem z definicją, bo nie jest to typowe muzeum, nie jest to też miejsce pamięci, bo nie miały tu miejsca wydarzenia powiązane z historią szwoleżerów. - powiedział po powitaniu gości Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa. Zwiedzanie Domku Szwoleżera zacząć

należy już przed wejściem do muzeum, bo tam - w pięknym ogrodzie - znajduje się naturalnej wielkości pomnik płk. Jerzmanowskiego, który był jednym z wybitnych szwoleżerskich dowódców. Dzieło natomiast stworzył rzeźbiarz z Nałęczowa, Marian Pudelko. To właśnie pracująca jako malarka ołowianych żołnierzów w Paryżu, Brukseli i Berlinie Agnieszka Axentowicz zaczęła interesować się ich historią. Jej prace również znalazły się w zbiorach Domku Szwoleżera. Dotychczas można je było zobaczyć w muzeach np. w Obłęborku, w Muzeum Romantyzmu, czy w Mauzoleum Bitwy pod Ostrołęką.

Po przekroczeniu progu Dom-



W Domku Szwoleżera zobaczyć możemy ołowiane żołnierzyki pomalowane przez Agnieszkę Axentowicz

Na tę chwilę muzeum zwiedzać mogą tylko zorganizowane grupy. Żeby się umówić, należy wysłać wiadomość na adres: marek.axentowicz@gmail.com

ku znajdziemy się w pierwszej części Muzeum, w której zapoznamy się z historią młodzieńców, którzy w 1808 r. uciekli z Lubelszczyzny, żeby zasilić szeregi Szwoleżerów Gwardii Napoleońskiej.

W drugiej części muzeum prezentowane są ciekawe losy rodziny Axentowiczów. - To dzieło inteligencji polskiej w dramatycznym XX wieku i sinusoida

ludzkiego losu upamiętniona, o dziwo, w Nałęczowie, gdzie dziwnym zbiegiem okoliczności, niespodziewanie, całkowicie przypadkiem się znalazłem - opowiada Marek Axentowicz.

Otwarcie muzeum wpisało się w cykl wydarzeń organizowanych z okazji 60-lecia praw miejskich Nałęczowa.

AG



Marek Axentowicz

To było hobby najwcześniejszego dzieciństwa. Podczas okupacji i tuż po niej chyba wszyscy zbieraliśmy i bawiliśmy się ołowianymi żołnierzami, płaskimi figurkami o standardowej wysokości 30 mm. (...) Gdy naszą rodzinę spotkała tragedia, śmierć mojej mamy i mamy mojej trójki dzieci, żeby trzymać się w formie, zacząłem szukać pochłaniającego cały wolny czas hobby. Przypomniały mi się ołowiane żołnierze. Zacząłem zbierać szwoleżerów, husarię, ułanów, piechotę łanową, powstańców kościuszkowskich itp., tworząc zestaw polskich żołnierzy na przestrzeni wieków. (...) Dowiedziałem się, że najlepszą malarką żołnierzów w Europie jest Polka z Sulejówki, Agnieszka Klepacka. Zgłosiłem się do niej z prośbą o pomalowanie grupy Sobieskiego pod Wiedniem. Tak się zaczęło. W tym świecie trafiłem na pokrewną duszę Agnieszkę, która teraz nosi moje nazwisko i z którą zamieszkałem w Nałęczowie.



Agnieszka Axentowicz

Nie czując się w pełni spełniona w zawodzie nauczycielskim, wyjechałam do pracy w Belgii. Tam właśnie malowałam cynowo-ołowiane figurki dla niemieckiej firmy realizującej zamówienia hobbystów z całego świata. Przy tej okazji poznałam Marka Axentowicza (...). Teraz, mieszkając w Nałęczowie, mogliśmy zrealizować marzenie o stworzeniu galerii ilustrującej wspaniałe zwycięstwa polskiego oręża, patriotyczną młodzież Lubelszczyzny, ochotników do walki o wolność Ojczyzny oraz trochę osobno dzieje naszej rodziny w haniebnym XX wieku.

Wpadł złodziej starych aut



42-latek wpadł, gdy próbował włamać się do samochodu na jednym z parkingów w Puławach

Za kradzież dwóch samochodów i usiłowanie kradzieży trzeciego będzie odpowiadał 42-letni mieszkaniec gminy Janowiec. Policja przyłapała go na gorącym uczynku, gdy podważał drzwi do Fiata Ulysse.

42-latek wpadł w ręce kryminalnych z puławskiej komendy w tym tygodniu, gdy na parkingu w Puławach majstrował przy Fiacie Ulysse. Wkrótce wyszło na jaw, że nie tylko to ma na sumieniu. Na jego posesji znajdowały się inne samochody, których pochodzenia nie potrafił wytłumaczyć.

- Szczegółowe oględziny i spraw-

denia doprowadziły do ustalenia, że mężczyzna ma na sumieniu więcej kradzieży pojazdów. Poza usiłowaniem kradzieży z włamaniem do Fiata Ulysse policjanci udowodnili mu kradzież z włamaniem do Fiata Panda oraz Opla Agila. Obydwa samochody zostały odzyskane - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Jak ustalili stróża prawa, mężczyzna upodobał sobie stare auta, które sprowadzał na swoje posesję, a następnie remontował.

42-latek został objęty dozorem policyjnym. Grozi mu do 10 lat więzienia.

Marta Pietroni

Koniec zamieszania wokół Opery Lubelskiej?

Tylko Teatr Muzyczny stanie się Operą. Czy to koniec awantury wokół połączenia CKS, Filharmonii Lubelskiej oraz Teatru Muzycznego?

„Koncepcja powstania Opery Lubelskiej uległa zmianie, czego dowodem jest podjęta w dniu 14 czerwca 2023 r. ww. uchwała Zarządu Województwa Lubelskiego. Obecnie rozpoczyna się procedura zmiany nazwy samorządowej instytucji artystycznej: „Teatr Muzyczny w Lublinie” na „Opera Lubelska” oraz nadania jej statutu, która poprzedzona zostanie stosownymi konsultacjami

społecznymi” - dodano.

Poinformowano również, że status Filharmonii oraz CKS nie ulega zmianie. „Przedmiotowe instytucje kultury będą kontynuować swoją działalność statutową w dotychczasowej formie” - czytamy.

- To, że nie będzie fuzji instytucji to bardzo dobra decyzja - komentuje w rozmowie z Lublin24 Jacek Piasecki, przewodniczący ZZ pracowników CKS. Jednocześnie związkowcy wciąż obawiają się o przyszłość instytucji. - Są zakusy na naszą przestrzeń, a my mamy program. Kalendarz rezerwacji zapelniony do końca roku i pierwsze rezerwacja na pierwszą połowę następnego roku - dodaje

Piasecki.

Fuzja trzech instytucji kultury. Związkowcy przeciwko

Przypomnijmy, 25 kwietnia Kamila Lendzion, dyrektor Teatru Muzycznego oświadczyła związkowcom, że wystąpiła z wnioskiem o połączenie trzech instytucji kultury. To podczas tego spotkania padło słynne „dyrektorem będę ja”.

Wniosek w sprawie połączenia jednostek wpłynął do Zarządu Województwa następnego dnia. Podczas ostatnich obrad sejmiku województwa, marszałek zdjął z porządku punkt uchwały w tej sprawie. Tego samego dnia kilku związkowców dostało wypowiedzenie umowy o pracę z własnej

winy.

Przeciwni decyzji Kamili Lendzion byli pracownicy Centrum Spotkania Kultur, Filharmonii Lubelskiej oraz Teatru Muzycznego. Na początku tygodnia zaapelowali do Zarządu Województwa o odwołanie dyrektora Lendzion z zajmowanego stanowiska oraz rozpisanie konkursu na nowego szefa tej jednostki. Niestety nie wiemy, czy najnowsza decyzja może spowodować utratę stanowiska przez Kamilę Lendzion. - My wciąż apelujemy o odwołanie pani Lendzion. To ona jest odpowiedzialna za chaos, jaki pojawił się w tych instytucjach - podkreśla Jacek Piasecki.

Patryk Pytlak

Chciał inwestować w ropę i gaz. Stracił prawie 50 tys. zł

Mężczyzna wypełnił internetowy formularz zgłoszeniowy. Podał swoje dane osobowe i dane do kontaktu, a potem wpłacił 1100 złotych.

- Pieniądze te były konieczne do otwarcia osobistego konta handlowego i rozpo-

częcia inwestycji. Potem do 68-latka zadzwonił mężczyzna - informuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim. - Fałszywy doradca finansowy poinformował, że aby 68-latek mógł inwestować na giełdzie, konieczne jest zainstalowanie aplikacji zdalnego pulpitu o nazwie - AntyDesk Control oraz otwarcie nowego konta bankowego.

Mieszkaniec Opola Lubelskiego widząc na koncie zwiększanie się środków, dokonywał kolejnych wpłat. Jednak kiedy chciał wypłacić zarobione pieniądze, okazało się, że nie można tego zrobić, gdyż...pieniądze zniknęły.

Po kilku dniach skontaktował się z nim inny „analityk” finansowy, który poinformował, że padł ofiarą oszusta

i teraz to on pomoże mu odzyskać zainwestowane pieniądze. Mężczyzna znowu wpłacił pieniądze. Do 68-latka dotarło, że padł ofiarą oszustów i zdecydował się zgłosić sprawę na policję. Łącznie stracił prawie 50 tys. zł.

Joanna Niecko

- Pierwszą korzyścią dla szpitala będzie ta wizerunkowa - zaznacza szef SPZOZ-u

KUL otwiera medycynę. Przyszli lekarze będą się szkolić w Lubartowie

SPZOZ w Lubartowie dołączył do grona placówek współpracujących z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim. - Przekonałem przedstawicieli uczelni, że warto z naszej oferty skorzystać - mówi dyrektor Mirosław Makarewicz. Studenci medycyny będą odbywali praktyki i staże lubartowskim szpitalu.

KUL otwiera nowy kierunek - medycynę. Na początek edukować będzie 60 studentów. 16 czerwca władze uczelni poinformowały, że do grona współpracujących placówek dołączyły: Wojewódzki Szpital im. św. Ojca Pio w Przemyślu, szpital MSWiA w Lublinie oraz szpital w Lubartowie.



Mirosław Makarewicz - dyrektor SPZOZ w Lubartowie oraz ks. prof. Mirosław Kalinowski - rektor KUL 16 czerwca podpisali umowę o współpracy

- Wierzę, że doświadczenia w obszarach, w których specjalizuje się każda z tych placówek, mogą znacząco ubogacić naszą ofertę - mówi ks. prof. Mirosław Kalinowski, rektor KUL, cytowany przez stronę internetową uniwersytetu.

- Poszukiwałem nowych rozwiązań, więc zaproponowałem KUL-owi współpracę. Przedstawiłem dynamicznie rozwijające się oddziały, diagnostykę obrazową, położni-

ctwo, pediatrię oraz bardzo wykwalifikowany personel. Przekonałem przedstawicieli uczelni, że warto z naszej oferty skorzystać. Cały proces trwał od września ub.r. Studenci będą odbywali praktyki w naszym szpitalu. To nie będą tylko przyszli lekarze, bo KUL będzie otwierał się także na położnictwo, ratownictwo, pielęgniarstwo - wyjaśnia Mirosław Makarewicz, dyrektor szpitala w Lubartowie.

Uczelnia ma na kierunku lekarskim 60 miejsc, ale chętnych było aż 470. kandydatów. Dlatego już planowane jest poszerzenie liczby miejsc do 180.

- Pierwszą korzyścią dla szpitala będzie ta wizerunkowa. Drugą korzyścią będzie możliwość uczestniczenia w wielkim projekcie. To będzie rozwój dla naszego SPZOZ-u. Po trzecie, ułatwi to też pozyskanie nowych, młodych lekarzy. Studenci zobaczą, jaką mamy infrastrukturę, jak wygląda w naszym szpitalu współpraca, atmosfera - zaznacza dyrektor SPZOZ-u w Lubartowie i dodaje: - Udało mi się w ostatnim czasie dokonać wymiany pokoleniowej. Stąd zatrudnienie nowych pracowników, co mi się wypomina. Gdybym tego nie zrobił, to byłibyśmy dziś w bardzo trudnej sytuacji. Nie byłoby pielęgniarów i położnych do pracy. Wchodzimy teraz w starość demograficzną lekarzy. Mamy

bardzo dużo lekarzy, którzy są zmęczeni i deklarują, że chcą odejść na emeryturę. Następców znaleźć jest bardzo trudno.

„Kierunek lekarski uzupełni ofertę dydaktyczną Wydziału Medycznego, na którym prowadzone są już pielęgniarstwo, położnictwo, dietetyka oraz biotechnologia w języku polskim i angielskim. Kształcenie będzie prowadzone w Kampusie Konstancji, gdzie znajduje się niezbędna infrastruktura badawczo-dydaktyczna. Kadra dydaktyczną będą stanowić nie tylko wykładowcy KUL, ale także lekarze z Centralnego Szpitala Klinicznego MSWiA w Warszawie oraz szpitali z Lublina i Puław” - informuje KUL.

Aby zostać studentem medycyny na KUL, trzeba zdać maturę na poziomie rozszerzonym z biologii oraz jednego z przedmiotów do wyboru: matematyki, chemii lub fizyki.

Dominik Smagała

Puławy: Chciała sprzedać grę na Xboxa.

Straciła 7 tys. zł

Puławianka podała oszustom kod autoryzacyjny do transakcji, dzięki któremu przestępcy wyprowadzili z jej konta 7 tys. zł.

Ostatnio oszuści częściej wykorzystują platformy sprzedażowe, np. OLX. Kontaktują się z osobami, które wystawiają tam na sprzedaż swoje przedmioty, podszywając się pod zainteresowanego zakupem. Wiadomość wysyłają za pośrednictwem komunikatora WhatsApp. W jej treści umieszczają link, który rzekomo ma pozwolić sfinalizować transakcję na OLX-ie.

- Cyberprzestępcy zachęcają, by wprowadzić w fałszywym panelu OLX m.in. dane swojej karty (numer, datę ważności oraz kod ccv), rzekomo po to, aby otrzymać na nią pieniądze za przedmiot z ogłoszenia. Przekazując te dane, w rzeczywistości dajemy oszustom pełen dostęp do naszych zasobów finansowych na koncie - mówi kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

W ten sposób oszczędności straciła 22-letnia mieszkanka Puław. Kobieta wystawiła na sprzedaż grę na Xboxa. Niestety dała się nabrać, bo potencjalny kupujący, któremu podała kod autoryzacyjny, okazał się oszustem. Z jej konta zniknęło prawie 7 tys. zł.

Marta Pietroni

Puławy: „Niestandardowe dzieci”. Czy afazję da się rozkodować?

M.in. nad tym zastanawiali się rodzice dzieci z tym schorzeniem, logopedzi i pedagodzy, którzy w miniony czwartek spotkali się w Puławach. Właśnie tu chcą zawiązać klub rodziców dzieci z afazją.

Organizatorami spotkania i inicjatorami utworzenia grupy wsparcia są puławianie Magdalena i Piotr Kowalczykowie, których syn choruje na afazję. Wiedząc, jak ciężko jest rodzicom i opiekunom dzieci z tym schorzeniem, postanowili, że spróbują w swoim mieście zorganizować Klub Rodziców Dzieci z Afazją. Diagnozując chorobę u syna, spotkali się z wieloma specjalistami, zapoznali się z wieloma publikacjami, czy stronami internetowymi stowarzyszeń zajmujących się problemem. W ten sposób natrafili np. na Stowarzyszenie „Razem Rozkodujemy Afazję”,

którego prezes zaprosili na wtorkowe spotkanie do Puław do Specjalnego Ośrodka Wychowawczego im. s. Klary Staszak. Bożena Brzozowska spotkała się z rodzicami, pedagogami, logopedami, by rozmawiać o schorzeniu, które dotyka wielu dzieci w Polsce, a często w początkowej fazie bywa mylone z ADHD. - Konieczne jest badanie audiologiczne, aby wykluczyć problemy ze słuchem - mówiła Bożena Brzozowska, opowiadając na swoim przykładzie, jak jako rodzic musiała pogodzić się z tym, że u jej syna zdiagnozowano afazję i jest „niestandardowym dzieckiem”. Spotkanie było także okazją do rozmowy na temat potrzeby utworzenia w Puławach Klubu Rodziców Dzieci z Afazją. Podobny dział w Radomiu. Byłby on forum do wzajemnego wsparcia i wymiany doświadczeń. Aby sprawdzić, czy w Puławach i okolicy jest zainteresowanie działalnością tego typu grupy i jest ona potrzebna,



Spotkanie organizacyjne, którego inicjatorami byli Magdalena i Piotr Kowalczykowie (z prawej) odbyło się w Specjalnym Ośrodku Wychowawczym im. s. Klary Staszak w Puławach, którego niepełnosprawni podopieczni mierzą się na co dzień z różnymi schorzeniami, także z afazją. Gości przywitała dyrektor s. Anna Mariola Papis

Osoby, które są zainteresowane utworzeniem Klubu Rodziców Dzieci z Afazją, mogą kontaktować się z panią Magdaleną Kowalczyk pod numerem telefonu 781 357 710 lub z panem Piotrem Kowalczykiem tel. 793 060 672

organizatorzy spotkania skierują informację do okolicznych szkół i przedszkoli. Zapraszamy do kontaktu również osoby

z innych regionów województwa, które także zmagają się tym problemem.

Marta Pietroni

Czym jest afazja?

Afazja jest schorzeniem spowodowanym mikrouszkodzeniami struktur mózgowych. To specyficzne zaburzenia rozwoju mowy i języka. Dzieci, u których je zdiagnozowano mimo prawidłowego słuchu i rozwoju intelektualnego, mają trudności z nabywaniem i rozumieniem mowy, czy przyswajaniem słownictwa. Wśród objawów afazji wymienia się zaburzenie albo zniesienie zdolności wyrażania myśli za pomocą słów, bardzo oszczędne wyrażanie się, trudności w szkole związane np. z niemożnością opanowania gramatyki i składni. Zdarza się, że dziecko z afazją zapomina już nabyte słownictwo i ma kłopot z przyswajaniem nowego słownictwa. Często posługuje się mową zrozumiałą tylko dla siebie i swoich bliskich. Pojawiają się również trudności w czytaniu i pisanu, czy kłopoty z koncentracją.

Pokłócili się o dziewczynę. Jeden wyciągnął nóż

W weekend (10-11 czerwca) w Lublinie podczas imprezy pokłócili się dwaj mężczyźni.

- Powodem zajścia miały być nieporozumienia o dziewczynę. 40-latek miał zaatakować 25-latka. Agresor szybko przeszedł do rękoczynów, a następnie chwycił za nóż, którym kilkakrotnie lekko ranił pokrzywdzonego. Dodatkowo groził mu zabójstwem oraz domagał się pieniędzy za uprzednio zabrany telefon. Na szczęście mężczyzna nie odniósł poważnych obrażeń - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Policjanci zatrzymali 40-latka. Mężczyzna odpowie za groźby karalne, spowodowanie uszczerbku na zdrowiu, próbę wywierania wpływu na pokrzywdzonego oraz żądanie pieniędzy za bezprawnie zabrany telefon.

W środę (14 czerwca) 40-latek został aresztowany. Grozi mu do 8 lat więzienia.

Joanna Niecko

Motor dokonał niemożliwego: znowu w pierwszej lidze

Dramaturgia, niesamowite zwroty akcji, wielkie emocje. Ostatni sezon był dla wszystkich związanych z Motorem Lublin swoistą huśtawką nastrojów. Następne rozgrywki również zapowiadają się elektryzująco.

Motor to największy i najpopularniejszy piłkarski klub na Lubelszczyźnie. W trakcie swojej 73-letniej historii lubelski zespół przez dziewięć sezonów występował na najwyższym szczeblu rozgrywkowym, a 22 lata spędził na jego zapleczu. Od lat drużyna żółto-biało-niebieskich cieszy się sympatią dużej liczby kibiców nie tylko w Lublinie, ale i całym regionie. Klub ma także na swoim koncie Mistrzostwo Polski Juniorów, zdobyte w 1971 roku. Natomiast jedenaście lat później „Motorowcy” zagraли w europejskich pucharach, a konkretnie w nieistniejącym już Pucharze Intertoto.

W czerwcu lublinianie awansowali po 13 latach przerwy na poziom pierwszoligowy. Wszystko za sprawą zwycięstwa w finale baraży ze Stomilem Olsztyn. Jeszcze pół roku temu taki scenariusz był trudny do wyobrażenia. Motor zaliczył bowiem fatalny początek sezonu i po 11 kolejkach zajmował ostatnie miejsce w tabeli II ligi z zaledwie jedną wygraną na koncie. Później jednak pracę w klubie rozpoczął trener Goncalo Feio, który całkowicie odmienił oblicze żółto-biało-niebieskich.

Z dna tabeli do wyższej ligi

Portugalski szkoleniowiec najpierw pomógł drużynie wyostać się ze strefy spadkowej, dzięki czemu po pierwszej części rozgrywek zajmowała 13. miejsce. Natomiast podczas rundy wiosennej „Motorowcy” byli najlepiej punktującą ekipą ze wszystkich 18 w drugoligowym zestawieniu. To pozwoliło im zająć szóstą lokatę gwarantującą grę w barażach. W półfinale walki o awans nie brakowało dramaturgii. Po 90. minutach meczu z Kotwicą Kołobrzeg lublinianie przegrywali bowiem 0:1, ale w doliczonym czasie gry zdobyli gola na wagę dogrywki. Z kolei w trakcie dodatkowych minut spotkania podopieczni trenera Feio zdobyli zwycięską bramkę. W finale Motor otworzył wynik rywalizacji, ale przeciwnicy



Po raz ostatni Motor grał w pierwszej lidze w 2010 roku

doprowadzili do wyrównania. Tym razem także doszło do dogrywki, lecz ona nie przyniosła rozstrzygnięcia. O losach awansu przesądziły rzuty karne, które lepiej wykonywali zawodnicy lubelskiego zespołu. – Ciężko opisać to słowami – przyznał Filip Wójcik, strzelec gola w finale. – Rozegraliśmy kosmiczną wręcz rundę. Dokonaliśmy praktycznie niemożliwego, ale jednak to zrobiliśmy. Pomimo trudności i wielu ludzi, którzy rzucali nam kłody pod nogi. Nas to tylko jeszcze bardziej scalało. Powiedzieć, że ten awans smakuje wyśmienicie, to za mało – dodał piłkarz.

Nowy sezon w pierwszej lidze ruszy w przedostatni weekend lipca. Terminarz na nadchodzące rozgrywki jeszcze nie jest znany, ale w trakcie przygotowań do kolejnej kampanii „Motorowcy” zmierzą się w letnich sparingach z silnymi rywalami, m.in. wicemistrzami Polski z Legii Warszawa oraz drużyną z ukraińskiej ekstraklasy - Zorią Ługańsk.

Będą roszady

Żółto-biało-niebiescy przystąpią do gry na wyższym poziomie w nieco odmienionym składzie. Biorąc pod uwagę dotychczasowe klubowe komunikaty transferowe, w kadrze Motoru jest dziewięciu piłkarzy, którym po 30 czerwca wygasają kontrakty. W tym gronie są: bramkarz Igor Bartnik; obrońcy: Maksymilian Cichocki, Marcin Michota (miniony sezon spędził na wypożyczeniach do Lublinianki i Podhala

Nowy Targ) oraz Sebastian Rudol; pomocnicy: Marcel Gąsior, Jakub Lis, Sebastian Rak (jesienią wypożyczony do Lublinianki, wiosną do KS Wiązownica) i Wojciech Reiman, a także napastnik Kacper Welnia. Pozostali są związani dłuższymi umowami.

Już kilka dni po zakończeniu poprzedniego sezonu poznaliśmy nazwisko nowego zawodnika lubelskiego zespołu. Został nim 24-letni Dariusz Kamiński, który do tej pory najczęściej występował jako skrzydłowy, ofensywny pomocnik lub napastnik. Gracz pochodzący z Dolnego Śląska ma na koncie doświadczenie zebrane na boiskach od pierwszej do czwartej ligi.

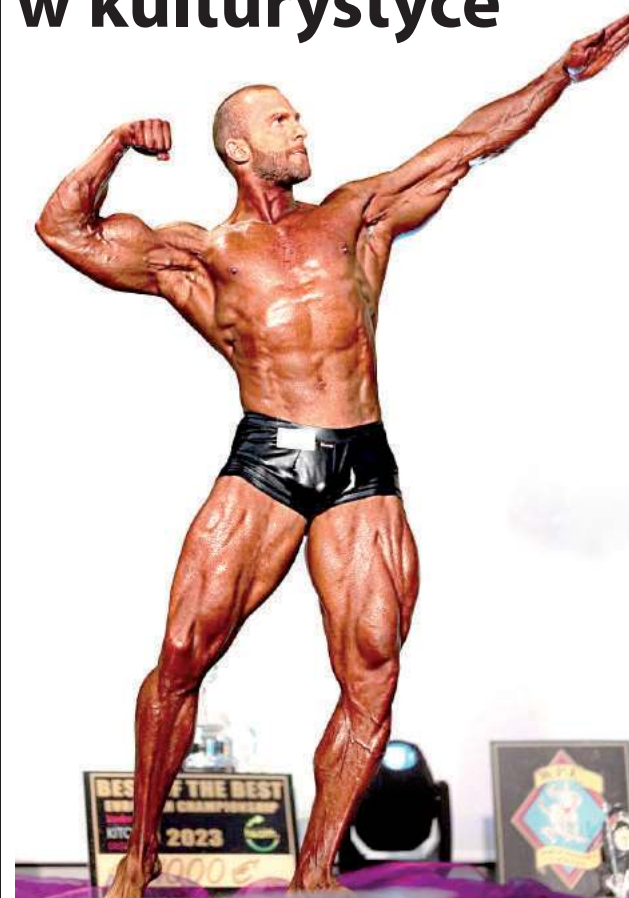
Póki co Motor nie poinformował o nowym kontrakcie trenera Feio, któremu aktualna umowa kończy się 30 czerwca. Niewykluczone również, że w najbliższym czasie poznamy nowego prezesa Motoru lub zostanie nim obecnie pełniący obowiązki sternika Robert Żyśko. W marcu na okres trzech miesięcy zastąpił on na stanowisku Pawła Tomczyka. Przypomnijmy, że poprzedni prezes odszedł z klubu, po głośnym konflikcie z Goncalo Feio, zakończonym głośną awanturą, w trakcie której Portugalczyk rzucił w Tomczyka kuwetą na dokumenty, rozcinając mu łuk brwiowy. Główny akcjonariusz klubu, Zbigniew Jakubas nie zdecydował się jednak zwolnić 33-latkę za ten skandaliczny incydent. Swoją decyzję tłumaczył tym, że „przeważał zdrowy rozsądek i interes klubu. Motor mógłby się posypać bez trenera Feio”.

Dość skandali

Jakubas powiedział również, że „jest tym wszystkim zmęczony i przygnębiony”. Z jednej strony z powodu ponoszonych ogromnych nakładów finansowych, ale też z uwagi na czarny PR. Zwłaszcza że poza sytuacją z kuwetą Feio był oskarżany o przemoc psychiczną w stosunku do jednego z byłych asystentów. Z kolei dwóm piłkarzom zarzucono pobicie w nocnym klubie. – Nie zainwestowałbym w piłkę nożną, gdybym posiadał dzisiejszą wiedzę i przeszedł przez te wszystkie dotychczasowe przeciwności losu. I te sportowe, i te pozasportowe. Dla mnie nie jest to przygoda. Ponoś odpowiedzialność za los kilku firm i tysięcy ludzi. Motor wśród nich jest najmniejszym bytem, a przynosi największy stres – wyznał miliarder w wywiadzie z portalem „Weszło”. Z rozmowy dowiedzieliśmy się także, że Jakubas dokłada do klubu cztery miliony złotych rocznie („Motor w tym sezonie miał budżet trzykrotnie większy niż przeciętnie inna drużyna grająca w II lidze”), a na budowę powstającego obok Areny Lublin kompleksu Lubelskiej Akademii Futbolu wydał już 27 milionów. Mimo wszystko nic nie wskazuje na to, by właściciel zamierzał w najbliższym czasie zrezygnować ze wsparcia drużyny. – Dam szansę sobie i drużynie, żeby ten Motor stał się klubem, z którego Lublin jest dumny, a nie tylko znanym ze skandali – zakończył 71-latek.

Karol Kurzepa

Policja pęka z dumy. Radzyński funkcjonariusz został wicemistrzem Europy w kulturystyce



Radzyński policjant został wicemistrzem Europy w kulturystyce

RADZYŃ PODLASKI: Policjant z radzyńskiej komendy zdobył wicemistrzostwo Europy federacji WPF w kategorii Classic Physique oraz drużynowo w kategorii Classic Physique oraz drużynowo z reprezentacją Polski wywalczył drugie miejsce w klasyfikacji ogólnej. Na co dzień pełni służbę w Wydziale Prewencji.

Sierżant Jakub Szczerba z KPP w Radzynie Podlaskiej swoją przygodę z kulturystyką rozpoczął kilkanaście lat temu.

- Dyscyplina ta wymaga od niego wielu wyrzeczeń, z drugiej strony daje mu ogromną satysfakcję. Sukcesy, które odnosi, motywują go do dalszej ciężkiej pracy. Treningi i odpowiednia dieta są bardzo wymagające i rygorystyczne. Lata ciężkich ćwiczeń uczą odpowiedzialności, systematyczności i pełnego zaangażowania w każde podjęte działanie - informuje podkomisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskiej.

Przed ponad tygodniem w Brukseli odbyły się Mistrzostwa Europy w Kulturystyce i Fitness. Jako reprezentant Polski wziął w nich udział sierżant

Jakub Szczerba i zdobył wicemistrzostwo Europy federacji WPF w kategorii Classic Physique oraz drużynowo Reprezentacja Polski wywalczyła drugie miejsce w klasyfikacji ogólnej.

- Przegrałem tylko jednym punktem z Belgiem. Dodatkowo w kategorii, w której wychodziłem dla zabawy, czyli kulturystyka +90 kg, wywalczyłem piąte miejsce, gdzie zawodnicy w kategorii byli nawet 15 kg więksi. Jestem szczęśliwy! - mówi sierżant Jakub Szczerba.

- Rywalizacja była bardzo za-

Lata ciężkich ćwiczeń uczą odpowiedzialności, systematyczności i pełnego zaangażowania w każde podjęte działanie

cięta. Jednak lata treningów oraz kilka miesięcy ciężkich przygotowań zaowocowały i nasz kolega zdobył wicemistrzostwo Europy - podkreśla podkomisarz Piotr Mucha. - Gratulujemy Jakubowi i trzymamy kciuki za sukcesy w kolejnych startach!

Joanna Niecko

Jerycho Młodych to coroczne spotkania młodzieży Diecezji Siedleckiej w Pratulinie, miejscowości, skąd pochodzą błogosławieni Męczennicy Podlascy

„Młody” Kościół naprawdę żyje

POWIAT BIALSKI: Kilka-kaset osób wzięło udział w tegorocznym Jerychu Młodych organizowanym w Pratulinie. Był czas na modlitwę, ale i dobrą zabawę i integrację. - Wszyscy chyba wracają do domów zadowoleni - mówi organizator wydarzenia.

Historia tych spotkań ma już kilkanaście lat. Czerwcowe Jerycho Młodych to okazja do podsumowania rocznej pracy formacyjnej we wspólnotach parafialnych, jak również czas na to, by z Bogiem i Jego błogosławieństwem rozpocząć wakacje. Jerycho Młodych jest spotkaniem tematycznym. Każdego roku młodemu towarzyszy jakiś patron, święty lub błogosławiony, obecny zazwyczaj na spotkaniu w swoich relikwiach.

Piękne doświadczenie

W tym roku w Jerychu wzięło udział 730 osób, ale ich liczba mogła być większa



Ponad 700 osób wzięło udział w tegorocznym Jerychu Młodych

ze względu na obecność osób niezapisanych. Jerycho trwało od 9 do 11 czerwca. Jerycho Młodych to czas słuchania konferencji, wspólnej adoracji Najświętszego Sakramentu, warsztatów, pracy w grupach, słuchania Słowa Bożego, udziału w koncertach, grach i zabawach.

- Były to piękne dni doświadczenia tego, że „młody”

Kościół naprawdę żyje i chce się spotykać we wspólnocie. To też piękne doświadczenie warsztatów, w których młodzi mogli wziąć udział. Był bardzo dobry feedback, jeśli chodzi o warsztaty o męskości i kobiecości. Codziennie był komplet na warsztatach malarskich czy z samoobrony. Dużym zainteresowaniem cieszyły się warsztaty aktorskie - mówi ks.

Radosław Piotrowski, organizator tegorocznego Jerycha Młodych.

Wrócą za rok

Ksiądz cieszył się, że młodzi ludzie mogli wziąć w wydarzeniu.

- Był oczywiście czas na modlitwę, adorację Najświętszego Sakramentu, czy drogę. Wszyscy



ks. Radosław Piotrowski
- Wszyscy chyba wracają zadowoleni. Wielu potwierdzało, że wróci do nas za rok

Codziennie był komplet na warsztatach malarskich czy z samoobrony. Dużym zainteresowaniem cieszyły się warsztaty aktorskie

chyba wracają zadowoleni. Wielu potwierdzało, że wróci do nas za rok - dodaje.

Joanna Karkut-Rzondtowska prowadziła warsztaty „Wdzięczność w duchu Porozumienia bez Przemocy - czyli o tym, jak się dogadać z innymi?”. Przyznaje, że zainteresowanie młodzieży było spore.

- Dla mnie komunikacja nie zaczyna się, kiedy dwójka ludzi ze sobą rozmawia, tylko od nas samych. Czyli jak my się mamy ze sobą w relacji. Wychodziliśmy od punktu wdzięczności. Za co sobie dziękujemy, ale i ludziom, którzy nas otaczają. Młodzież chętnie brała udział w warsztatach, chociaż to trudne tematy, bo związane z emocjami, potrze-

bami, ale krok po kroku je odkrywaliśmy - opowiada.

Kacper Leszczyński, wolontariusz tegorocznego Jerycha Młodych, miło będzie wspominał wydarzenie.

- Byłem wolontariuszem sekcji logistycznej. Miałem bardzo dużo biegania, ogarniania. Bardzo szybko czas mi minął. Mogłem korzystać też z Jerycha - opowiada.

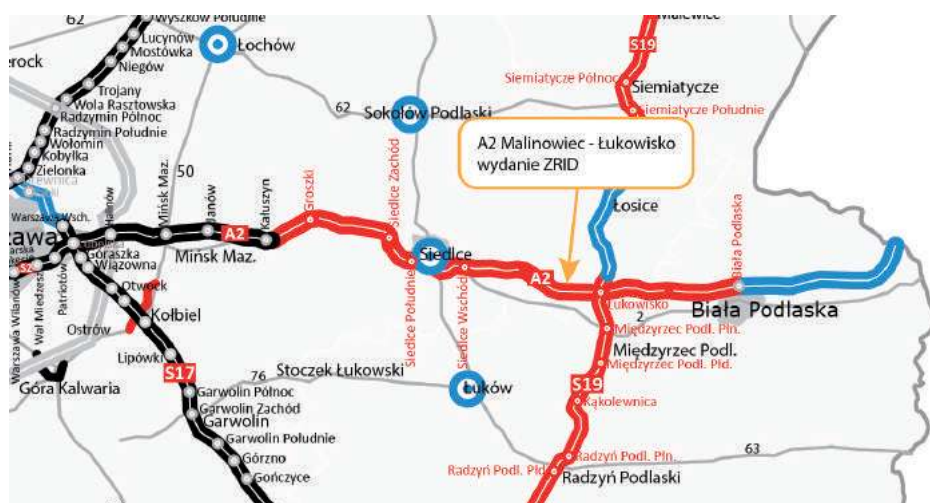
Podczas Jerycha miały miejsce konferencje i świadectwa. Wystąpił ks. Rafał Głowczyński, „Ksiądz z Osiedla” oraz aktor Michał Koterski. Był też czas na dobrą muzykę. Zagrała Luxtorpeda oraz Jerycho Band.

Maciej Maciejuk

Zielone światło dla trzeciego odcinka A2 do Białej Podlaskiej

Wojewoda Mazowiecki wydał decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej (ZRID) na ok. 18-kilometrowy fragment autostrady A2 pomiędzy Siedlcami i Białą Podlaską.

Po przekazaniu placu budowy wykonawca inwestycji rozpocznie prace budowlane. W ramach zadania wybuduje ok. 18 km dwujezdniowej, z dwoma pasami ruchu i rezerwą pod budowę w przyszłości trzeciego pasa ruchu, autostrady A2. Na przecięciu z obecną DK19 a przyszłą drogą ekspresową S19 wybudowany zostanie węzeł Łukowisko. Ponadto powstaną drogi równoległe do obsługi przyległego terenu, urządzenia ochrony środowiska i bezpieczeństwa ruchu drogowego. Wykonawcą inwestycji jest Przedsiębiorstwo Usług Technicznych Intercor. Umowa o wartości prawie 530 mln zł została podpisana 1 kwietnia 2021 r. Termin ukończenia prac wynikający



Czerwona mapa to dobra wiadomość. Oznacza to, że trwają zaawansowane prace nad autostradą

z podpisanej umowy to druga połowa 2024 r. Może on ulec zmianie z uwagi na długość trwania procedury uzyskiwania decyzji ZRID - informuje Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad.

Realizację przedłużenia autostrady od końca obwodnicy Mińska Mazowieckiego w kierunku granicy z Białorusią podzielono na kilka krótszych odcinków. W realizacji obecnie jest 101 kilometrów trasy do węzła Biała Podlaska. Dalsza część do granicy z Białorusią realizowana będzie w trybie Buduj. Obecnie toczy się postępowanie o wydanie decyzji ZRID.

Co się dzieje na budowie?

Obecnie trwają prace na odcinkach przed Siedlcami: Kałuszyn - Groszki. Budowane są nasypy, realizowane są warstwy konstrukcyjne nawierzchni. W zakresie budowy obiektów inżynierskich betonowane są ustroje nośne, kapy chodnikowe, trwa montaż drenażu czy wykonywanie izolacji. Budowana jest kanalizacja deszczowa, odwodnienie. Montowane są słupy ekranów akustycznych. Zaawansowanie robót ponad 36 proc.

Groszki - Siedlce Zachód (Gręzów): budowane są na-

sypy. Wzmacniane jest podłoże pod nasypy i wykopy. W zakresie budowy obiektów wykonywane są wykopy pod posadowienie, zbrojone i betonowane fundamenty i podpory. Trwa budowa kanalizacji deszczowej, przebudowywane są wodociągi. Zaawansowanie robót ok. 11 proc.

Siedlce Zachód (Gręzów) - Siedlce Południe (Swoboda): budowane są nasypy, wykopy, realizowane są warstwy konstrukcyjne nawierzchni, układane są pierwsze warstwy bitumiczne ciągu głównego. W zakresie budowy obiektów betonowane są ściany oporowe, wykonywana konstrukcja

stalowa, zbrojenie. Trwa budowa kanalizacji deszczowej, linii kablowych. Zaawansowanie robót ok. 55 proc.

Dla pierwszego i trzeciego zadania umowy zostały podpisane wiosną 2020 r., a termin zakończenia został zaplanowany jesienią 2023 r. Kontrakt dla zadania środkowego odcinka podpisano na początku 2021 r. z terminem zakończenia w wakacje 2024 r. Obecnie terminy umowne nie uległy zmianie, czyli nie zostały podpisane aneksy.

Coraz bliżej do Białej

W kwietniu 2021 r. GDDKiA podpisała umowy na cztery fragmenty A2 od Siedlec do Białej Podlaskiej.

Od września 2022 r., kiedy uzyskaliśmy decyzję ZRID dla odcinka Swory - Biała Podlaska wykonywane są roboty ziemne (nasypy, wykopy), realizowane są warstwy konstrukcyjne nawierzchni. Trwają prace przy budowie obiektów inżynierskich. Ponadto przebudowywane są kolizje z urządzeniami obcymi. Zaawansowanie robót przekroczyło 42 proc.

Na odcinku od węzła Siedlce Południe do rejonu Malinowca prace rozpoczęły się

w drugiej połowie maja, co umożliwiło uzyskanie decyzji ZRID. Wykonawca wytyczył plac budowy i pod nadzorem przyrodniczym prowadzi wycinę drzew.

Dla odcinka od węzła Łukowisko do rejonu miejscowości Swory, trwa postępowanie administracyjne w Urzędzie Wojewódzkim w Warszawie.

- Szacujemy, że na przełomie II i III kwartału 2023 r. otrzymamy decyzję ZRID. Zgodnie z zawartymi umowami zakończenie robót zaplanowano do końca 2024 r. - wyjaśnia GDDKiA.

Aż do granicy

Na odcinek A2 od węzła Biała Podlaska do granicy państwa z Białorusią (Kukuryki) we wrześniu 2021 r. podpisano umowę na wykonanie projektu budowlanego i uzyskanie niezbędnych decyzji umożliwiających realizację robót w terenie. W styczniu 2022 r. do wojewody lubelskiego złożono wnioski o decyzję ZRID. Kolejnym etapem, po wydaniu decyzji ZRID i pozyskaniu finansowania, będzie ogłoszenie przetargu na realizację inwestycji.

Maciej Maciejuk

REG

Witamy na świecie

Szpital w Radzynie



MARCEL KINDZIŃSKI
Syry, gm. Kamionka, pow. lubartowski,
ur. 12 czerwca, g. 23:11, 3190 g, 52 cm
Rodzice: Weronika i Jakub



WERONIKA PIETRUSZEWSKA
Nadzieja, gmina Siemien,
powiat parczewski
ur. 13 czerwca, g. 9:53,
4290 g, 60 cm
Rodzice: Julia i Piotr
Siostra: Nikola (2 lata)



MAREK Z TATĄ
Domaszewnica, pow. radzyński, ur. 14 czerwca, g. 17:55,
4,10 kg, 57 cm, Rodzice: Izabela i Adrian



WIKTOR KRASNODĘBSKI
Siedliska, ur. 9 czerwca 7.15
3860 g, 57 cm
Rodzice: Justyna, Andrzej
Rodzeństwo: Gabrysia 11 l,
Amelka 8 l., Staś 4 l., Wojtek 2 l.



BRUNO BORAWSKI
Czemieniki, k. Radzyna,
ur. 13 czerwca, 3710 g, 57 cm
Rodzice: Kinga i Bartłomiej
Brat: Franek (3,5 r.)



ZUZIA BARMOSZ
Biała Podlaska, ur. 12 czerwca,
g. 10:29, 3770 g, 57 cm
Rodzice: Anna i Paweł
Siostra: Julia (17 lat)



JAŚ Z LUBARTOWA
ur. 13 czerwca,
g. 16:45, 3,10 kg, 54 cm
Rodzice: Olga i Marcin



RÓŻA KARASIŃSKA
Wola Wodyńska
ur. 16 czerwca, 12.20
3120 g, 53 cm
Rodzice: Paulina, Kuba



KLARA CHODZIŃSKA
Międzyrzec Podlaski,
ur. 12 czerwca, g. 11:46,
2,20 kg, 49 cm
Rodzice: Dominika i Hubert
Brat: Fabian (4 lata)



OLUŚ TROSHUPA
Radzyń Podlaski, ur. 15 czerwca,
g. 12:25, 3,80 kg, 58 cm
Rodzice: Karolina i Jacek
Brat: Kubaś (4 lata)



ALEKSANDER Z CHEŁMA
ur. 14 czerwca, g. 11:50,
3240 g, 56 cm
Rodzice: Julia i Bartłomiej
Siostra: Hania (4,5 r.)



FILIP WÓJTOWICZ
Lubartów, ur. 15 czerwca,
g. 13:02, 2990 g, 54 cm
Rodzice: Monika i Adam

Imieniny obchodzi Ala z Łęcznej

W dniu Twych imienin gorąco życzenia dużo zdrowia, uśmiechu i powodzenia. Niech Cię nie trapią żadne zmartwienia i niech się spełnią wszystkie marzenia. Aby troski i kłopoty Cię omijały, a po policzkach nigdy nie spływały. Niech Ci każdy dzień dostarcza radości, a uśmiech na buzi niech zawsze gości.

życzą
Znajomi i Przyjaciele

Dla Janka Wójcickiego z Łęcznej

Sto lat! Sto lat! ciocia krzyczy, oraz wręcza kosz słodczy, dziadek w nowej swej koszulce, babcia Cię do siebie tuli, mama torcik dekoruje, tato wszystko to filmuje... Skąd to całe zamieszanie? Imieniny masz kochanie! Szczęścia, pomyslności i zdrówka

życzy dziadek z Kolonii
Ostrówka

Ona jest piękna i zagra w Górniku Łęczna!

Ma 21 lat. Jest uznawana za najpiękniejszą piłkarkę w Polsce, a nawet na świecie. Dorota Hałatek związała się z Górnikiem Łęczna.

Hałatek ostatnie sześć lat spędziła w Czarnych Antrans Sosnowiec, z którymi zdobyła, m.in. mistrzostwo Polski oraz dwukrotnie triumfowała w krajowym pucharze. Dorota ma za sobą debiut w meczu Ligi Mistrzów. Kampanię 2022/2023 sosnowiczanki zakończyły na niższym, bo siódmym miejscu w ligowej tabeli.

- Transfer do Górnika to dla mnie spora zmiana, ale jestem bardzo podekscytowana nowym etapem. Wierzę, że uda mi się pomóc drużynie w osiągnięciu celów. Osobiście chciałabym czerpać radość z gry i odżyć na boisku. Właśnie ta wizja przyswiewała mi przy decyzji



Dorota Hałatek związała się z Górnikiem Łęczna. Jest uznawana za najpiękniejszą piłkarkę w Polsce, a nawet na świecie

o zmianie klubu i przenosinach do Łęcznej - mówi 21-letnia pomocniczka.

Nowa zawodniczka Górnika

pierwsze piłkarskie kroki stawiała w Pionierze Tychy. Następnie broniła barw Akademii Piłki Nożnej GKS Tychy oraz

tamtejszej Polonii, a w najwyższej klasie rozgrywkowej debiutowała jako piętnastolatka, już w barwach Czarnych Sosnowiec. W ostatnim sezonie Hałatek wystąpiła w dziewiętnastu spotkaniach Orlen Ekstraligi, w których zdobyła dwie bramki.

- Uważam, że w minionej kampanii Dorota nie pokazała pełni swoich możliwości. Pamiętam ją z ubiegłych lat jako zawodniczkę ofensywną, potrafiącą asystować i zdobywać bramki, również przeciwko Górnikowi. Liczę, że właśnie w Łęcznej jej talent eksploduje - podkreśla Robert Makarewicz, trener zespołu.

- W zeszłym roku urazy rzeczywiście mnie męczyły. Myślę jednak, że limit kontuzji już wyczerpałam, a z meczu na mecz czułam się na boisku coraz lepiej. Zrobię wszystko, by w kolejnym sezonie wejść na swój najwyższy poziom i świętować z Górnikiem sukcesy - dodaje

Dorota Hałatek.

Hałatek ma nie tylko niezwykłą urodę, ale również bardzo duże umiejętności. Udowodniła to w programie Turbokozak w Canal+ Sport. Nowa zawodniczka Górnika wystąpiła na antenie 8 marca 2023 roku z okazji Święta Kobiet. Dorota zaprezentowała świetne umiejętności. Osiągnęła wynik 275 punktów. Uzyskała więcej oczek od przykładowo Patryka Kuna, czyli gracza mistrzów Polski - Rakowa Częstochowa. Tylko dwa „oczka” więcej zgarnął Marc Gual, czyli nowy zawodnik Legii Warszawa, który przeniósł się z Jagiellonii Białystok.

W ostatnich dniach piłkarka Górnika wzięła udział w sesji zdjęciowej dla jednej z firm produkujących odzież sportową. Towarzyszył jej reprezentant Polski, napastnik Juventusu Turyn - Arkadiusz Milik.

Tajemnice XIX-wiecznego drewnianego kościółka w Zofiborze (cz. III)

Dominikanie, święta Zofia, zaginiony Krzyż

Bywali tam królowie polscy, najznamienitsi magnaci I Rzeczypospolitej i prowincjałowie zakonów. Dziesięć kilometrów na południowy wschód od Łukowa leży miejscowość, o której informacje i dokumenty można znaleźć w Rzymie, Krakowie, Warszawie, a nawet we francuskim Lille, a o której istnieniu nie wie większość mieszkańców pobliskiego Radzyna. Cóż jest w niej takiego, że jej sława dotarła poza granice Polski?

Powstanie w początkach XVIII klasztoru dominikanów w Zofiborze było wydarzeniem znaczącym dla całej okolicy. Zakon Kaznodziejski był jednym z najpotężniejszych i najbardziej prestiżowych w Kościele Katolickim. Zwykle osiadał w dużych ośrodkach akademickich, w tej epoce nie gardził jednak też wiejskimi fundacjami. Wokół klasztoru powstało sanktuarium, gdzie pobożni przyjeżdżali modlić się przed obrazem świętej Zofii (dziś uznawanym za zaginiony) i partykułą relikwii Świętego Krzyża.

Wsi spokojna, wsi wesoła, wsi pobożna

Bracia w Zofiborze prowadzili dosyć spokojne życie klasztoru wiejskiego. W niedziele i święta byli odwiedzani przez miejscową szlachtę. Zapewne było to okazją do długich dysput. Rozwijały się Bractwa Różańcowe (dominikanie słyną z zamiłowania do tej modlitwy, to oni w XV wieku nadali jej dzisiejszą formę). W tamtym czasie obraz Matki Bożej w głównym ołtarzu był nazywany MB Różańcową. W 1791 r. pożar strawił część kościoła. Na szczęście udało się uratować ołtarze, większość obrazów i wyposażenia. Wiele wskazuje na to, że w tym samym miejscu po prowizorycznej odbudowie msze sprawowano aż do 1854 r. czyli ukończenia nowego kościoła, położonego tuż obok. Wspomina o tym w swych pamiętnikach Marianna Przyłęcka, siostrzenica właściciela Soból. W 1845 r. pisze: „W niedzielę chodzimy uczestniczyć we mszy do konwentu dominikanów, wielce wiejskiego i pobożnego. Święta Panienska z głównego ołtarza wysłuchuje naszych najbardziej żarliwych życzeń”. Od chwili pożaru w klasztorze mieszkało już tylko sześciu braci.

Powstańcza kryjówka?

Nie jest wykluczone, że w czasie Powstania Styczniowego na krótki czas znalazł tu schronienie ks. Brzóska. Z wiadomych względów trudno znaleźć dokumenty to potwierdzające. Wśród najstarszych



Kościół w Zofiborze jest jednym z bardzo nielicznych - jeśli nie jedynym! - sanktuarium świętej Zofii w Polsce. Według żywotopisarzy była pobożną matką trzech równie pobożnych córek o imionach Wiara, Nadzieja i Miłość (łac. Pistis, Elpis i Agape, po cerkiewnoślawiańsku - bo czczona jest też w prawosławiu - Wiera, Nadieżda i Lubow) miała zachęcać dziewczynki do wytrwania w wierze i odmowy złożenia ofiary bogini Dianie a po ich męczeńskiej śmierci umarła z rozpacz na ich grobie.

Święta Zofia jest za to mocno obecna w świadomości ludu jako „zimna Zośka” z 15 maja, tradycyjnie będąca strapieniem dla ogrodników i sadowników. „Na świętą Zofię deszcz po polach bije”, „Kto sadi kapustę w świętą Zofię, temu kapusta wygnije”, ale też „Święta Zofija kwiaty rozwija”, „Dla świętej Zosi ktoś się podnosi”, „Każda Zosia dobra gosposia” (przyp. Zbigniew Smółko)



Śladem po obecności dominikanów w Zofiborze jest też kult innego świętego tego zakonu, Wincentego Ferrera, który obecny jest na jednym dużym obrazie i feretronie. Święty kaznodzieja przedstawiany jest zwykle ze skrzydłami jako jeden z aniołów Apokalipsy

mieszkańców Domaszewnicy istniał przekaz ustny, że przebywał on kilka nocy w jednym z domów znajdujących się na końcu wsi, przy drodze wiodącej do Zofiboru.

Na fali represji carskich po Powstaniu klasztor został skasowany - stało się to w 1865 r. Przed samym tym faktem mieszkało tu już tylko dwóch braci. Przez dłuż-

szy czas po kasacji zabudowania klasztorne pozostawały bez stałego dozoru. Zdarzały się kradzieże dobytku poklasztorowego, wszystko niszczało. Z parafii łukowskiej byli

W skład parafii Zofibór wchodzi
wieś Zofibór, Domaszewnica, Kolonia Domaszewnica,
Kolonia Domaszewska, Wólka Domaszewska, Świderki,
Szczygły Górne i Stanisławów.

Konieczne, oprócz polichromii Kowarskiego, koniecznie trzeba obejrzeć:

- w ołtarzu głównym obraz Matki Bożej w typie Eleusa pędzla znanego lubelskiego malarza z początków XVII wieku Stanisława Szczerbica,
- na ścianie nawy XVIII-wieczny obraz św. Dominika Guzmana,
- w ołtarzu bocznym, dość podobny do poprzedniego, obraz św. Dominika,
- na ścianie obraz św. Wincentego Ferrera, jednego z najpopularniejszych świętych Zakonu Kaznodziejskiego, najpewniej XVIII-wieczny.

Świątynia wybudowana w 1854 roku określana jest jako barokowa, ale w obecnym kształcie wydaje się to odnosić do wyposażenia wnętrza niż bryły zewnętrznej.

wyznaczeni wikariusze, którzy sprawowali opiekę duszpasterską nad miejscową wspólnotą.

Powstanie parafii w Zofiborze

Sytuacja zaczęła się zmieniać na początku XX w. Miejscowa ludność zaczęła się starać o erygowanie w Zofiborze parafii. Pisano liczne listy z prośbami do biskupa. Jednak władze kościelne nie mogły zrobić zbyt wiele bez zgody władz carskich. Klimat był mocno nieprzychylny do powstania nowej parafii rzymsko-katolickiej. Nie wiadomo, kto wyżej postawiony orędownik za tą ideą i użył swych wpływów, aby przekonać władze carskie - niewykluczone, że brała w tym udział sama św. Zofia - i w przededniu I wojny światowej wydano zgodę na utworzenie nowej parafii.

Było to coś niespotykanego na tym terenie i w tym czasie.

Polichromia za worek zboża i jajka

Pierwszym proboszczem został ks. Franciszek Łukaszewski. Sprawował swój urząd bardzo długo, bo aż do pierwszych lat II wojny światowej, kiedy to schorowanego kapłana zastąpił ks. kanonik Józef Kobylński. Była to bardzo ciekawa postać, zasługująca na osobny esej. Wspomnę tylko o tym, że wśród swych dobrych znajomych miał takich malarzy jak Felician Szczepny Kowarski, jeden z czołowych polskich twórców międzywojnia. I to właśnie jego poprosił o wykonanie projektu fresków na ścianach zofiborskiego kościoła. Kowarski spełnił prośbę proboszcza i w 1942 rozpoczęły się prace - Kowarski nie wykonywał malowideł całkowicie sam - pomagali mu jego studenci Zofia Iwicka i Teofil Kuźmowicz.

Cała ta sytuacja nie miałaby zapewne miejsca, gdyby nie czas okupacji - Zofibór był idealnym miejscem do ukrycia się na czas zawieruchy wojennej a do tego do zarobienia paru groszy na skromne utrzymanie. I tak to za parę koszy jajek i worków zboża oraz ziemniaków darowanych malarzom przez miejscową ludność, w Zofiborze powstały malowidła klasy światowej. Trudno powiedzieć, czy freski na ścianach istniały w pierwszym kościele, który spłonął w 1791 r., dokumenty nic o tym nie wspominają. Jednak ten typ zdobienia był typowy dla kościołów barokowych.

Oprócz Zofiboru to tylko Wawel...

Takim sposobem Zofibór stał się tłem bardzo ciekawej okupacyjnej historii miłosnej. Zofia i Teofil pobrali się po wojnie. Mieszkali w Warszawie, a potem w Tucholi. Do końca życia ks. Kobylńskiego przyjaźnili się z nim i korespondowali. Po wojnie odwiedzali również kilkakrotnie Zofibór i Domaszewnicę.

Nie będzie to przesada, jeśli napiszę, że freski z Zofiboru to tej klasy sztuka, co część wystroju Wawelu - ponieważ Kowarski również tam malował plafony. Oprócz tych widocznych współcześnie istniały jeszcze malowidła na suficie przedstawiające Ducha Świętego. Zostały niestety zamalowane podczas remontu kościoła w latach 70. zeszłego wieku.

Kościół w Zofiborze widział wiele w czasie swego długiego istnienia. Lipy szumiące wokół niego pamiętają jeszcze dominikanów. Jedno nie zmieniło się do dziś - z jego ścian spoglądają na wiernych św. Dominik i św. Zofia i zanoszą ich ciche prośby tam, gdzie trzeba.

Monika Gotoś
REG

Jak książę Adam Kazimierz Czartoryski (1734-1832) wyszedłszy na durnia przeniósł się do Puław (cz. II)

Afera Dogrumowej

- kompromitacja rodziny Czartoryskich

Jakim cudem przecięły się drogi najatrakcyjniejszego dżentelmena Rzeczypospolitej i podstarzałej holenderskiej prostytutki? Czy rzeczywiście ktoś planował w Warszawie zamach na króla albo niektórych arystokratów? Dlaczego wreszcie Adam Kazimierz Czartoryski za najrozsądniejsze uznał wyprowadzenie się z Warszawy do Puław?

Adam Kazimierz Czartoryski i jego żona Izabela z Flemingów swój czas dzielili między zagraniczne podróże i pobyty w Warszawie. Najczęściej można ich było spotkać w Pałacu Błękitnym na Senatorskiej, moda, standard społeczny i obyczaj wymagały jednak, by tak znakomita para posiadała też ziemską rezydencję. W 1771 r. małżonkowie zaczęli urządzać się w Powązkach pod Warszawą. Kilka okazałych budynków, potwornie kosztowny ogród arkadyjski (wykładane marmurem „stajenki” dla „pasterek”, szemrzące strumyki pełne rybek, które trzeba było codziennie wymieniać, bo zdychały z braku tlenu itd.) - było gdzie przyjmować gości. Nawet król bywał na przedstawieniach teatralnych, w których rada grywała nawet pani domu.

Z Powązek do Puław

Po 1780 roku jednak Czartoryscy praktycznie porzucili Powązki (kompletnie zniszczone zostały w czasie powstania 1794 roku) i przenieśli swoją rezydencję do Puław. Powody były dwa. Pierwszy z nich to tragiczna śmierć najstarszej córki Teresy, której sukienka zapaliła się od kominka w Pałacu Błękitnym i dziewczynka doznała makabrycznych poparzeń, od których kilka dni później zmarła. Księżna straciła serce do Warszawy i Powązek, które wywoływały w niej straszne wspomnienia. Drugi powód był natury politycznej. Książę generał, cieszący się opinią najlepiej wykształconego, najrozsądniejszego i najprzystojniejszego dżentelmena epoki wdał się w kompletnie idiotyczną aferę z podstarzałą prostytutką w roli głównej i przypłacił ją dobrą reputacją. Uznał jednak, że na jakiś czas najlepiej będzie, kiedy wyniesie się z Warszawy i potrzyma na uboczu. Zyskała na tym Puławy.



Książę Adam Kazimierz był największym przegranym całej historii z fałszywymi oskarżeniami. Zrezygnował z komenderowania Szkołą Rycerską, na dłuższy czas usunął się z Warszawy. Był potem jeszcze posłem z Lubelszczyzny na Sejm Czteroletni, jednak afera Dogrumowej pozostała plamą na jego, nieskazitelnej wcześniej, reputacji

Średnio piękna awanturница

Maria Teresa Dogrumowa była holenderską awanturnicą, która sama przedstawiała się jako baronówna z pochodzenia, najpewniej jednak nie była to prawda. Wydaje się, że jej głównym źródłem utrzymania było dotrzymywanie towarzystwa panom. Mimo że nie była nadzwyczajnej urody, na jej usługi był duży popyt. Kiedy jednak spostrzegła, że czas w jej fachu nie jest największym sojusznikiem, spróbowała znaleźć mecenasów i sponsorów, knując dość dziwną intrygę.

W słodkiej stanisławowskiej Warszawie

Pierwszy jej pobyt w Warszawie w 1767 r. był dość krótki i mało owocny - zamożni panowie znajdowali sobie znacznie bardziej godne uwagi obiekty pożądania. Po jakimś czasie wyjechała do Rosji, skąd powróciła jako żona majora tamtejszego wojska. Zyskała sobie pewną popularność zwłaszcza u młod-

szego pokolenia arystokracji. Jej promotorem okazał się też był rosyjski ambasador Stackelberg. Kręcąc się przy nim, dotarła do uszu Fryderyka Moszyńskiego, jednej ze znaczących postaci na królewskim dworze. Za jego pośrednictwem przekazała władcy sensacyjną wiadomość.

Zamach na króla!

Na zaaranżowanej audycji oświadczyła Stanisławowi Augustowi, że wie o spisku, jaki na jego życie zawiązali magnaci z Adamem Kazimierzem Czartoryskim na czele. Król nie wierzył w żadne słowo, uznał jednak, że babsko historię opowiada mu w dobrej wierze i za okazaną troskę dał jej nawet dość ciężką sakiewkę (był skłonny do takich gestów, to były publiczne pieniądze, a ilość jego własnych długów była większym zmartwieniem dla jego wierzycieli...). Na jakiś czas Dogrumowa dała sobie spokój, ale przy kolejnych kłopotach finansowych powróciła do sprawdzonego konceptu.

Oto fiołka z trucizną!

Na sejmie grodzieńskim w 1782 roku do swojej opowieści przekonała kamerdynera królewskiego Franciszka Ryxa. Pokazywała mu nawet fiołkę z rzekomo trującym proszkiem, który otrzymać miała od Czartoryskiego, Franciszka Ksawerego Branickiego i Antoniego Tyzenhauza, a który miał posłużyć do zgładzenia monarchy. Dwaj pierwsi byli to w tym momencie zadeklarowani przeciwnicy polityczni króla, trzeci zaś odpowiadał za jego interesy finansowe na Litwie, więc też mógł mieć motyw. Mimo to nikt nie wierzył w żadne słowo, historia nie trzymała się kupy. Dogrumowa jednak nie rezygnowała: łapała za guzik każdego, kto był gotów jej słuchać, pokazywała list od kochanka, w którym były jakieś niejasne uwagi o zleceniu, jakie miała wykonać. Dopytywana przez odpowiadającego za królewskie bezpieczeństwo generała Komarzewskiego oświadczyła nawet, że jest kochanką Tyzenhauza i stąd jego szczególne do niej zaufanie. Na wszelki wypadek wzmocniono straż. Dużym

Żyjąc nieuczciwie ze zdradzania i oszukiwania ludzi, wielorakie pełniąc przestępstwa, z których jej się sposobność jakowego zysku podawała, na koniec przedsięwziawszy niegodziwy sposób korzyści ze zmyślania różnych fałszywych powieści i potwarzy, a miesząc najzacniejszych osoby - pisała Gazeta Warszawska w 1785 roku.

Jedynym człowiekiem w Warszawie, który uwierzył Dogrumowej był książę Adam Kazimierz Czartoryski.

jak na siebie rozsądkiem wykażał się dopiero król, który całą historię wyśmiał, a babę kazał pogonić na cztery wiatry.

Fałszywe oskarżenia i kiepscy detektywi

Rozczarowana ale i rozeźlona intrygantka swój gniew skierowała przeciw tym, których do tej pory próbowała „ostrzegać”. Narodziła się nowa wersja trucielińskiego spisku. Tyle że tym razem Czartoryski nie miał truć, a sam być ofiarą otrucia i to przez Ryxa i Komarzewskiego właśnie. Rzecz była ewidentnie groteskowa i trudno dociec, jakimi drogami szły myśli księcia generała, że w całą to bzdurę uwierzył (albo przynajmniej sprawiał takie wrażenie). Przeprowadził nawet test: przyniesiony przez Dogrumową proszek dał psu. Zwierzek z punktu zdechł i na tej podstawie całą sprawę uznał za poważną. Adam Kazimierz zrobił następny krok: doprowadził do spotkania oskarżycielki z Ryxem. Za kotarą ustawił swojego zacnego kolegę Stanisława Kostkę Potockiego i kochanka Dogrumowej, angielskiego kupca Taylora. Cwaniara poprowadziła rozmowę tak, że odpowiednio nastawiony słuchacz mógł odnieść wrażenie, że faktycznie dotyczy ona zbrodniczego planu. W pewnym momencie Potocki wyskoczył zza kotary z pistoletem, terroryzował Ryxa i pod lufą powlókł do pałacu siostry Czartoryskiego, Izabeli Lubomirskiej. Stamtąd kamerdyner trafił do aresztu na Zamku. Komarzewski na ochotnika chciał do niego dołączyć, ale król mu tego zabronił.

Najgłośniejszy proces stanisławowskiej Warszawy

Konsekwencją była seria pozwów, jakie złożyli przeciw sobie uczestnicy całej komedijki. Czartoryski oskarżył Ryxa i Komarzewskiego o spisek mający

na celu otrucie, ci księcia generała o potwarz i napaść, Potocki i Taylor zmagali się z zarzutem napaści i uwięzienia, przed sądem stanęła też Dogrumowa. Problem był ze znalezieniem sędziów, bo nikt z tą absurdalną sprawą nie chciał mieć nic wspólnego. Z każdą sesją coraz bardziej było dla wszystkich jasne, że cała historia jest zmyśleniem aferzystki, która odwoływała oskarżenia, motała się w zeznaniach, plotła od rzeczy. Komarzewskiego uniewinniono dość szybko, Ryx musiał tłumaczyć się nieco dłużej. Oskarżenia przeciw niemu, nie szczędząc potężnych sum pieniędzy, uparcie popierali wszyscy przeciwnicy króla, widząc w tym oręż polityczny. Drukarnie produkujące pisma i paszkwile promujące punkt widzenia obydwu stron pracowały pełną parą. Cała historia wzbudzała też ogromne zainteresowanie za granicą: Warszawa była areną różnych gier interesów publicznych i prywatnych, Rosjanie, Austriacy i Prusacy nie mogli przepuścić okazji, żeby coś przy tej okazji ugrać.

Wygrały tylko Puławy

W końcu wiosną 1785 roku zapadł wyrok. Był on jedynym możliwym: kamerdynera uniewinniono, Potockiego uniewinniono, Taylora zamknięto na pół roku, Dogrumową wreszcie kazano wychłostać, napiętnować jako oszustkę i zamknąć w więzieniu. Największymi przegranymi okazali się jednak Czartoryscy. To, że księciu kazano zapłacić grzywnę by to absolutny drobniak. Gorzej, że Adam Kazimierz i Izabela Lubomirska wyszli na naiwnych sojuszników dość prymitywnej oszustki. Oboje poważnie obrażili się na Warszawę, która była sceną ich widowiskowej porażki. Lubomirska wyjechała za granicę, Czartoryski zaś wyniósł się do Puław, które od tej pory stały się główną siedzibą rodu.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

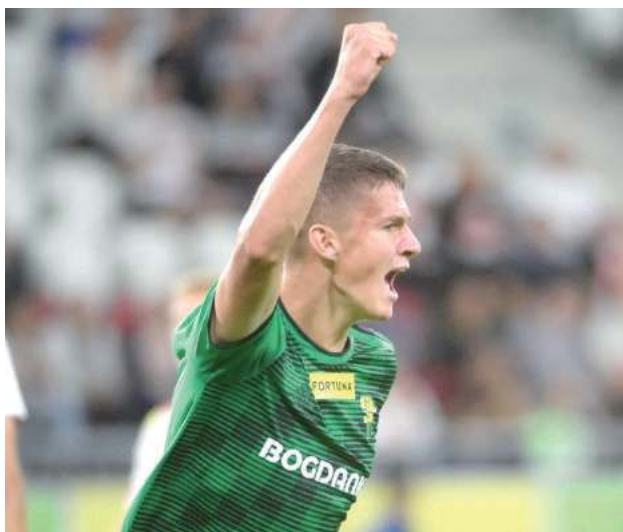
Awantura o Dawida. Górnik oddał talent Widzewowi

Dawid Tkacz nie jest już piłkarzem Górnika. Wychowanek zielono-czarnych wybrał ekstraklasowy Widzew. - Wyrażamy głębokie rozczarowanie faktem, że o testach medycznych Dawida Tkacza władze klubu dowiedziały się z mediów społecznościowych - żalili się działacze łęczyńskiego klubu.

Dowiedzieli się z mediów społecznościowych

Kontrakt młodego pomocnika kończył się 30 czerwca br. Przedstawiciele klubu z Łęcznej przekonują, że zaproponowali swojemu wychowankowi nową umowę już w grudniu 2022 roku.

„Strony szybko doszły do porozumienia w kwestiach dotyczących warunków kontraktu z wychowankiem klubu. Kością niezgody i kwestią, która przeciągała finalizację umowy była kwota odstępnego, na którą na-



Kontrakt 18-latkę dobiegał końca, więc ten mógł zgodnie z przepisami negocjować i podpisać umowę z innym klubem. Tak też się stało. Dawid Tkacz postawił na ekstraklasowy Widzew Łódź

legał menadżer reprezentujący interesy Dawida. Klub nie był w stanie zgodzić się na zaproponowaną przez drugą stronę, zbyt niską w ocenie Klubu, kwotą odstępnego, za którą Dawid mógłby zmienić w przyszłości barwy klubowe” - czytamy w oświadczeniu Górnika, opublikowanym na stronie internetowej klubu.

Kontrakt 18-latkę dobiegał końca, więc ten mógł zgodnie z przepisami negocjować i podpisać umowę z innym

klubem. Tak też się stało.

- Wyrażamy głębokie rozczarowanie faktem, że o testach medycznych Dawida Tkacza władze klubu oraz dział sportowy na czele z dyrektorem sportowym i pierwszym trenerem dowiedzieli się z mediów społecznościowych. Uważamy, że jako cała społeczność klubu przez lata staraliśmy się wpajać Dawidowi zupełnie inne wartości opierające się przede wszystkim na szacunku do innych

ludzi oraz Klubu, którego jest wychowankiem - brzmiał komunikat z 12 czerwca.

„Wielka sprawa”

Zakontraktować młodzieżowego reprezentanta Polski postanowił ekstraklasowy Widzew. Oficjalnie poinformowano o tym dzień po publikacji komunikatu na stronie Górnika, w którym działacze sygnalizowali pretensje do młodego gracza.

- Zdecydowałem się nie przedłużać swojego kontaktu w Górniku ponieważ chcę spróbować swoich sił w Ekstraklasie. Czuje się na to gotowy - wyjaśnił Dawid Tkacz powody swojej decyzji, cytowany przez klubowe media Górnika.

Z nowym klubem lewonożyński ofensywny pomocnik związał się dwuletnim kontraktem z możliwością przedłużenia o kolejny rok.

- To dla mnie wielka sprawa, że trafiłem do tak wielkiego klubu. Widzew to duży klub z bogatą historią i wspaniałymi kibicami - powiedział nastolatek, cytowany tym razem na stronie internetowej łódzkiego klubu.

Dawid Tkacz ma za sobą przełomowy sezon. Nastolatek wystąpił w 35 meczach Górnika,

w których strzelił pięć goli. Zadebiutował też w reprezentacji Polski U-18, wcześniej był częścią drużyny białoczerwonych U-17. W sezonie 2021/2022 jako pierwszy z rocznika 2005 zadebiutował na boiskach piłkarskiej Ekstraklasy.

Kadra się uszczupliła

Wcześniej z Górnikiem pożegnał się Serhij Krykun. Kontrakt 26-letniego skrzydłowego z zielono-czarnymi dobiegł końca, a Ukrainiec wybrał ekstraklasowego Piastu Gliwice. Był on jednym z kluczowych piłkarzy „Górników” w ostatnim sezonie. W Łęcznej spędził trzy lata. Po roku gry w zielono-czarnych z klubem rozstał się Viktor Łychowydko. 31-latek zaliczył w ubiegłym sezonie 28 występów w Górniku, w których strzelił jednego gola. Ukraiński obrońca 20 razy wychodził na boisko w podstawowym składzie zielono-czarnych.

W kolejnym sezonie barw „Górników” nie będą reprezentować pomocnicy Szymon Lewkot, i Patryk Pierzak oraz napastnik Hubert Sobol, którzy po wypożyczeniach wrócili do swoich klubów.

Dominik Smagała

Zagrają z trzecią drużyną ligi ukraińskiej

Piłkarze Górnika do pracy wracają 22 czerwca (czwartek).

Najpierw zielono-czarni będą trenować na swoich boiskach, by 3 lipca wyjechać na zgrupowanie do Kielc, które potrwa dziewięć dni. Jeszcze przed wyjazdem zagrają pierwszy sparing z Motorem Lublin.

Na wyjazdach Górnik zmierzy się z rumuńskim FC Voluntari i izraelskim Hapoel Beer Szewa. Ostatnim meczem kontrolnym, już w Grodzie Dżika, ma być potyczka z Zorią Ługańsk. To trzecia drużyna poprzedniego sezonu ligi ukraińskiej, która przystąpi w bieżącej kampanii do eliminacji do Ligi Europy.

PRZYGOTOWANIA GÓRNIKA

22 czerwca: powrót do treningów
23 czerwca: testy sprawnościowe
1 lipca: Górnik Łęczna – Motor Lublin (w Łęcznej)

3-11 lipca: obóz w Kielcach

6 lipca: Górnik Łęczna – FC Voluntari (w Kielcach)

10 lipca: Hapoel Beer Szewa – Górnik Łęczna (w Rądczynie, Cracovia Training Center)

17 lipca: Górnik Łęczna – Zoria Ługańsk (w Łęcznej)

dsm

Tak będzie wyglądać II liga

Znamy zespoły, które będą rywalizować w nowym sezonie z ekipą Wisły Grupa Azoty Puławy.

W stawce będą spadkowicze z I ligi: Chojniczanka Chojnice, Sandecja Nowy Sącz, Skra Częstochowa oraz zespoły beniaminków: Polonia Bytom, Olimpia Grudziądz, Stal Stalowa Wola oraz ŁKS II Łódź.

Zespoły w II lidze w sezonie 2023/2024

Chojniczanka Chojnice, Sandecja Nowy Sącz, Skra Warszawa, GKS Jastrzębie, Hutnik Kraków, KKS Kalisz, Kotwica Kołobrzeg, Lech II Poznań, Olimpia Elbląg, Pogoń Siedlce, Radunia Stężyca, Stomil Olsztyn, Wisła Puławy, Zagłębie II Lubin, Polonia Bytom, Olimpia Grudziądz, Stal Stalowa Wola.

mp

Zaczną w poniedziałek

Piłkarze Wisły przebywają na urloпах.

Pierwsze zajęcia w okresie przygotowawczym mają odbyć 26 czerwca.

mp
REG

Michał Piros za Mariusza Pawlaka

Jeszcze kilka dni temu zespół Wisły Grupa Azoty Puławy miał szansę na awans do I ligi. Ekipa przegrała półfinał barażowy ze Stomilem Olsztyn. Jak się okazało był to ostatni mecz w roli trenera Mariusza Pawlaka. Jego miejsce zajął Michał Piros.

Szkoleniowiec odszedł z klubu po 3,5-letniej pracy wraz z z końcem obowiązującego kontraktu. Trener Pawlak dołączył do Wisły 6 listopada 2019 roku, podejmując się trudnego zadania wydobycia z trzeciej ligi i powrotu na szczebel centralny. W pierwszym sezonie ambitne plany pokrzyżowała pandemia i przedwczesne zakończenie rozgrywek. W kolejnym trener wraz z zespołem nie pozostawił już złudzeń i w kapitalnym stylu wygrał ligę na kilka kolejek przed końcem rozgrywek.

W pierwszym sezonie drugiej ligi nasi pewnie utrzymali się na



Michał Piros zastąpił Mariusza Pawlaka na fotelu trenera Wisły Grupy Azoty Puławy

tym szczeblu rozgrywek, zajmując na koniec sezonu 11 lokatę. W obecnej kampanii do końca wybrańcy popularnego „Cygana” liczyli się w walce o awans do Fortuna 1. ligi, przegrywając dopiero w barażach z olsztyńskim Stomilem.

W sumie trener Pawlak poprowadził zespół w 114 meczach,

na które złożyło się 62 zwycięstw, 22 remisy i 30 porażek. „Dziękujemy trenerze za wiele lat współpracy i zaangażowania w rozwój naszego klubu. Na długo w pamięci pozostaną nam derbowe zwycięstwa z Motorem, piękne widowisko na Cichej w Chorzowie, czy wygrana z pewnie zmierzającą po awans

Stalą Rzeszów. Dziękujemy za profesjonalizm i ambicję w codziennej, często trudnej, pracy. W imieniu całej społeczności życzymy powodzenia w dalszej karierze! Do zobaczenia!” - czytamy w komunikacie.

Nowym trenerem Wisły Grupa Azoty został Michał Piros. 38-letni szkoleniowiec przychodzi do Puław z Legionovii Legionowo, którą poprowadził w 113 meczach.

Michał Piros pomimo młodego wieku ma już 15-letnie doświadczenie trenerskie. Przez ostatnie trzy lata prowadził samodzielnie Legionovię, w każdym z sezonów walcząc o awans do II ligi. W sezonie 2020/2021 uplasował się na trzecim miejscu, a w dwóch kolejnych zakończył rozgrywki na drugiej lokacie. W tym zakończonym w weekend musiał uznać wyższość ŁKS-u II Łódź. Odnosił 61 zwycięstw, 25 remisów i 19 porażek, co zaowocowało zdobyciem 208 punktów.

Piros uczestniczył w wielu stażach trenerskich w takich klubach jak: Hannover 96, Dinamo Zagrzeb, Birmingham

City czy AS Roma. Trener jest także specjalistą przygotowania motorycznego. Aktualnie jest uczestnikiem jednego z kursów PZPN. Z naszym klubem związał się roczną umową z opcją przedłużenia o kolejne dwa lata.

Puchar Polski z Hutnikiem

Znamy pary rundy wstępnej Fortuna Pucharu Polski w sezonie 2023/2024.

Wisła Grupa Azoty Puławy zagra przed własną publicznością z Hutnikiem Kraków. Starcie zostało zaplanowane na 9 sierpnia.

Zacznemy w lipcu

Inauguracja II ligi została zaplanowana na 22 i 23 lipca. W tym roku kalendarzowym zespoły rozegrały 20 kolejek. Ostatnia seria odbędzie się 2 i 3 grudnia.

mp

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Cracovia II 1:5 (1:2) Jaka runda taki i ostatni mecz

Koniec sezonu, ale co dalej?

Orlęta kiepsko zakończyły kiepski sezon. Pierwszy kwadrans nie zwiastował wysokiej porażki, potem jednak rywale wykazali się zabójczą skutecznością. W Radzynie chyba wszyscy są zadowoleni, że sezon się skończył, przyszłość jednak rysuje się na tę chwilę w dość ciemnych kolorach.

Już przed meczem rozstrzygnięta była kwestia zajęcia przez Orlęta trzeciego miejsca w klasyfikacji Pro Junior System, więc biało-zieloni zagraли na ten moment zbliżonym do optymalnego. Pierwszy kwadrans mógł się podobać, zabrakło tylko goli dla gospodarzy. Potem rywal się otrząsnął i dość łatwo zdobył dwa gole. Miejscowi ambitnie zaatakowali i przyniosło to efekt w postaci gola

Arkadiusza Maja zdobytego po koronkowej akcji. W drugiej połowie Cracovia przejęła inicjatywę a Orlęta wyraźnie opadły z sił. Wynik 1:5 można uznać za zbyt wysoki, ale nie ulega wątpliwości, że rywal był tego dnia lepszy.

Pożegnanie Kamyka

Sobotnie spotkanie było setnym występem w biało-zielonych barwach Szymona Kamińskiego. Pochodzący spod Łukowa stoper i obrońca przez kilka lat był podporą drużyny, wiele razy decydował o wyniku (jak choćby w meczu ze Stalową Wolą w 2021 roku, kiedy strzelił dwa gole na wagę utrzymania w lidze!) Wiele wskazuje na to, że był to jednocześnie ostatni mecz „Kamyka” w Orlętach. Parol na niego zagieł Podlasie, które buduje jeszcze silniejszą drużynę na przyszły sezon a organizacyjnie i finansowo sąsiad

zza między ma w tej chwili znacznie więcej argumentów.

Bardziej odbudowa niż przebudowa

Powiedzieć, że Orlęta w przerwie letniej czeka przebudowa - to nic nie powiedzieć. Łatwiej wymienić tych, którzy zostają: legendy drużyny Patryk Szymala i Karol Rycaj, ważny kontrakt mają Adrian Duchnowski, Igor Szczygieł, Mateusz Obroślak. Sytuacja wielu innych zawodników jest niejasna: ciągle wyleczyć nie mogą się Przemysław Koszel i Piotr Zmorzyński. Mało prawdopodobne jest pozostanie nad Białką Michała Kobialki, który układa sobie sprawy życiowe w okolicach Warszawy. Paweł Chaliadka rozważa powrót na Białoruś, Arkadiusz Maj z Sosnowca jest tylko wypożyczony, Piotrek Kuźma chętnie spróbował by sił w innym klubie, Arek Korolczuk

też ponoć przemyśli o rozwoju w innych dziedzinach niż piłka trzećioligowa.

Łódź bez sternika

I na koniec - choć to przecież bardzo ważne - nie wiadomo, kto za tę przebudowę/odbudowę się zabierze. Nie będzie to Paweł Babiarczyk. Mimo kiepskich wyników zdobył sobie sympatię i szacunek piłkarzy. Uznano dość powszechnie, że szkoleniowiec rodem spod Tomaszowa musiał pić piwo, którego kto inny nawarzył. Na tą chwilę wszystko wskazuje, że Babiarczyk planuje skoncentrować się na prowadzeniu rodzinnego biznesu hotelarskiego, fach trenerski traktując tylko jako coś dodatkowego. Zwykle kiedy Orlęta miewają takiej natury kłopoty wielu rozgląda się za etatowym strażakiem Damianem Pankiem leczy podobno i on, mimo roz-

Orlęta Radzyń Podlaski - Cracovia II 1:5 (1:2)

gole: Maj 44 - Bociek 16, Strózik 29, 89, 90, Doba 66
Orlęta: Maksymowicz - Błasiak (46 Szczygieł), Duchnowski, Chaliadka (74 Kuźma), Żukowski (74 Zajac) - Madembo (84 Walków), Kamiński, Skrzyński, Obroślak (74 Roguski), Rycaj - Maj.
Cracovia: Hamulewicz - Mróz, Kociołek, Konieczny (68 Ziewiec), Bociek - Doba, Nowicki (54 Pierńczak), Ożóg, Gut, Wojtyśko (77 Tkaczuk) - Strózik
Żółte kartki: Ożóg, Gut, Wojtyśko.
Widzów: 100

wiązanego kontraktu w Huraganie Międzyrzec, ponoć nie jest specjalnie wyrywny do objęcia sterów na Warszawskiej.

Zbigniew Smółko

Udany sezon ekipy „Renia”. Skończyli z punktem

Piłkarze z Białej Podlaskiej mają już wolne. Ci, którzy powątpiewali w słusność dania szansy najmłodszemu trenerowi w historii - Arturowi Renkowskemu, mogą przeprosić. Podlasie wywalczyło piąte miejsce w III lidze.

Nasi postawili kropkę nad „i” w starciu z Unią Tarnów. Spotkanie zakończyło się wynikiem 2:2. Białczanie po niespełna 120 sekundach wygrali. Marcin Pigiel dograł po ziemi do Artura Balickiego, a ten dopełnił formalności. Gospodarze walczący o utrzymanie wyrównali w końcówce pierwszej połowy. Po kontra 4:3 wycofana piłka dotarła



Białczanie postawili kropkę nad „i”. Podlasie wywalczyło piąte miejsce w III lidze

do Bartosza Bisia, a ten huknął po długim rogu w okienko. W 58. minucie nasi mieli ponownie powody do zadowolenia. Akcja była niemal kopią ten z 2 minuty. „Ablo” asystował, a „Bali” zdobył swojego

szóstego gola w rundzie. Gdy wydawało się, że nasi dowiodą korzystny wynik, w drugiej minucie doliczonego czasu gry wyrównał Wiktor Putin, który skończył podanie z prawej strony. Dla 25-latkę pochodzącego

z Chersonia to siódme trafienie w sezonie. Co ciekawe, jego ojciec ma na imię Władimir. To całkowicie inny człowiek od potwora z Moskwy.

- Pierwsza połowa toczyła się pod dyktando rywali. Byli zespołem lepszym. Po zmianie stron to my dyktowaliśmy warunki gry. Skończyło się podziałem punktów, czyli osiągnęliśmy swój cel. Przypieczetowaliśmy sukces, jakim jest piąte miejsce na koniec sezonu - mówi Artur Renkowski.

25-letni trener Podlasia podkreśla, że zespół osiągnął wynik ponad stan. - Przed startem rozgrywek wszyscy wzięliby taką lokatę w ciemno. Nikt nie zakładał, że będzie tak przyjemnie. Zrobiliśmy bardzo dobry wynik - dodaje.

mp

Unia Tarnów - Podlasie Biała Podlaska 2:2 (1:1)

Bramki: Biś 40', Putin 90+2' - Balicki 2', 58'.
Podlasie: Misztal - Salak, Chyła (55' Kozłowski), Podstolak, Nojszewski, Pigiel, Andrzejuk, Bahonko, Lepiarz (75' Szatała), Kurowski (80' Kot), Balicki.
Żółta kartka: Bahonko.

Już na urlopach

Zawodnicy Podlasia zakończyli sezon. Gracze Renkowskiego otrzymali wolne. Na pierwszych zajęciach w okresie przygotowawczym do nowego sezonu spotkają się 6 lipca.

mp

On nie ma dość. 40-te urodziny spędzi na boisku!

Ważny zawodnik zostaje w Podlasiu Biała Podlaska. Właśnie podpisał nową umowę na sezon 2023/2024.

Rafał Misztal jest wychowankiem Olimpii Warszawa. W CV ma grę w takich klubach jak: Świt Nowy Dwór Mazowiecki, GKS Belchatów, Jagiellonia Białystok, Hetman Zamość, Widzew Łódź, Dolcan Ząbki, KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, Chojniczanka Chojnice, Pogoń Siedlce.



Rafał Misztal nadal będzie strzegł białskiej bramki

Przed kończącym się sezonem przeniósł się do Podlasia Biała Podlaska, stając się podstawowym bramkarzem. W rozgrywkach o punkty wystąpił w 32 spotka-

niach (2880 minut). Tylko raz ustąpił miejsca Michałowi Nosowi w starciu z Lublinianką Lublin. Co ciekawe, jego klubowy kolega jest od niego młodszy o... 20 lat. 39-latek oprócz roli bramkarza jest również szkoleniowcem golkeeperów w grupach młodzieżowych Podlasia oraz drugim zespołem biało-zielonych, który wywalczył awans do Klasy Okręgowej. Rafał swoje 40. urodziny będzie obchodził 10 kwietnia. To oznacza, iż okrągłą rocznicę narodzin będzie obchodził na boisku.

mp

Po meczu z KS-em Wiązownica zdał sprzęt i opuścił Podlasie

W ostatnim spotkaniu o punkty w zespole z Białej Podlaskiej zabrakło ważnej postaci.

Filip Arak zakończył przygodę z Podlasiem. 20-latek wystąpił od pierwszej do ostatniej minuty w meczu z KS-em Wiązownica (3:2). Następnie zdał sprzęt i opuścił Białą Podlaską. Wiosną wystąpił w 13 bojach o punkty (1123 minuty). Zdobył trzy gole, obejrzał pięć żółtych i dwie czerwone kartki.

- Filip dostał wolne na prośbę Polonii Warszawa. To klub, z którego został wypożyczony do naszej eki-



Filip Arak wrócił do Polonii

py. „Czarne Koszule” wkrótce rozpoczynają przygotowania do nowego sezonu w pierwszej lidze. Nasz były gracz dostał wolne, by nabrać siły i powalczyć o miejsce w składzie drużyny ze stolicy - mówi Artur Renkowski, trener Podlasia.

mp

III LIGA

WYNIKI 34. KOLEJKI

Orlęta - Cracovia II 1:5
Bramki: Maj 44' - Bociek 16', Strózik 29', 89', 90', Doba 66'.
Unia - Podlasie 1:1
Bramki: Biś 40', Putin 90+2' - Balicki 2', 58'.
Wisła - Avia 0:4
Bramki: Rak 7', 69', Wódz 86' (s), Kompanicki 90'.
Korona II - Czarni 3:4
Bramki: P. Lisowski 19', Mucha 27', Strzeboński 53' - Aleison 2', Galar 60', 89' (k), Wiktor 68'.
Wisłoka - Podhale 2:3
Bramki: Radwanek 21', 83' - Antkowiak 55' (k), 60', Rubiś 84'.
Chelmska - KSZO 1:0
Bramka: Piekarski 64' (k).
KS Wiązownica - Sokół 1:1
Bramki: Surmiak 21' (k) - Twardowski 85'.
Lublinianka - Stal 0:5
Bramki: Książek 16', Duda 47', Filipczuk 71', 81', Fedejko 76'.
Wieczysta - ŁKS Łagów 3:0
Walkower. ŁKS Łagów został wycofany z rozgrywek po rundzie jesiennej.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Stalowa Wola	34	74	72:27
2.	Avia Świdnik	34	68	58:26
3.	Wieczysta Kraków	34	67	75:35
4.	KSZO Ostrowiec Św.	34	58	61:36
5.	Podlasie Biała Podlaska	34	55	63:42
6.	Cracovia II Kraków	34	54	69:48
7.	Wisłoka Dębica	34	52	54:46
8.	Sokół Sieniewa	34	48	57:65
9.	Czarni Polaniec	34	47	47:58
10.	Podhale Nowy Targ	34	45	59:47
11.	Orlęta Radzyń Podlaski	34	43	44:63
12.	Chelmska Chelmska	34	40	45:47
13.	Unia Tarnów	34	40	43:66
14.	KS Wiązownica	34	40	49:59
15.	Korona II Kielce	34	39	63:58
16.	Wisła Sandomierz	34	27	40:91
17.	Lublinianka Lublin	34	23	43:92
18.	ŁKS Łagów	34	37	27:63

Piłkarze III ligi zakończyli sezon. Z awansu cieszą się gracze Stali Stalowa Wola, a smucą ekipy: Lublinianki Lublin, Wisła Sandomierz, Korona II Kielce. Ponadto z ligi zostaną wycofane rezerwy Cracovii Kraków.

mp

Są spadkowicze i zespoły beniaminków

Przed zespołami Podlasia i Orląt nowy sezon. Z kim będą mierzyć się nasze ekipy?

Nowymi ekipami będą spadkowicze z II ligi: Siarka Tarnobrzeg oraz Garbarnia Kraków. Rola beniaminków będą pełnić: Świdniczanka Świdnik (lubelskie), Star Starachowice (świętokrzyskie), Wisła Janów (małopolskie) oraz Cosmos Nowotaniec (podkarpackie).

mp

Oni zagrają w II lidze

Znamy zespoły, które wywalczyły mistrzostwo III ligi i cieszą się z awansu do wyższej klasy rozgrywkowej.

W tym gronie są: Stal Stalowa Wola, Polonia Bytom, ŁKS II Łódź oraz Olimpia Grudziądz.

mp

Huragan nie pozostawił złudzeń. Bramka Radziszewskiego bezpośrednio z różnego

Ostatni mecz Damiana Panka w roli trenera Huraganu wypadł bardzo okazale. Międzyrzeczanie nie pozwolili na zbyt wiele swoim sobotnim przeciwnikom i pewnie pokonali Granit Bychawa 2:0.

Bohaterem spotkania został kapitan Huraganu, który pierwszą z bramek strzelił bezpośrednio z rzutu różnego.

Zawodnicy z Międzyrzecza Podlaskiego do Bychawy jechali z bagażem trzech porażek z rzędu, w których nie mogli zdobyć ani jednej bramki. Ostatnia kolejka pokazała całkowitą przemianę podopiecznych Damiana Panka, którzy



Paweł Radziszewski po raz kolejny znalazł sposób na Granit. W pierwszym meczu również strzelił bramkę

od samego początku spotkania nie pozwalali na zbyt wiele gospodarzom. W 34. minucie objęli prowadzenie za sprawą Pawła Radziszewskiego, który strzelił bezpośrednio z rzutu różnego.

Ten sam zawodnik pod-

wyżył na 2:0 w 57. minucie i pewne było to, że Huragan przywiezie do Międzyrzecza Podlaskiego kolejny komplet punktów. Była to trzecia bramka Radziszewskiego w dwóch meczach z Granitem w tym sezonie. Teraz międzyrzeczan

czeka przerwa międzysezonowa i powrót do zajęć pod okiem nowego trenera - Przemysława Sałańskiego.

GRANIT BYCHAWA - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 0:2 (0:1)

Bramki: Radziszewski 34', 57'.

Huragan: Krasowski - Warda, Panasiuk, Komar, Storto (78' Moczulski), Mierzwiński (84' Lisniak), Łukanowski (89' M. Tkaczuk), Opolski (80' Sauchy), Radziszewski (90' +2 Urbański), Pakuła (46' Czumer), Chmielewski.

Żółte kartki: Storto, Komar.
Sędziował: Artur Piórkowski (Lublin).



Damian Panek
trener Huraganu

Mecz pod naszą kontrolą

- Chcieliśmy zakończyć ten sezon miłym akcentem po ostatnich niepowodzeniach i zapewnić sobie udaną podróż do domu. Udało się. Pierwsza bramka Pawła Radziszewskiego piękna, ale najważniejsze, że udało się wygrać. Był to mecz z gatunku tych, podczas których nic nie mogło nam się stać, chociaż często w takich spotkaniach, gdzie mamy dużą przewagę w operowaniu piłką i stwarzanych sytuacjach, mogą przytrafić się indywidualne błędy, które skutkują utratą bramek. Na szczęście dzisiaj takich błędów się ustrzegliśmy i możemy mówić o pozytywnym zakończeniu tego sezonu.

IV LIGA gr. mistrzowska

WYNIKI 10. KOLEJKI

Start - Stal P. 2:1
Gryf - Motor II 4:2
Tomasovia - Lewart 0:0
Granit - Huragan 0:2
Stal K. - Świdniczanka 3:2

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Świdniczanka	10	71	36:8
2.	Tomasovia	10	62	17:8
3.	Start Krasnystaw	10	53	17:18
4.	Stal Kraśnik	10	51	20:16
5.	Stal Poniatowa	10	50	15:13
6.	Motor II Lublin	10	49	20:18
7.	Lewart Lubartów	10	48	18:20
8.	Huragan	10	47	9:18
9.	Gryf Gm. Zamość	10	39	10:25
10	Granit Bychawa	10	34	13:31

IV LIGA gr. spadkowa

WYNIKI 10. KOLEJKI

POM Iskra - Powiślak 2:3
Błękitni - Orlęta 2:2
Sparta - Opolanin 3:2
Kryształ - Bug 1:2
Grom - Górnik II 1:6

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Powiślak	10	49	35:16
2.	Górnik II Łęczna	10	40	34:11
3.	Opolanin Opole L	10	34	22:12
4.	Kryształ Werb.	10	31	18:21
5.	Bug Hanna	10	29	29:18
6.	Sparta Rejowiec	10	28	18:25
7.	Iskra Piotrowice	10	25	17:21
8.	Grom Różaniec	10	23	18:41
9.	Orlęta Łuków	10	22	25:23
10	Błękitni Obsza	10	11	9:37

Legia uczci „setkę” Orląt. Mecze, turniej, msza, gala i bal!

Już w czwartek rozpoczną się obchody 100-lecia Orląt Łuków. Atrakcji będzie co niemiara!

W czwartek o godz. 17 czeka nas mecz seniorów. Orlęta podejmą Legię Warszawa. W ekipie ze stolicy mają wystąpić zawodnicy z pierwszej drużyny, która będzie w okresie przygotowawczym do nowego sezonu w Ekstraklasie.

Piątek to gry i zabawy dla dzieci i młodzieży z akademii Orląt. Na głównym boisku będzie okazja do wzięcia udziału w konkurencjach, grach i zabawach wspólnie z rodzicami. Początek o godz. 14. O godz. 18 rozpocznie się uroczysta msza święta w kościele Podwyższenia

Krzyża Świętego w Łukowie. Odprawi ją ks. dr hab. Andrzej Kiciński profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Co ciekawe, duchowny jest byłym zawodnikiem Orląt!

W piątek o godz. 19.23 w sali w I LO im. Tadeusza Kościuszki rozpocznie się uroczysta gala związana z obchodami 100-lecia klubu. Z pewnością będzie okazja do podsumowania, odznaczenia ludzi, którzy oddali serce za Orlęta.

W sobotę o godz. 9 rozpocznie się turniej piłki nożnej zespołów złożonych z zawodników urodzonych w 2014 roku. W stawce znajdzie się 12 zespołów. O godz. 16 początek meczu oldboyów. Orlęta Łuków podejmą Legię Warszawa z wieloma gwiazda-

mi piłki nożnej. A na deser bal w Centrum Konferencyjno-Bankietowym „Chabrowy”.

BILETY

Bilet jednodniowy kosztuje 20 zł
Karnety na całe obchody są w cenie 50 i 100 zł

W cenie karnetu 50 zł znajdzie się klubowa smycz na 100-lecie Orląt

W cenie karnetu 100 zł znajdzie się smycz oraz specjalny szalik

Kasa będzie czynna od godz. 15 w dniu meczu. Od poniedziałku do piątku można kupić bilety i karnety w biurze klubu przy ul. Warszawskiej 15 w godz. 8 - 15.

mp

Były zawodnik Huraganu, Podlasia, Górnika w Ekstraklasie!

Dominik Marczuk został nowym zawodnikiem Jagiellonii Białystok, z którą związał się trzyletnim kontraktem.

19-letni obrońca ostatnio występował w Stali Rzeszów. W minionym sezonie Fortuna I ligi zagrał w 17 meczach i zdobył dwie bramki. Międzyrzeczanie jest wychowankiem Huraganu, a jego pierwszym trenerem był Kamil Korniluk. Grał również w drużynach młodzieżowych Górnika Łęczna, TOP-u 54 Białą Podlaska. W seniorskiej piłce zadebiutował pod wodzą Przemysława Sałańskiego w Podlasiu Biała Podlaska.



mp

19-latek będzie występował w „Jadze” z numerem 7

Punkt na koniec

Piłkarze z Łukowa zakończyli nieudany sezon.

Podopieczni Macieja Sygi w ostatnim spotkaniu podzielili się punktami z najsłabszą drużyną w lidze - Błękitnymi Obsza. Padł wynik 2:2. Nasi w pierwszej połowie nie wykorzystali rzutu karnego, a konkretnie Szymon Łukasiewicz. Przed sztabem budowa zespołu

na grę w Klasie Okręgowej.

BŁĘKITNI OBSZA - ORLĘTA ŁUKÓW 2:2 (1:1)

Bramki: 19', 85' - Jaworski 35', Siemieniuk 70'.

Orlęta: Maciąg (46' Kuźma) - Bas (65' Mirga), Sowisz, Faye (46' Chojniak), Młynarczyk, Korol, Kierepka, Kuryło (65' Kłoda), Jaworski, Siemieniuk, Łukasiewicz.

Paweł Bieliński nowym trenerem międzyrzeckiej Trójki

Od nowego sezonu na stanowisku trenera Trójki Międzyrzec Podlaski nastąpi zmiana. Po trzech latach nieprzerwanej pracy z drużyną seniorów Marcina Śliwę zastąpi Paweł Bieliński. Dotychczasowy trener będzie teraz pełnił wyłącznie funkcję prezesa klubu.

Nowy trener międzyrzeckiej Trójki przez ostatnie trzy lata był związany z PSG KPS Siedlce. Trenował tam przede wszystkim rezerwy tego klubu, z którymi występował w trzeciej lidze. Był także włączony do sztabu pierwszego zespołu. Drużyna PSG KPS II Siedlce w ubiegłym sezonie zajęła czwarte miejsce w I lidze mazowieckiej. W kadrze Trójki w połowie zakończonych niedawno rozgrywek pojawił się jeden z jego byłych podopiecznych - Michał Gołębiowski. Od nowego sezonu w Międzyrzeczu mają pojawić się także inne nazwiska znane z występów w Siedlcach. Są to Karol Kubisz, Sebastian Soszyński i Piotr Truszkowski.

Rozmowy na temat zmiany trenera były prowadzone od dłuższego czasu. Jak zaznacza prezes Trójki, łączenie funkcji prezesa i trenera było bardzo trudne i przyszedł czas na zmianę.



Paweł Bieliński ostatni sezon spędził w rezerwach PSG KPS Siedlce

- Mocno te dwie funkcje absorbowwały mnie czasowo. Jeśli rano zajmuję się dokumentacją, a wieczorem siatkówką, to niewiele czasu zostaje na wszelkie inne zajęcia w moim życiu. Kiedy więcej czasu poświęcałem dokumentom, mniej pozostawało chociażby na analizę przeciwnika. Kiedy w większym stopniu zajmowałem się siatkówką, zaniedbywałem sprawy związane z dokumentacją. Przyszedł czas, by trochę to odciążyć. Mam rodzinę, sporo obowiązków związanych również z moją pracą zawodową. Z drugiej strony, od dłuższego czasu mówiłem już, że nie będę łączył obu funkcji. Trwało to rok i w końcu udało się znaleźć osobę, która zastąpi mnie



Marcin Śliwa
prezes Trójki Międzyrzec

Trener ma pomysł

- Trener Bieliński pracował przez pewien okres w pierwszoligowym zespole. Miał przegląd treningów i uczył się pod dobrymi skrzydłami trenera Grabdy, później sam trenował zespół w trzeciej lidze, więc myślę, że jest to trener, który da sobie radę. Dostał zielone światło, jeśli chodzi o kadrę na przyszły sezon. Ja nie będę w to w ogóle ingerował. Ma pomysł, chce go realizować, więc będzie to robił po swojemu.

na stanowisku trenera. Liczę na to, że będzie to coś świeżego, nowego i będzie to dobra zmiana - powiedział prezes Trójki, Marcin Śliwa.

rg
BIA

Lutnia mistrzem. Co z Absolwentem?

Znamy niemal wszystkie rozstrzygnięcia w Klasie Okręgowej. Mistrzem został z Piszczaca. Teraz pojawia się pytanie, czy ekipa Mateusza Kacika zagra w IV lidze. Przedostatnie miejsce w tabeli zajął Absolwent Domaszewnica. Trzeba trochę poczekać na decyzję, czy ekipa Krzysztofa Jędruchniewicza wystąpi w „Okręgówce”.

Victoria ograła Bad Boys

Piłkarze z Parczewa pożegnali sezon zwycięstwem w Zastawiu. Podopieczni Roberta Rózańskiego wygrali 3:1 z Bad Boys. - Zagraлиśmy bardzo nieskutecznie. Tak naprawdę już po pół godzinie gry powinniśmy mieć cztery gole przewagi. Posiadaliśmy dużą przewagę w posiadaniu piłki, stwarzanych sytuacji. Później to się zemściło, ale po przerwie odzyskalіśmy prowadzenie i w dobrych humorach zakończyliśmy pierwszy sezon w Klasie Okręgowej - mówi opiekun parczewian. Warto pamiętać, iż przy wyniku 2:1 sędzia wskazał na wapno za zagranie ręką jednego z graczy gospodarzy. Ku rozpaczy przyjezdnych, Michał Botwina nie trafił w światło bramki.

BAD BOYS ZASTAWIA - VICTORIA PARCZEW 1:3 (1:1)
Bramki: Botwina 41` - K. Waniowski 4`, Tokarzewski 53`, B. Gryczuk 90+4`.

Bad Boys: Łukasik - Rosłoń, Nurzyński, Świętochowski, A. Wołoszka (60` Kępką), Król (70` Kajda), Czerniewicz, Niedziółka, Kania (65` Marcinm Cizio), Botwina (73` Stasiak), R. Wołoszka (75` Śledź).
Victoria: J. Krzewski - Bancercz, Tokarzewski, Kozłowski (46` Osieleniec), W. Lewczuk, Jermioł,

Chomiuk, E. Waniowski (85` B. Lewczuk), K. Waniowski, Walicki (59` B. Gryczuk), M. Gryczuk (75` Kamiński).

Mecz w Piszczacu ozdoba kolejki. „Szuler” został królem

Kujawiak Stanin jest jedynym zespołem w Klasie Okręgowej, który potrafił odebrać punkty mistrzom z Piszczaca. W sobotnim starciu ekipa Andrzeja Zarzyckiego zremisowała 2:2 na obiekcie Lutni. Wynik ustalił Daniel Osiak. 26-latek zdobył 32. gola w sezonie i został królem strzelców. - Nie byłoby tego wyniku, gdyby nie pomoc kolegów oraz mądrość naszego trenera Andrzeja Zarzyckiego. Co ciekawe, szkoleniowiec dał mi szansę w ataku. Do czwartej kolejki występowałem w obronie. Później poszedłem do ofensywy i osiągnąłem wynik, o jakim nawet nie marzyłem - mówi popularny „Szuler” rodem z Jeleńca (Zawodzia), który w poniedziałek skończył 27 lat. - Jestem zadowolony z wyniku, postawy zespołu. Zdołaliśmy odrobić dwubramkową stratę. Cieszymy się z dobrego zakończenia sezonu oraz wyróżnień dla „Szulera”, który był najlepszym strzelcem ligi oraz „Rufusa (Rafał Goławski - przyp. red.), który został najlepszym asystentem w całej stawce - mówi Andrzej Zarzycki, trener Kujawiaka.

LUTNIA PISZCZAC - KUJAWIAK STANIN 2:2 (2:1)
Bramki: Całka 6`, Tuttas 30` - Zabłowski 36`, Osiak 88`.
Lutnia: Kasperek - Olszewski, Kurowski, Stankiewicz, Całka (80` P. Lipiński), Kuczyński (65` Mackiewicz), Artymiuk (65` J. Lipiński), Hawryluk, Hołownia, Ramotowski, Tuttas.

Kujawiak: Kęnder - Kąkol, Michał Skwarek, Abramek, Adamiak, Zabłocki, Siwiec, Grzyb, Goławski I, Osiński (90+1` Bednarczyk), Osiak.

Ale gol „Seby”! Gol „Bomby”, Łabęcki na boisku

W ostatniej kolejce nie brakowało ciekawostek. W starciu Unii Żabików z Agrotexem Milanów gola ustalającego wynik spotkania zdobył Sebastian Koczkodaj, który huknął z 30 metrów w samo okienko. Dla niego było 13 trafienie w sezonie. Pierwszego gola po odniesieniu kontuzji i operacji zdobył Mariusz Lecyk. „Bomba” wpisał się na listę strzelców w starciu z ŁKS-em Łazy. Napastnik Gromu miał pecha, bo rundzie jesiennej przewodził stawce najsukuteczniejszych i wiosną mógłby powalczyć o koronę. Pecha miał Kacper Krzeczkowski. 18-latek, który tydzień wcześniej obchodził urodziny bardzo szybko musiał zejść z boiska i pojechać do szpitala, gdzie lekarze stawili mu nos. W tym samym spotkaniu na murawie pojawił się Konrad Łabęcki. 36-letni trener Orła wrócił do gry po czteroletniej przerwie spowodowanej operacją po zerwaniu więzadeł krzyżowych.

UNIA ŻABIKÓW - AGROTEX MILANÓW 4:1 (2:1)
Bramki: Wachnik 11`, 68`, Ptasiński 44`, Koczkodaj 85` - Ostapiuk 13`.
Unia: Sposób - Pierńko, Palica, Błyskun, Bednarczyk (71` Golec), Garbacik, Kozłowski, Koczkodaj, Wachnik (87` Arent), Ptasiński (67` Pawelec), Prusak (80` Hawryluk).
Agrotex: Kruczek - Antoniuk,

Dąbrowski (72` Kalbarczyk), Daszczyk (72` Lendzion), Gil, M. Kamiński (46` Kowalski), Kołęda (48` K. Kamiński), Mazurek, Ostapiuk, Pawlak, G. Romaniuk (81` Samorański).
Czerwona kartka: G. Romaniuk, za dwie żółte kartki, na ławce.

ORZEŁ CZEMIERNIKI - MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI 1:2 (0:1)
Bramki: Żuk 65` - Sidor 35`, Sadowski 80`.
Orzeł: Bocian - Sosnowski (60` Fijałek), Nowacki, P. Cholewa, Król, Żuk (60` Orzechowski), Baryła (73` Łabęcki), Łaskarzewski, Krzeczowski (5` Wójcik, 60` Grochowski), Mańko (60` Kaliński), Pliszka (60` Kula).
Młodzieżówka: N. Łukaszuk - Reszka, Kobojek, Syta, Burda, M. Łukaszuk (75` Sadowski), Fijałek, Sidor, M. Mitura (60` Michalski), Drygiel, Końka (88` K. Drygiel).

TYTAN WISZNICE - AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA 2:3 (2:2)
Bramki: Oniszczuk 3`, 33` - K. Zieniuk 4`, Bogucki 30`, Borkowski 73`.
Tytan: Płodowski - J. Bujnik, Oniszczuk, Tomczuk (65` Kiryczuk), Kisiel (75` P. Bujnik), Daniłoso, Tarasiuk, Bancarzewski, Szyszłow, Taberński, Wtykło (55` Gromysz).
Az-Bud: Bierzdiński - Kaniak, Praszczak-Tracz, Derlukiewicz, Sokołowski, Domański (80` A. Zieniuk), Osypiuk, K. Zieniuk (70` Szczerkowski), Bogucki, Mróz (60` Borkowski), Oniszczuk.

GROM KĄKOLEWNICA - ŁKS ŁAZY 4:2 (1:1)
Bramki: Madejski 45+2`, Piwo-

war 61`, Lecyk 88`, Rycaj 90+2` - Janaszek 2`, Soćko 87`.
Grom: Kaczmarek - Madejski, M. Muszyński (47` Piwowar), Kalenik (62` Lecyk), R. Zieliński (55` Kana-tek), Siudaj (87` P. Zieliński), Samociuk (83` Nurzyński), Grochowski (81` Kot), Rycaj, P. Muszyński, Marczuk (81` Tkaczyński).
ŁKS Łazy: Ochnio - Krukow (70` Wałachowski), Goławski, Gałach, Ostojski, Zarzycki, Janaszek, Wereszczński, Soćko, Smyk, Rożen (35` Zdanikowski).

SOKÓŁ ADAMÓW - UNIA KRZYWDA 4:1 (0:0)
Bramki: J. Nowicki 55`, 77`, Baran 75`, 80` - Kryczka 65`.
Sokół: M. Dżido (85` Mateusz Sokołowski) - Skórka, Wierzbicki (50` Piotrowski), Marcin Sokołowski, Jarosław Bosek, Strzyżewski, J. Nowicki (85` Ochnik), Czubek, Prac, Domański (75` Osiał), Baran (85` Wało).
Unia: Lamek - A. Białach, M. Piszcz, G. Piszcz, Izdebski, Cieślak, Komar, Kamiński, Kryczka, Wało (70` Dadasiewicz), Rosłoń.

ABSOLWENT DOMASZEWNICA - LZS DOBRYŃ 3:1 (0:0)
Bramki: Ksok x2, Zalewski - Demidziak 48`.
Absolwent: Wypych - Jędruchniewicz (75` Miazek), Kudlak, K. Pioruński, Bogusz (65` Zalewski), Leszczak, Mościcki, D. Pioruński, Ksok, Piekarski (68` Ośkiewicz), M. Kabat (58` D. Kabat).
LZS Dobryń: Michałuk - Ko. Mądry, Snochowski, Cydejko, Ka. Mądry, Sidoruk, Kukawski, Staszuk (42` Łukaszuk), Sterniczuk, Kot, Demidziak.

mp

Znamy nominowanych do piłkarskich Oskarów

Już 25 czerwca odbędzie się XII Białkopodlaska Gala Piłkarska. To w Żabikowie zostaną wręczone nagrody dla najlepszych w kończącym się sezonie. Kapituła dokonała wyboru nominowanych. Przewodniczącym kapituły był Roman Laszuk, zaś członkami: Michał Tusz, Stanisław Lesiuk oraz Miłosz Storto. Gala rozpocznie się o godz. 14:00. Właśnie wtedy poznamy tych naj..

NADZIEJA PIŁKARSKA
Nikola Zasiuk – Jedyńka Terespol
Andżelika Jeleń – Orleńta Radzyń
Paulina Sitkowska – Grom Kąkolewnica
Szymon Osypiuk – Podlasie
Adrian Wnuk – Podlasie Biała Podlaska
Filip Szlaski – Orleńta Łuków
Dawid Brauła – Armaty Stoczek Łukowski
Łukasz Moczulski – Huragan Międzyrzec
Maksym Nakonechny – Victoria Parczew
Nataniel Walczak – AMPlus Łuków
Sebastian Osiński – Kujawiak Stanin
Hubert Wasilewski – Lutnia Piszczac

TRENER MŁODZIEŻY
Michał Karpiszek – Podlasie Biała Podlaska
Elżbieta Edel – Podlasie Biała Podlaska
Ryszard Grochowski – Orleńta Radzyń Podlaski
Janusz Całka – Orleńta Łuków
Łukasz Wysockiński – Grom Kąkolewnica
Artur Idzikowski – Młodzieżówka Radzyń Podlaski
Kamil Korniluk – Dwójka Międzyrzec
Grzegorz Frankowski – Ar-Tig Huta Dąbrowa
Jakub Krzewski – Victoria Parczew
Michał Kleszcz – Armaty Stoczek Łukowski
Dawid Patkowski – Az-Bud Komarówka

TRENER SENIORÓW
Mateusz Kacik – Lutnia Piszczac
Edmund Koperwas – Grom Kąkolewnica
Artur Renkowski – Podlasie Biała Podlaska
Damian Panek – Huragan Międzyrzec Podlaski
Łukasz Skwarek – Bór Dąbie
Szymon Strojek – Orleńta Radzyń Podlaski
Rafał Jaworski – Orleńta Gołaszyn
Wiesław Gula – Sokół Adamów

Oskar Szabat – Podlasie II Biała Podlaska
SĘDZIA PIŁKARSKI
Paweł Sitkowski
Arkadiusz Nestorowicz
Konrad Gąsiorowski
Piotr Jamrowski
Karol Walczuk
PIŁKARZ KLASY B
Sebastian Rola – Orleńta Gołaszyn
Damian Warsz – Orzeł Ii Czemierniki
Kacper Izdebski – Wenus Oszczepalin

PIŁKARZ KL. A - gr. I
Hubert Sweklej – Podlasie Ii Biała Podlaska
Paweł Zabielski – Red Sielczyk
Hubert Semeniuk – Krzna Rzeczycza

PIŁKARZ KL. A - gr. II
Ireneusz Sadło – Bór Dąbie
Jakub Rycaj – Orleńta II Radzyń Podlaski
Maciej Kulik – Polesie Serokomla

PIŁKARZ KLASY OKRĘGOWEJ
Tomasz Tuttas – Lutnia Piszczac
Łukasz Samociuk – Grom Kąkolewnica
Daniel Osiak – Kujawiak Stanin

Jarosław Bosek – Sokół Adamów
PIŁKARZ IV LIGI
Bartosz Młynarczyk – Orleńta Łuków
Adrian Siemieniuk – Orleńta Łuków
Paweł Komar – Huragan Międzyrzec Podlaski
Mariusz Chmielewski – Huragan Międzyrzec Podlaski

PIŁKARZ III LIGI
Marcin Pigiel – Podlasie Biała Podlaska
Erwin Bahonko – Podlasie Biała Podlaska
Patrik Szymala – Orleńta Radzyń Podlaski
Szymon Kamiński – Orleńta Radzyń Podlaski

DZIAŁACZ PIŁKARSKI
Artur Dadasiewicz – Unia Żabików
Mirosław Wało – Bad Boys Zastawie
Piotr Dawidziuk – Lutnia Piszczac
Roman Bańkowski – Niwa Łomazy
Tomasz Buraczewski – Podlasie Biała Podlaska
Krzysztof Grochowski – Orleńta Radzyń Podlaski
Bartosz Mańko – Orzeł Czemierniki
Marcin Izdebski – Unia Krzywda
Andrzej Zieniuk – Az-Bud Komarówka

Paweł Domański – Armaty Stoczek Łukowski
Krzysztof Szczęśniak – AMPlus Łuków

SAMORZĄD MIASTO
Biała Podlaska, Radzyń Podlaski, Łuków, Międzyrzec Podlaski, Terespol, Stoczek Łukowski, Parczew

SAMORZĄD GMINA
Stanin, Krzywda, Łuków, Komarówka Podlaska, Kąkolewnica, Międzyrzec Podlaski, Łomazy, Radzyń Podlaski, Jabłoń, Milanów, Piszczac, Czemierniki, Terespol, Wisznice, Rokitno, Leśna Podlaska, Ulan-Majorat

Oni zostaną wyróżnieni! Zaszłyli jak mało kto!
Kapituła zdecydowała o przyznaniu tytułów Piłkarskich Ambasadorów Południowego Podlasia. Otrzymają je dwie osoby związane z lokalnym środowiskiem futbolu, ale reprezentujących nas na arenie narodowych. To Marcin Kaspro-wicz i Sebastian Szymański.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 30. KOLEJKI
Bad Boys - Victoria 1:3
Sokół - Unia K. 4:1
Absolwent - Dobryń 3:1
Unia Ż. - Agrotex 4:1
Orzeł - Młodzież. 1:2
Tytan - Az-Bud 2:3
Lutnia - Kujawiak 2:2
Grom - ŁKS Łazy 4:2

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lutnia Piszczac	30	75	118:36
2.	Grom	30	70	93:27
3.	Sokół Adamów	30	54	58:40
4.	Victoria Parczew	30	51	72:40
5.	Kujawiak Stanin	30	51	70:47
6.	ŁKS Łazy	30	48	75:24
7.	Az-Bud	30	48	62:50
8.	Unia Żabików	30	43	53:52
9.	Agrotex Milanów	30	43	54:74
10	Bad Boys	30	39	51:59
11	Tytan Wisznice	30	38	58:76
12	Orzeł Czemierniki	30	34	57:74
13	Unia Krzywda	30	26	42:78
14	Młodzieżówka	30	23	26:73
15	Absolwent	30	23	42:93
16	LZS Dobryń	30	14	35:93

KLASA A GR. I

WYNIKI 22. KOLEJKI
Sielczyk - Olimpia 3:1
Dąb - Rokitno 0:1
Agrosport - Niwa 0:3
Granica - Twierdza 0:3
Huragan II - Krzna 2:1
Rogo - Podlasie 0:3 (wo)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Podlasie II	22	58	117:24
2.	Red Sielczyk	22	45	66:36
3.	Krzna Rzeczycza	22	37	49:32
4.	Huragan II	22	34	50:57
5.	Niwa Łomazy	22	33	55:50
6.	Agrosport	22	31	43:52
7.	Twierdza	22	30	38:36
8.	Olimpia Jabłoń	22	28	33:30
9.	GLKS Rokitno	22	22	37:87
10	Granica Terespol	22	20	32:66
11	Dąb Dębowa K.	22	18	24:55
12	Rogo Rogoźnica	22	19	24:43

KLASA A GR. II

WYNIKI 22. KOLEJKI
Wóldom - Orkan 2:5
Dwerniki - Orleńta II R. 6:1
Bór - Orleńta II 5:2
Bizon - Olimpia 1:2
AR-TIG - Polesie 1:6
Armaty - Start 3:0

KLASA B

WYNIKI 18. KOLEJKI
Unia II - Tur 2:2
Bystrzyca - Wenus 1:1
Az-Bud II - Gręzovia 5:0
Orleńta - Orzeł II 4:4
Agrotex II - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Orleńta Gołaszyn	16	44	87:25
2.	Orzeł II	16	40	61:19
3.	Wenus	16	25	32:38
4.	Tur Turze Rogi	16	24	29:38
5.	Gręzovia	16	22	48:34
6.	Bystrzyca Borki	16	20	32:41
7.	Az-Bud II	16	16	32:38
8.	Agrotex II	16	9	25:67
9.	Unia II Żabików	16	5	18:64

Gmina
Opole LubelskiePowiat
Opolski

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Nowa siedziba Polskiego Czerwonego Krzyża już otwarta. „Takie miejsce jest fabryką dobra”

Było uroczyste przecięcie wstęgi, masa gości, artystyczne niespodzianki, ale przede wszystkim dużo radości z nowego miejsca, które już służy społeczności lokalnej.

W miniony wtorek otwarta została nowa siedziba Polskiego Czerwonego Krzyża w Opolu Lubelskim. Mieści się ona przy ulicy Puławskiej.

- Działamy już cztery i pół roku. Bardzo mocno liczyliśmy na to, że będziemy mieli takie swoje miejsce i będziemy mogli jeszcze prężniej działać i się rozwijać. Jest to spełnienie marzeń wielu osób. Jest to dla nas bardzo ważna, historyczna chwila - podkreśla Małgorzata Troczyńska, referentka ds. programowych PCK.

Teraz mają jeszcze większe pole do popisu. Nowa siedziba jest ważna, ale najważniejsi są ludzie, którzy skupili się wokół PCK w powiecie opolskim. Są to seniorzy, wolontariusze, dzieci, młodzież i nauczyciele ze szkolnych kół PCK.

- Siedziba już jest, wyposażenie także, ale, co najważniejsze, jest tam osoba, która potrafi i wie, jak działać skutecznie, efektywnie i sprawnie, czyli Małgorzata Troczyńska - mówią zgodnie seniorzy, dodając, że jest ona odpowiednią osobą na odpowiednim miejscu. To właśnie dzięki jej zaangażowaniu



Więcej zdjęć na opole.24wspolnota.pl

Nie zabrakło uroczystego przecięcia wstęgi. Na uroczystość przybyło wielu gości, przede wszystkim przyjaciół i członków PCK



Maciej Budka
z PCK w Lublinie

- Musimy tworzyć warunki do tego, żeby różne grupy społeczne działały przy PCK, a dzięki temu coraz więcej dobra się produkuje. Takie miejsce jest „fabryką dobra”



Małgorzata Troczyńska,
referentka ds. programowych PCK

- Działamy już cztery i pół roku. Bardzo mocno liczyliśmy na to, że będziemy mieli takie swoje miejsce i będziemy mogli jeszcze prężniej działać i się rozwijać

w działalność PCK i współpracy z władzami powiatu opolskiego oraz gminy Opolu Lubelskie przedsięwzięcie udało się zrealizować. Wielkie wsparcie popłynęło też od Deutsches Rotes Kreuz i IKEA.

- Dziś z dumą nosimy czerwono-krzyżowe barwy i wspólnie niesiemy pomoc i wsparcie wielu osobom. Dzięki temu możemy się rozwijać i robić coraz więcej. Nasza nowa siedziba to nowy rozdział w naszej działalności.

Mamy mnóstwo planów i pomysłów! - dodaje z entuzjazmem Małgorzata Troczyńska.

Lokal na siedzibę PCK wydzierżawiła na 20 lat gmina Opolu Lubelskie, wymagał on jednak generalnego remontu. Na szczęście z pomocą ruszyło wiele firm i instytucji.

Z nowej przestrzeni korzystać mają seniorzy, dzieci i młodzież, dla których organizowane będą zajęcia aktywizujące i rozwijające ich zainteresowania. W pla-

nach jest także poszerzenie oferty zajęć o takie, które wspierać będą integrację lokalnej społeczności z uchodźcami wojennymi z Ukrainy.

Jak mówi Katarzyna Mikołajczyk, dyrektor generalny PCK, forma pomocy naszym wschodnim sąsiadom uległa zmianie, teraz PCK stawia na właśnie integrację.

W całym województwie lubelskim znajduje się 16 oddziałów rejonowych PCK.

- Musimy tworzyć warunki do tego, żeby różne grupy społeczne działały przy PCK, a dzięki temu coraz więcej dobra się produkuje. Takie miejsce jest „fabryką dobra” - podkreśla Maciej Budka z PCK w Lublinie. - Dążymy do tego, żeby we współpracy z lokalnymi samorządami wszędzie móc funkcjonować tak, żeby tego dobra jak najwięcej czynić - dodaje.

Agnieszka Gołębiowska

Tak dobrze bawił się, że wpadł do stawu

Na pomoc 40-latkowi ruszyli strażacy i policjanci. Mężczyzna tak zabalował na Jarmarku Opolskim.

Z niedzieli na poniedziałek (11/12 czerwca) policja otrzymała zgłoszenie mówiące o mężczyźnie, który w parku miejskim w Opolu Lubelskim nie może wyjść ze stawu. Na miejsce skierowany został policyjny patrol. Mundurowi zastali strażaków i 40-latkę, który siedział na brzegu. Mieszkaniec Opola Lubelskiego był pijany, co wyczuli policjanci.

- Mężczyzna oświadczył, że nie kąpał się, tylko siedział na brzegu w zaroślach i miał problem z podejściem pod górę - relacjonuje asp.szt. Edyta Żur z opolskiej policji.

40-latek miał farta. Mimo iż interweniowała policja, to nie musi liczyć się z żadnymi konsekwencjami.

(ach)

Ciągnik przygnoił mu rękę

Doszło do tego w Kowali Drugiej podczas podpinania maszyny rolniczej do ciągnika. Poszkodowany został 41-latek z gminy Poniatowa.

Ciągnik rolniczy przygnoił mężczyźnie rękę. Do zdarzenia doszło w piątek (9 czerwca) na jednej z posesji w Kowali Drugiej. 41-latek podpinął maszynę rolniczą do ciągnika. Miał jednak problem z podpięciem do zaczepu. Użył więc podnośnika. Wówczas doszło do przygniecenia ręki. Trafił do szpitala.

(ach)

OPO

Łapali ryby i walczyli o puchary burmistrza

Ponad 50 kilogramów złowionych ryb. Takim wynikiem zakończyły się Zawody Wędkarskie rozegrane o puchar burmistrza Opola Lubelskiego.

Zawody spławikowe rozegrane zostały na stawie nr 3 w Opolu Lubelskim. Cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem. Wzięło w nich udział 57 wędkarzy - 45 seniorów i 12 juniorów.

Zawodnikom udało się złowić ponad 50 kg ryb. Brały głównie płocie, leszcze, liny i karasie zło-



Nagrody zwycięzcom Zawodów Wędkarskich wręczone zostały podczas Jarmarku Opolskiego

ciste. To dużo, ale organizatorzy z połowu są średnio zadowoleni. Bo w ubiegłym roku - jak przyznaje Andrzej Sanecki z Koła PZW Sazan w Opolu Lubelskim

- podczas tych zawodów złowiono ponad 250 kg ryb.

Największą rybę w kategorii seniorzy złowił Sławomir Staroń. Był to 42 cm leszcz. Wśród

juniorów największą rybę 32 lina wyciągnął z wody Dominik Malan.

Do zwycięzców zawodów powędrowały puchary i talony

WYNIKI ZAWODÓW WĘDKARSKICH

KATEGORIA SENIORZY

1. Sławomir Staroń (5705 g)
2. Krzysztof Stróżak (5275 g)
3. Mieczysław Szmit (4235 g)

KATEGORIA JUNIORZY

1. Wiktor Strawa (2120 g)
2. Dominik Malan (1885 g)
3. Kinga Sanecka (1390 g)

upominkowe. Nagrody wręczone zostały podczas Jarmarku Opolskiego.

ACH



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Czemierniki



Gmina
Wohyń



Podsumowanie XXIV Powiatowego Konkursu „Pszczółka to skarb”

Podwójne święto w płynącej miodem gm. Wohyń



Wręczenie odznaczeń dla pszczelarzy: Złotą Odznaką uhonorowany został Tomasz Budzyński. Srebrne Odznaki otrzymali: Andrzej Adamczuk i Jan Korszeń. Uroczystej dekoracji zasłużonych w pracy z pszczołami dokonał dyrektor biura WZP w Lublinie Stanisław Próchniak przy asyście prezesa Gminnego Koła Pszczelarzy w Wohyniu Krzysztofa Sokola

GM. WOHYŃ To już tradycja, że w miodnej gminie Wohyń o bogatych tradycjach pszczelarskich organizowany jest konkurs „Pszczółka to skarb” o randze powiatowej.

W tym roku uroczyste podsumowanie konkursu zostało połączone ze świętowaniem Gminnego Dnia Dziecka. Gospodarz, wójt Tomasz Jurkiewicz, podziękował pszczelarzom za ich pasję, pracę, miód.

Laureatom konkursu wręczono nagrody, pszczelarzom odznaczenia, a potem trwała wspólna zabawa, której patronował beczenny owad, bez którego ponoć - świat przestałby istnieć.

Na ten dzień przygotowano liczne atrakcje dla milusińskich. Do ich dyspozycji były dmuchane zamki i trampoliny. Chętni mogli uczestniczyć w warsztatach plastycznych, malowaniu twarzy oraz zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie lub zwierzątko z baloników.

Animator Marta Belniak z MCK w Suchowoli prowadziła



W części artystycznej wystąpili uczniowie klasy „0” z Zespołu Szkół im. Unitów Podlaskich w Wohyniu, których do występu przygotowała Aleksandra Grzesiak

Prezes Gminnego Związku Pszczelarzy w Wohyniu przyznał specjalne nagrody za cztery prace, których autorami są:

- Artur Kołoda – ZP w Suchowoli,
- Kajetan Domański – SP w Białce,
- Julia Gajda – ZS w Ulanie Majoracie,
- Dawid Szkot – SOSW w Radzynie

konkursy z nagrodami i zabawy ruchowe. Na wszystkich czekał słodki poczęstunek przygotowany przez Kluby Seniora w Wohyniu i Suchowoli, sołectwo Suchowola, Pracowników Pszczelarzy w Wohyniu. Można też było nabyć nasiona roślin miododajnych, a także sadzonki drzew i krzewów.

Dodatkowo chętni mogli ku-

pić miód i inne wyroby pszczelarskie na stoiskach państwa Jolanty i Pawła Małafiejew – właścicieli pasieki „Akacyj Gaj” oraz Gminnego Koła Pszczelarzy w Wohyniu. Można też było nabyć nasiona roślin miododajnych, a także sadzonki drzew i krzewów.

mm



Nagrody laureatom wręczyli: wójt Tomasz Jurkiewicz, Stanisław Próchniak, dyrektor Biura Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy w Lublinie oraz Zbigniew Smółko, wiceprzewodniczący Rady Powiatu Radzyńskiego, ale także zapalony pszczelarz. Wszyscy nagrodzeni otrzymali do posadzenia sadzonki miododajnych lip

Laureaci konkursu:

I. Kategoria „Przedszkolak”:

- I miejsce – Maja Szwed – SP w Żabikowie,
- II m. – Alan Wójcik – SP w Żabikowie,
- III m. – Emilia Kowalik – ZS w Suchowoli,

Wyróżnienia:

- Stanisław Wierchowski – ZS w Ulanie Majoracie,
- Natalia Sokołowska – ZS w Ulanie Majoracie,
- Jakub Szczygielski – Przedszkole w Ulanie Majoracie

II. Kategoria „Junior”:

- I m. – Jan Kułak – SP w Białce,
- II m. – Anna Panasiuk – ZS w Wohyniu,
- III m. – Franciszek Kaźmieruk – SP w Lisiowolce,

Wyróżnienia:

- Hanna Kozak – SP w Radzynie
- Zofia Sierpień – ZO w Polskowie,
- Zuzanna Toczko – ZS w Suchowoli,

III. Kategoria „Młodzik”:

- I m. – Damian Kurzac – SP w Żabikowie,
- II m. – Magdalena Strzyżewska – SP Radzynie
- III m. – Eliza Nowacka – ZS w Suchowoli,

Wyróżnienia:

- Hanna Mazur – SP w Brzostówcu,
- Milena Obrębska – SP w Paszkach Dużych,
- Jakub Burdon – ZS w Suchowoli,

IV. Kategoria „Senior”:

- I m. – Wiktoria Bartoszek – SP w Żabikowie
- II m. – Jakub Czubak – SP w Radzynie
- III m. – Piotr Burdon – SP w Radzynie

Wyróżnienia:

- Martyna Wyrwisz – SP w Radzynie

Po raz drugi będzie dwudniowy Jarmark Wohyński

GM. WOHYŃ Jarmark to świętowanie Dni Gminy Wohyń. Impreza pod nazwą „Jarmark Wohyński 2023” odbędzie się 24 i 25 czerwca (sobota-niedziela) w Wohyniu.

- W sobotę zapraszamy na zespół boisk w Wohyniu; będą występy artystyczne, koncerty muzyczne zespołów Discoboy, TKM, Shantell. Przewidzieliśmy też stoiska gastronomiczne i atrakcje dla dzieci. Natomiast w niedzielę Jarmark przeniesie się do centrum Wohynia, na plac 9 Września 1939 r. i przybierze formę kiermaszu rękodzieła i rzemiosła artystycznego, warsztatów oraz regionalnych potraw. Będą występy ludowe, wieczorna potańcówka i stoiska handlowe. Do zobaczenia w Wohyniu - zaprasza mieszkańców gminy i gości wójt Tomasz Jurkiewicz.

mm



Pszczółka Maja i Filip rozbawiali dzieci na ich święcie w Czemiernikach

GM. CZEMIERNIKI 10 czerwca na stadionie został zorganizowany festyn dla dzieci z okazji ich czerwcowego święta. Były żywe maskotki z ulubionych bajek, animacje, zabawy, konkursy i wiele atrakcji dla dzieci.

- Dziękujemy za wspólną zabawę. Dziękujemy Policji Powiatowej w Radzynie, OSP w Czemiernikach, Klubowi Motocyklowemu Aiki Biker, organizatorom: Monice Jeż-Cholewa i Annie Lejczyk. A już teraz zapraszamy tym razem troszkę starszych mieszkańców w lipcu na Dni Czemiernik oraz kino plenerowe. Szczegóły wkrótce - zapowiada wójt Arkadiusz Filipek.

mm



Dzieci miały dużo frajdy z rozmów z ulubionymi maskotkami z bajek, do ich dyspozycji były dmuchańce, policjanci na motorach, strażacy z wozami bojowymi, zabawy z animatorami i słodki poczęstunek

Co zrewitalizować?

GM. CZEMIERNIKI 21 czerwca w strażnicy OPSP przy ul. Zamkowej o godz. 14. rozpocznie się spotkanie otwarte i konsultacje społeczne dotyczące Gminnego Programu Rewitalizacji tworzonego na lata 2023-2030.

- Na spotkaniu omawiane będą cele i strategię dotyczące przedsięwzięć inwestycyjnych i nieinwestycyjnych oraz główne problemy obszaru rewitalizacji - informuje wójt i zaprasza mieszkańców do zgłaszania propozycji.

mm

Gmina
KarczmiskaGmina
WilkówGmina
Łaziska

W piątek święto wszystkich tatusiów

Kochany tato z okazji Dnia Ojca, życzę ci...

Pięciolatki i sześciolatki z Przedszkola w Karczmiskach zdradziły Wspólnocie, co najbardziej lubią robić ze swoimi tatusiami, za co ich kochają i czego życzą im z okazji zbliżającego się Dnia Ojca. Jak się okazuje, ojcowie są niezawodni w zabawach z dziećmi - wspólnie grają w piłkę, planszówki i jeżdżą na wycieczki rowerowe.

Pytała: Agnieszka Gołębiowska

**Nina Romsicka, 5 l.**

- Mój tata ma na imię Paweł. Pomagam mu karmić małe pieski. Kocham tatę, bo się ze mną bawi. Życzę mu, żeby był zdrowy.

**Misia Kwietniewska, 5 l.**

- Mój tata ma na imię Łukasz i bardzo lubię z nim jeździć na wycieczki. Kocham tatę, bo się mną opiekuje. Chciałabym, żeby był zdrowy i zawsze szczęśliwy.

**Zosia Możdżeń, 5 l.**

- Mój tata ma na imię Krzysiek. Jeździ ze mną na wycieczki rowerowe, zawsze się ze mną bawi. Bardzo to lubię i kocham go za to. Życzę tacie, żeby był zdrowy.

**Miłosz Głowacki, 6 l.**

- Mój tata ma na imię Piotrek, bardzo lubię się z nim bawić, a najbardziej to grać w piłkę i w różne gry. Życzę tacie dużo zdrowia i szczęścia.

**Natan Tarka, 6 l.**

- Mój tata ma na imię Mariusz. Razem z mamą robią mi różne niespodzianki, np. jeździmy na basen. Z tatą lubię jeździć rowerem i zwiedzać okolicę. A chciałbym mu życzyć, żeby dużo zarabiał.

**Rafał Czopek, 6 l.**

- Mój tata ma na imię Michał i bardzo lubię się z nim bawić zabawkami. Nie wiem jeszcze, co chcę życzyć tacie, muszę się zastanowić, bo tak dużo dla mnie zrobił razem z mamą... Ale na pewno zrobię laurkę.

Finał szachowego sezonu. Jan Dudziak najlepszym szachistą

34 szachistek i szachistów zostało sklasyfikowanych w Karczmiskiej Lidze Szachowej. Wygrał najstarszy uczestnik cyklu - Jan Dudziak z Opola Lubelskiego.

Do klasyfikacji Karczmiskiej Ligi Szachowej wliczano wyniki z ośmiu turniejów. Ostatnie z zawodów, które regularnie odbywały się w Gminnej Bibliotece i Domu Kultury w Karczmiskach, odbyły się 10 czerwca.

- Ostateczny wynik ważył się właściwie do ostatniej partii - zaznacza Robert Błaziak, organizator i opiekun kół szachowych w GBiDK w Karczmiskach oraz w Opolskim Centrum Kultury w Opolu Lubelskim.

W cyklu startowało łącznie 34 szachistek i szachistów z kilku powiatów, przede wszystkim opolskiego i puławskiego. Najskuteczniej punktował Jan Dudziński z Opola Lubelskiego, jednocześnie najstarszy uczestnik zawodów, który zwyciężył w kategorii OPEN.

- Najmłodszy zawodnik to rocznik 2014, najstarszy był właśnie pan Jan Dudziak, który trzyma wysoki poziom. To była wielopokoleniowa integracja. Mieliliśmy uczestnika nawet z Ryk. Zainteresowanie ligą nieco wzrosło, tym bardziej że odpadły zawody w Puławach, a my przełożyliśmy rozgrywanie turniejów z piątku na sobotę - dodaje Robert Błaziak.

Jak przyznaje nasz rozmówca, zainteresowanie szachami wśród



Ośiem turniejów złożyło się na cały cykl Karczmiskiej Ligi Szachowej. W zawodach zostało sklasyfikowanych łącznie 34 szachistek i szachistów

młodości wzrosło dzięki jednemu z seriali Netflix.

- „Gambit królowej” zrobił dobrą robotę. Do tego doszły obstrzeżenia związane z pandemią. Organizowałem zajęcia i turnieje przez internet, młodzież w ten sposób chętnie szlifowała swoje umiejętności. W efekcie podniósł się poziom naszych zawodniczek i zawodników - Robert Błaziak.

Zakończona 10 czerwca Karczmiska Liga Szachowa była trzecią edycją tej imprezy. Jesienią, w październiku lub listopadzie, rusza kolejny cykl. Tymczasem 1 lipca w OCK w Opolu Lubelskim odbędzie się turniej szachowy na rozpoczęcie wakacji. Udział jest bezpłatny. Zapisy i więcej informacji u Roberta Błaziaka, pod nr telefonu: 600 650 931, który jednocześnie zaprasza na zajęcia koła szachowe w OCK w Opolu Lubelskim. Spotkania jeszcze do końca czerwca odbywają się w czwartki, w godz. 16-18. W lipcu zostaną wyznaczone nowe godziny zajęć.

WYNIKI 8. TURNIEJU KLS OPEN

1. Jan Dudziak (Opole Lub)
2. Daniel Siedliski (Chodlik)
3. Kacper Tużnik (Kazimierz Dolny)

KOBIETY

1. Amelia Woś (Wąwolnica)
2. Barbara Woś (Wąwolnica)
3. Martyna Smyrgała (Opole Lub)

JUNIORZY do lat 15

1. Hubert Witczak (Karczmiska)
2. Bruno Gołofit (Wolica)
3. Hubert Adamczyk (Głusko)

JUNIORZY do lat 12

1. Bartosz Smyrgała (Opole Lub)
2. Dionizy Pawłowski (Trzebieś)
3. Zuzanna Kosik (Karczmiska)

JUNIORZY do lat 10

1. Nataniel Wyróślak (Poniatowa)
2. Szymon Usarek (Karczmiska)
3. Zofia Wojnicka (Karczmiska)

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

3. SEZONU KLS OPEN

1. Jan Dudziak (Opole Lub) - 77 pkt
2. Robert Błaziak (Karczmiska) - 70 pkt

3. Kamil Majchrzak (Niezabitów) - 69 pkt

KOBIETY

1. Amelia Woś (Wąwolnica) - 87 pkt
2. Barbara Woś (Wąwolnica) - 78 pkt
3. Martyna Smyrgała (Opole Lub) - 74 pkt

JUNIORZY do lat 15

1. Hubert Witczak (Karczmiska) - 104 pkt
2. Bartłomiej Ciosek (Opole Lub) - 77 pkt
3. Ignacy Bochra (Karczmiska) - 74 pkt

JUNIORZY do lat 12

1. Bartosz Smyrgała (Opole Lub) - 117 pkt
2. Dionizy Pawłowski (Trzebieś) - 85 pkt
3. Zuzanna Kosik (Karczmiska) - 67 pkt

JUNIORZY do lat 10

1. Szymon Usarek (Karczmiska) - 101 pkt
2. Zofia Wojnicka (Karczmiska) - 82 pkt
3. Nataniel Wyróślak (Poniatowa) - 45 pkt

Dominik Smagała

Wyszedł i nie było z nim kontaktu. 83-latek z Zagajdzia odnaleziony

Po dwóch godzinach poszukiwań prowadzonych przez policję i straż. Mężczyzna odnaleziony został około dwóch kilometrów od domu.

W czwartek (8 czerwca) przed godziną 20 opolska policja otrzymała zgłoszenie o zaginięciu starszego mieszkańca gminy Karczmiska. 83-latek wyszedł z domu i nie było z nim kontaktu. Miał udać się w kierunku Rogowa.

Komendant powiatowy policji zarządził akcję poszukiwawczą. Brali w niej udział funkcjonariusze z wydziału

operacyjnego. Zaangażowany został również pies tropiący. Policjantom pomagało kilkadziesiąt strażaków z państwowej i ochotniczej straży pożarnej. Po dwóch godzinach intensywnych poszukiwań mężczyzna został odnaleziony około dwóch kilometrów od domu, w wąwozie między Zagajdziem a Rogowem. Siedział w krzakach.

- Trochę osłabiony, ale najważniejsze, że cały i zdrowy - mówią policjanci.

83-latkem zajął się zespół pogotowia ratunkowego.

(ach)

Debate nad Raportem o stanie gminy

Dziś, 20 czerwca o godz. 9, w sali narad Urzędu Gminy w Łaziskach odbędzie się sesja Rady Gminy. Będzie to sesja absolutorijna, czyli najważniejsze dla wójta obrady w ciągu całego roku.

Radni zajmą się głównie rozpatrzeniem Raportu o Stanie Gminy - przeprowadzona zostanie debata, a następnie podjęta zostanie uchwała dotycząca

udzielenia lub nieudzielenia absolutorium wójtowi gminy, Karolowi Grzędzie. Uchwała taka podjęta zostać musi bezwzględną większością głosów.

W debacie nad raportem o stanie gminy radni zabiorą głos bez ograniczeń czasowych, ale mogą to zrobić także mieszkańcy, którzy złożą pisemne zgłoszenie poparte podpisami minimum 20 osób. Zgłoszenia takie przyjmował przewodniczący Rady Gminy.

AG
OPO

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com



CO TAM W GMINIE?

Gmina
Józefów nad Wisłą



Gmina
Poniatowa



Gmina
Chodel



Początkowo teatr tworzyła sama płeć piękna

Fajna Ferajna ma już pięć lat. „Spełniamy drzemiące w nas od lat marzenia o aktorstwie czy śpiewie”

To już ponad pięć lat,
odkąd Fajna Ferajna
szturmowała na
poniatowską scenę.

Senioralna grupa teatralno-wokalna Fajna Ferajna powstała w 2017 r. i do dziś działa przy Centrum Kultury Promocji i Turystyki w Poniatowej. Zespół skupia osoby, które czują potrzebę działań na niwie artystycznej. W repertuarze mają i sztuki teatralne, i kabaretowe, i programy okolicznościowe. Założycielem i opiekunem grupy jest Joanna Kawałek. Zajmuje się poszukiwaniem repertuaru, opracowaniem tekstów. Liczba osób w grupie zmieniała się w ciągu kilku lat istnienia.

Mają za sobą ponad 30 występów, głównie dla mieszkańców gminy Poniatowa, ale Fajna Ferajna występowała też w Opolu Lubelskim, Nałęczowie, Karczmiskach, Karmanowicach, Zakrzówku. Z sukcesem brała udział w konkursach teatralnych dla grup amatorskich.

Fajna Ferajna początkowo składała się z niewielkiej grupki sa-



Jubileuszowy koncert Fajnej Ferajny odbył się w niedzielę, 11 czerwca. Było morze życzeń, kwiatów i gratulacji

mych kobiet, które chciały trochę pośpiewać, pograć, co im samym w duszy gra...

- Pierwszym przygotowanym przez nas przedstawieniem były „Kandydatki na żony”. A w związku z tym, że potrzebni byli mężczyźni, to nastąpiły pewne poszukiwania - opowiada pani Lidia. - No i znalazło się dwóch młodzieńców, Adam i Łukasz, którzy z nami zagraли gościnnie - dodaje.

Co daje naszym aktorom uczestnictwo w działaniach Fajnej Ferajny?

Jak zgodnie mówią, przede wszystkim wychodzą z domu, mogą się integrować z innymi, ale także spełniać te drzemiące w nich od lat marzenia o aktorstwie czy śpiewie.

- Żywe słowo to moja pasja już od małego - mówi Zbigniew Małyśka, który do Ferajny dołączył w 2018 r. Do wstąpienia do grupy nikt nie musiał go namawiać, zgłosił się sam po tym, jak grupa wystąpiła ze spektaklem w Kracze-
wicach, w których mieszka.

W przeciwieństwie do Edmunda Karwata, którego na pierwszą pró-

bę przyprowadziła żona, Marta, bo ... w teatrze brakowało mężczyzny.

- A ja kobietom nie odmawiam - ze śmiechem wyjaśnia swoją decyzję pan Edmund.

Nasi seniorzy-aktorzy dzięki próbom i występom mogą się oderwać od codzienności, a przy okazji dać radość i rozrywkę innym. A zazwyczaj podczas ich występów sale są pełne gości. Jak mówią, jest to już częścią ich życia i tak się polubili, że razem spotykają się na potańcówkach również w wolnym czasie.

Jubileuszowy koncert Fajnej Ferajny odbył się w niedzielę, 11

Spektakle:

Kandydatki na żonę
Biuro matrymonialne
Ożenek
Misterium Wielkopostne
Gość oczekiwany
Opowieść Wigilijna
Kupalnicka

Programy kabaretowe:

Klimakterium w Poniatowej
Senior - gada
Sanatorium miłości
U lekarza

Programy dla dzieci:

Wiersze brzechwy - dla
najmłodszych

czerwca. Było morze życzeń, kwiatów i gratulacji.

- Mamy bardzo prężną grupę i w dalszym ciągu zamierzamy świetnie się bawić! - podsumowuje Joanna Kawałek, założycielka Fajnej Ferajny.

I tego właśnie im życzymy na kolejnych pięć lat!

Agnieszka Gołębiowska

Absolutorium
i wotum
zaufania
udzielone.
Burmistrz
może śmigać
już na wakacje

Radni jednogłośnie
poparli to, w jaki sposób wykonany został ubiegłoroczny budżet oraz udzielili wotum zaufania po zapoznaniu się z raportem o stanie gminy.

Sesja absolutoryjna to najważniejsza dla każdego wójta czy burmistrza sesja w ciągu roku. Radni dokonują na niej bowiem rocznej oceny działalności organu wykonawczego, zarówno w zakresie prowadzonej gospodarki finansowej, jak również kierowania gminą i realizowanych zadań.

Poniatowscy radni pozytywnie ocenili działalność burmistrza za 2022 rok. Nie mieli żadnych zastrzeżeń do przygotowanego Raportu o stanie gminy, który stanowił podstawę do podjęcia uchwały o udzieleniu Pawłowi Karczmarczykowi wotum zaufania. Wynik głosowania pokazał, że wszyscy radni darzą go zaufaniem.

Radni jednomyślni byli również, podejmując uchwałę w sprawie udzielenia burmistrzowi Poniatowej absolutorium z tytułu wykonania budżetu gminy za 2022 rok. Nie mieli żadnych zastrzeżeń do prowadzonej gospodarki finansowej i budżetowej gminy, podobnie jak i Regionalna Izba Obrachunkowa w Lublinie, która opiniowała sprawozdanie z wykonania budżetu gminy Poniatowa oraz wniosek Komisji Rewizyjnej o udzielenie burmistrzowi absolutorium.

Ubiegłoroczny budżet gminy Poniatowa wykonany został w ponad 90 procentach. Realizacja dochodów wyniosła blisko 97 procent (74 mln), wydatków 93 procent (83 mln). W takim samym procencie w ubiegłym roku wykonane zostały wydatki na zadania i zakupy inwestycyjne. Na ten cel gmina przeznaczyła ponad 18 mln.

Jak zapewniał burmistrz Paweł Karczmarczyk, dziękując radnym za udzielone zaufanie i absolutorium, pozytywna ocena mobilizuje go do dalszej pracy. A pracować w tym roku zamierza jeszcze lepiej. Tak przynajmniej zapewniał.

ACH



Jasia Grzelak



Lidia Depta



Teresa Przydatek



Adam Wnuk



Zbigniew Małyśka



Teresa Grodzińska



Krystyna Sadowska



Roman Wójcik



Renata Aleksandrowicz



Henryka Mirosław



Genowefa Kawka



Marta Karwat



Edmund Karwat



Krystyna Stojak



Teresa Stanek

Poniatowa hucznie świętowała Dni Miasta

Wiły wianki i rzucały je do falującej wody

 Więcej zdjęć na opole.24wspolnota.pl

KGW z Kępy Gosteckiej wygrały konkurs kulinarny „Bitwa Regionów”. - Pomysł na danie był mój, przepis też, bo gotuję to u siebie w domu. Podstawą dania była ryba złowiona przez pana Marcina. Bez niego tego dania by nie było - mówi ze śmiechem Agnieszka Czaplą (z czeikiem). - To danie przygotowane było tutaj, na miejscu, jest bardzo proste. Bo to, co jest proste i łatwe, jest najlepsze! - dodaje.



W niedzielę na stoiskach znaleźć można było wszystko. Jedzenie, picie, rękodzieło. Można było też zbadać sobie ciśnienie

A tych wianków na poniatowski staw rzuciły panie aż szesnaście. Najpiękniejsze wykonały gospodynie z Ożarowa i Plizina. Ale Poniatowianki nie tylko wiankami stały.



Wojskowe prezentacje w wykonaniu 19. Lubelskiej Dywizji Zmechanizowanej

Poniatowa hucznie świętowała Dni Miasta. Weekendowa impreza przyciągnęła tłumy. I nie ma się co dziwić, bo atrakcji było wiele.

Sobota upłynęła pod znakiem prądawnych zwyczajów związanych z powitaniem lata. Poniatowa jako pierwsza powitała lato, bo na trzy dni przed tym prawdziwym, astronomicznym. Stało się to właśnie w sobotę podczas obrzędu Nocy Świętojańskiej. Był korowód z pochodniami, ogniska i uwite z kwiatów, liści i ziół kolorowe wianki ze świecami. Puszczaly je na wodę oczywiście panie. Wszystkie wianki brały

udział w konkursie. Najpiękniejsze wykonały Koła Gospodyń Wiejskich z Ożarowa i Plizina.

Gospodynie stanęły też w kulinarnie szranki. W sobotę w Poniatowej rozegrana została jedna z kilkunastu odsłon Bitwy Regionów. Był to kulinarny pojedynek między 19 drużynami Kół Gospodyń Wiejskich. Jury miało niełatwe zadanie, aby wybrać najsmaczniejszą regionalną potrawę z powiatu opolskiego. Ostatecznie Bitwę wygrał „Szczupak po Kępsku” przygotowany przez KGW z Kępy Gosteckiej.

Sobotnim hitem okazała

KONKURS NA NAJPIĘKNIEJSZY WIANEK:

1. (ex aequo): KGW w Ożarowie i KGW w Plizinie
2. KGW w Sławach
- Wyróżnienie: KGW „Siewalanki” z Siewalki

się potańcówka na dechach, która trwała do późnych godzin nocnych. Chętnych do tańczenia na molo nie brakowało.

Niedziela to ciąg dalszy zabawy. Upłynęła ona pod znakiem wojskowych prezentacji w wykonaniu 19. Lubelskiej



Barbara Ozimek prezentuje przepiękny wianek wykonany przez KGW w Sławach



Stoły przygotowane przez Koła Gospodyń Wiejskich ugięły się od jadła



Burmistrz Poniatowej Paweł Karczmarczyk witał w niedzielę ze sceny gości i mieszkańców. Tych drugich prosił o wyrozumiałość, jeśli w sobotę było zbyt głośno

WYNIKI KONKURSU NA NAJLEPSZĄ NALEWKĘ:

1. KGW „Bubnowskie Baby” (nalewka truskawkowa)
2. KGW w Szczuczku Kolo-nii (Dereniówka Dziadunia)
3. KGW w Adelinie (pigwówka z cytryną)
- Wyróżnienie: KGW w Kowali Pierwszej (nalewka aronio-wo-wiśniowa)

Dywizji Zmechanizowanej i muzyki. Głównie rockowej. Wieczór należał do Kasi Stankiewicz i zespołu Varius Manx.

WYNIKI KONKURSU KULINARNEGO DLA KÓŁ GOSPODYŃ WIEJSKICH „BITWA REGIONÓW”:

1. KGW „Kępianki” w Kępie Gosteckiej (Szczupak po Kępsku)
2. KGW w Wilkowie (Kaczka pieczona w jabłkach z kluseczkami i żurawiną)
3. KGW „Bez Granic” w Karczmiskach Drugich (Bob(r) owe Kaszotto)

Agnieszka Gołębiowska/
Agnieszka Ciekot - Hunek



Marta Pietras

z KGW w Wilkowie

- Nie możemy zdradzić całkowicie przepisu. Kaczka to u nas tradycyjne danie, ja robię ją dosyć często, więc pomysł na danie naszego Koła był mój, ale razem z dziewczynami je jeszcze dopracowaliśmy. Kaczka była zrobiona na słodko w marynacie miodowej, upieczona z jabłkami i pomarańczą, a do tego były kluski śmietanowe. Najbardziej rewelacyjne w tej kaczce były knedle z malinami, ale niestety nie zostały one zgłoszone wcześniej do dania, więc nie były brane pod uwagę i to nas postawiło na drugim miejscu.



Halina Pakuła

z KGW w Łaziskach

- Mamy pyszną zupę krem ze szparagów z grzankami i ptysiami. Gotuje się ją jak zwykle - na jakimś rosółku czy wywarze. Szparagi mają włókna, to można je przetrzeć przez sitko czy zblendować, doprawić solą, pieprzem, masłem trochę dołożyć, zagęścić i koniec. Można do tej zupy zrobić np. malutkie pulpeciki.



Karol Nowomiejski

z Kowali Pierwszej

- Byłem na stoisku wojska. Podobała mi się broń, jaką mają żołnierze: karabinek bojowy - szturmowy Beryl, karabin wyborowy Alex i najnowsza broń w wojsku, czyli karabinek Grot. Z samochodów wojskowych najbardziej spodobał mi się Jelcz. Ale był też kołowy transporter opancerzony. W przyszłości chciałbym zostać strażakiem, ale może i żołnierzem. Zobaczymy, co wyjdzie.